Nr. 2. Lwów, dnia 10. stycznia 1913. Rok XLVI. Tom LXXXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członkow Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: BRONISŁAW JANOWSKI BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, ULICA LINDEGO 6.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika" i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Wspomnienie pośmiertne.

Grudniowe posiedzenie Oddziału jaworowskiego c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego zagaił Prezes Franciszek hr. Colonna Czosnowski słowami następującymi:

„W smutnych okolicznościach przyszło mi Szanownych Panów zaprosić na dzisiejsze zebranie — w smutnych, bo po stracie tej miary człowieka, jakim był nasz długoletni Prezes nieodżałowanej pamięci hr. Jan Szeptycki.

Przestało bić serce, które miłowało wszystko to, co dobre, wzniosłe, szlachetne i użyteczne.

Kościołowi i Ojczyźnie ubył syn najwierniejszy — ludziom i sąsiadom przyjaciel najlepszy — powiatowi przewodnik i pracownik nie zastąpiony, najgorliwszy orędownik wszelkich potrzeb jego.

Charakter to był jak kryształ czysty; — umysł jasny, serce, zwłaszcza na niedolę bliźniego — jak wosk miękkie. Za to siła woli, jak stal silna, gotowa zawsze na usługi kraju, na potrzeby drugich.

O ile był oględnym szafarzem dobra publicznego, o tyle szczodrym na własną kieszeń.

Zawsze gotów nieść pochodnię zgody między powaśnionych, zawsze gotów spieszyć tam, gdzie go powoływał obowiązek, a na myśl obowiązku, choć wiekiem przytłoczony, tężały Mu siły, rozgrzewało się serce — i dopotąd nie spoczął, dopóki nie dokonał zamierzonego celu.

Śmierć Jego to wyłom niezastąpiony w społeczeństwie, w kraju, a zwłaszcza w powiecie, to też nie wątpię, że pamięć Jego głęboko wyryta we wszystkich sercach, tych, którzy Go znali.

Czyny Jego muszą być przekazane następnym pokoleniom.

Cześć Jego pamięci!",

SEWERYN WIŚNIEWSKI.

Kilka myśli w sprawie „robotników sezonowych".

Artykuł pana Dobrosławicza „O robotnikach sezonowych", umieszczony w Nr. 43 „Rolnika", który zarazem ma być odpowiedzią na postawione w tem samem czasopiśmie pytanie pewnego Ziemianina: „gdzie znaleźć robotnika sezonowego"? — nasunął mi kilka myśli, które komunikuję Szanownym Czytelnikom „Rolnika" w tej nadziei, że w kwestji „braku rąk roboczych" nastąpi tak pożądana wymiana zdań, której wynikiem będzie nakreślenie planu, jakby należało urządzić gospodarstwo folwarczne, ażeby w przyszłości o ile możności zaradzić brakowi robotnika.

Już od szeregu lat w gospodarstwach naszych dawał się uczuwać brak rąk roboczych, ale w latach normalnych, choć się żniwo opóźniało i część ziarna z kłosa się obsypywała, to jednak straty te nie dochodziły do rozmiarów klęski, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Ogół rolników od dość dawna szukał środków, któreby mogły zaradzić brakowi robotnika. Najpierw tedy i słusznie, zalecano zastąpienie pracy ręcznej o ile możności pracą maszynową — i maszyny rolnicze zwłaszcza żniwne stały się niezbędne prawie w każdym gospodarstwie i bardzo się rozpowszechniły. Ale każda maszyna wymaga pewnej ilości rąk ludzkich do obsługi, a że zwykle i tej zmniejszonej ilości niezbędnego robotnika w miejscu nie można było dostać, przeto nie pozostawało innej rady, jak po-

starać się o robotnika obcego czyli sprowadzić t. z. „robotników sezonowych". Teoretycznie biorąc, zdawałoby się, że już wszystko jest w porządku i że w ten sposób kwestja braku rąk roboczych ostatecznie rozwiązana została. Tymczasem w praktyce okazało się, że na „robotnika sezonowego" wcale liczyć nie można, bo nie tylko, że jest bardzo drogi, gdy się policzy jego koszta sprowadzenia, prowizję biurową, ordynarję, zmitrężone dnie z powodu słoty i t. p., ale co najgorsze, to niepewność tego robotnika, który lekkomyślnie porzuca robotę, albo pomimo wzięcia zadatku nie przybędzie wcale na robotę, pomimo terminu przybycia, oznaczonego w kontrakcie.

Wszystkie przejścia, jakie miał p. D. ze swoimi robotnikami sezonowymi, niewątpliwie nie tylko on jeden doświadczał w r. u., a gdyby sprawę tę zbadano bliżej, to setki podobnych wypadków byłyby do zanotowania.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby pożądane, ażeby ustawa robotnicza poddana została rewizji, a braki jej zostały usunięte, przez co prawa pracodawcy zostałyby zabezpieczone w wyższym stopniu jak dotąd. Ale gdyby to nawet nastąpiło, to oczywiście wykonywanie jej przedewszystkim pozostawałoby w rękach władz administracyjnych. A wogóle wiadomo, że nasze władze administracyjne zawsze jeszcze zanadto biurokratycznie zapatrują się na wykonywanie ustaw. Ale przypuśćmy, że przy dobrej woli i chęci władza administracyjna zabierze się energicznie do wykonania ustawy, jakże postąpi w takim razie? Oto po prostu poleci żandarmerji, ażeby zbiegłego robotnika albo takiego, który pomimo kontraktu i wziętego zadatku do roboty w terminie się nie stawił, w drodze przymusowej dostawiono na miejsce oznaczone kontraktem. Po upływie kilku. a może i kilkunastu dni, żandarm wyszukał robotnika i dostawił go na wskazane miejsce, a po odejściu żandarma, robotnik pod pozorem choroby, albo i bez żadnego powodu m że robotę na nowo porzucić i cały proceder musiałby być ponawiany, albo w razie zaostrzenia ustawy zbiegłego robotnika skazanoby na parę dni aresztu. A tymczasem u pracodawcy zboże stoi na pniu i sypie się z kłosa, podczas gdy zakontraktowany robotnik odsiaduje areszt.

Pozostawałoby jeszcze zastanowić się nad odszkodowaniem za straty wynikłe z powodu niedotrzymania kontraktu przez robotnika. Przedewszystkim sprawy tego rodzaju należą do kompetencji sądów, — a więc po prostu trzebaby prowadzić proces i to może nie jeden, ale kilka lub kilkanaście, a więc znów nowe koszta, podróże na termina, sprowadzanie świadków i t. p, a wynik procesów w obec panujących prądów społecznych może być bardzo wątpliwy, bo wynik ten w znacznej mierze zależny będzie od zeznania świadków, świadczących na korzyść oskarżonych, którymi najprawdopodobniej będą inni robotnicy sezonowi z tej samej wsi, a więc można prawie być pewnym, że nie będą oni bezstronni. Wiele też może zależeć od obrońcy, jak całą sprawą pokieruje, a że znajdzie się obrońca, który goniąc za popularnością, narzuci się nawet sam jako obrońca bezinteresowny, to również nie ulega wątpliwości, bo mieliśmy już nieraz takie przykłady. Zresztą gdyby robotnik nawet przegrał proces w pierwszej instancji, to można liczyć prawie na pewno, że przeciw wyrokowi założony będzie rekurs i znów sprawa się odwlecze, a po niejakim czasie znów nowe kłopoty, strata czasu i wydatki się powtórzą. Niemałą też trudnością a prawie niepodobieństwem byłoby ustalenie wysokości szkody spowodowanej niedotrzymaniem kontraktu przez robotnika.

Przypuśćmy jednak, że ostateczny wynik procesu był pomyślny dla pracodawcy i że robotnik skazany został na zapłacenie pewnej kwoty jako odszkodowanie za niedotrzymanie kontraktu. I jaka stąd pociecha? Wiadomo, że chłop mający choćby pół morga gruntu, nie najmie się na robotnika sezonowego zwłaszcza w kraju; skłonniejszy on jest pójść na „Saksy", bo zawsze jeszcze rozpowszechnione jest między włościaństwem mniemanie, że tam lepsze są zarobki, pomimo, że nie jeden z nich doznał gorzkiego rozczarowania i ciężko przez Niemców pokrzywdzony został. Ale to ich nie zraża, bo mówią sobie:

JULJAN SKULSKI.

Rolnictwo w Dalmacji.

Dalmacja leży między 44⁰ 53′ a 42⁰ 6′ północnej szerokości i zajmuje wzdłuż zachodnich wybrzeży bałkańskiego półwyspu przestrzeń długości 461 km.. o powierzchni 12.745 klm^2, z czego 2.387 km^2 przypada na wyspy leżące wzdłuż dalmatyńskich wybrzeży. Kraina tą niegdyś urocza, urodzajna i bogata, pokryta licznymi lasami, czyni dzisiaj wrażenie górzystej pustyni. Góry Kras, jak też górskie pasmo Welebib, ciągnące się poniżej Spalitu aż do Dubrownika (Raguzy), zamieszkałe od wieków przez słowiańską ludność, przedstawiają się, jako nagie, wapienne skały, pokryte bardzo marną roślinnością, zalesione tylko gdzieniegdzie z bardzo małym na razie skutkiem. Po zniszczeniu bowiem lasów Krasu przez Wenecjan nie starano się przez długie wieki o powtórne zalesienie tych pięknych gór i woda uniósłszy urodzajną glebę, odkryła nagie skały, uniemożliwiając w ten sposób na długie lata wszelką uprawę. Dzisiejsze usiłowania rządu i kraju w celu zalesienia tych gór napotykają nie tylko na trudności przyrodniczej i fizycznej natury, ale także na opór ze strony ludności, niezadowolonej z powodu zakazu paszenia owiec na nędznych pastwiskach górskich stoków, po zalesieniu.

Wybrzeża dalmatyńskie są gęsto poryte wciskającem się w nie morzem, obfitują w bardzo dogodne zatoki, a rwące dalmatyńskie rzeki, ukrywające się często pod ziemią, są prawie zawsze u ujść do morza spławne, jak n. p. Neretwa (Narenta), spławna na przestrzeni kilku kilometrów, aż do miasta Metkowić, nawet dla większych statków o 800 ton. lub rzeka Kerka, która jest spławną od portu morskiego Szebeniko, aż do Skardony. Rzeki te tworzą często wodospady, z których największy jest wodospad rzeki Kerki koło Skardony, wyzyskany obecnie przez obce firmy, jako siła motorowa, dla wielu przemysłowych zakładów w Szebeniko, a w przyszłości dostarczy dość siły dla powstających licznie fabryk w okolicy.

Wśród gór Krasu i Welebilu ciągną się wzdłuż rzek Zemanii, Kerki, Cetiny, Neretwy i wielu innych, urodzajne doliny n. p. imoskie, sińskie, petrowe, kosowe itp. Pola, które corocznie są zalewane i użyźniane namułem górskich rzek, mogłyby się stać źródłem bogactwa miejscowej ludności, gdyby po przeprowadzeniu regulacji górskich rzek i potrzebnych melioracji nie niszczyła plonów corocznie woda. Obecnie bowiem czwarta część tych obszarów stoi cały rok pod wodą, w miesiącach zaś zimowych

„taki pan się trafił, a drugi pewnie będzie lepszy“ i idą na nowo próbować szczęścia.

Robotnik sezonowy co najwyżej może posiadać krowinę, a gdyby nawet miał i jaki kawałek gruntu własnego, to nie wiem, czy znalazłby się u nas w kole ziemian pracodawca, któryby decydował się dla zaspokojenia swoich pretensji sprzedawać grunt chłopski, albo choćby jaką nędzną krowinę. Nie możnaby też nikomu z ziemian doradzać tak ścisłego wykonywania ustawy, bo nie tylko, że najczęściej nie byłoby to wystarczającym odszkodowaniem, ale w dodatku pogłębiłoby niechęć ludu do dworów. Naturalnie, że w przejrzanej ulepszonej ustawie mogłoby, a nawet musiałoby być zastrzeżenie, że w razie niemożności zapłacenia odszkodowania, oskarżony może być zasądzony na areszt; ale czyż areszt choćby kilkotygodniowy jest dla włościanina zwłaszcza w Galicji wschodniej tak wielką karą? Wiadomo przecież, że znachodzą się u nas osobniki, które kradną dlatego, ażeby ię dostać do więzienia, gdzie nie potrzebują nic robić a dostają jeść i mają łóżko z kocem, a w zimie ciepłą kaźnię. Uważałem za potrzebne nieco obszerniej zastanowić się nad tem, czy obostrzona ustawa robotnicza dałaby wyniki takie, jakich po niej się spodziewamy. — Mnie się wydaje, że się łudzimy i że możemi być zawiedzeni w naszych oczekiwaniach.

Nie ma się przez to rozumieć — ażeby obostrzenia ustawy zaniechać zupełnie, przeciwnie należałoby się postarać, ażeby to nastąpiło jak najśpieszniej, ażeby ewentualnie przecież mieć jakiś środek obronny przeciw wyzyskiwaniu pracodawcy przez robotnika.

Gdzie znaleźć robotnika sezonowego? Pan D. daje na to kategoryczną odpowiedź: „Nigdzie“, a następnie krótką tę odpowiedź wyjaśnia na podstawie swojego własnego doświadczenia, dlaczego daje taką a nie inną odpowiedź. Wprawdzie p. D. w korespondencji swojej nie powiedział wyraźnie, skąd sprowadza swoich sezonowych robotników, ale widoczne jest, że pochodzili oni z innego, prawdopodobnie dość oddalonego powiatu. Zamiar sprowadzenia robotników z Królestwa przez jakieś biuro dostarczające robotników jako całkiem nieudały pomijam, a przystępuję do omówienia sprawy, gdzie należy szukać robotnika sezonowego. Z praktyki i doświadczenia zrobionego przez p. D. widzimy, że robotnik sprowadzony z dalszych okolic jest niepewny i że na niego nigdy liczyć nie można, bo najmniejsze niezadowolenie, a zwykle nawet tylko pozór jakiejś krzywdy albo nieporozumienia staje się powodem porzucenia roboty, a następuje często nawet bez żadnego powodu — no, i szukaj wtedy wiatru w polu!

Moim zdaniem należy robotnika sezonowego szukać przedewszystkim w miejscu. Ogólnie wiadomo, że chłopska własność prywatna jest tak rozkawałkowana, że w każdej gminie znajdzie się spora ilość włościan, mających nie więcej jak 3 lub tylko 2 morgi gruntu, a są i tacy, którzy żadnego gruntu nie mają. To przedewszystkim jest materjał najodpowiedniejszy na robotnika sezonowego — zwykle jednak robotnik ten wychodzi za granicę, należałoby więc użyć wszelkich możliwych środków, ażeby zatrzymać go na miejscu. Chłop dzisiaj nawet we wschodniej Galicji potrafi się liczyć, jeżeli więc da mu się takie zarobki, jakie on ma w Niemczech, to sądząc logicznie będzie wolał zostać w domu, jak szukać roboty na obczyźnie, gdzie nieraz przez Niemców jest terroryzowany i krzywdzony, o czem, jeżeli sam tego nie doświadczył, to przecież musiał zasłyszeć. Całe powodzenie usiłowań, ażeby robotnika miejscowego zatrzymać w domu, zawisłe jest głównie od tego, ażeby akcję tę rozpocząć wcześnie i nie czekać, aż ruch emigracyjny rozpocznie się na dobre w gminie, bo wtenczas będzie już za późno, a owczym pędem pójdzie jeden za drugim, gdyż jeden drugiego namawiać i zachęcać będzie do trzymania się kompanji. Zwykle w gminie jest jakiś prowodyr, który kieruje całym ruchem wychodźczym, za co pobiera od głównego ajenta albo od biura odnośnego pewną prowizję. Otóż przedewszystkim należy zbadać, kto w gminie jest tym prowodyrem, tego należy ująć datkiem i poczęstunkiem i obietnicą pro-

---

prawie wszystkie uprawne obszary zalewa woda, co utrudnia postępową gospodarkę, stwarza malarję, na którą choruje przeciętnie w ciągu całego roku połowa miejscowej ludności.

Dalmatyńskiej ludności włościańskiej zarzucają, jak to często słyszałem w czasie mego dwukrotnego pobytu w tej krainie, lenistwo, niezaradność i brak inicjatywy zupełnie niesłusznie, gdyż tamtejszy rolnik czując, że jest bezsilny wobec sił przyrody, nie stara się jedynie dlatego o racjonalne wyzyskanie darów natury, gdyż lada ulewa niszczy mu plony zupełnie.

Grasująca febra, zmniejszająca tak dotkliwie ilość rąk do pracy właśnie w czasie największego zapotrzebowania, i klęski elementarne opóźniają podniesienie się tego kraju pod względem ekonomicznym, co stałoby się możliwem dopiero po osuszeniu tych przestrzeni przez odpowiednią kanalizację, przy wydatnej pomocy państwa. W tym wypadku możnaby po osuszeniu dolin nawadniać je i szybciej użyźnić większe obszary, gdyż kraj ten obfituje w dostateczną ilość wody. W Dalmacji istnieją bowiem stałe i perjodyczne jeziora, które obok licznych opadów atmosferycznych dostarczać mogą dostatecznie wody w celach nawadniania i ujęte w odpowiednią kanalizację stałyby się błogosławieństwem, a nie jak obecnie niszczącym ludności i niszczącym wrogim żywiołem. Do stałych jezior należą: Krańskie, Puklian, Położać, Bacińsko, periodyczne zaś: Bokaniackie, Nadińskie, Rastok i inne zalewają corocznie ogromne, uprawne przestrzenie, zabagniając je i utrudniając wszelką racjonalną mechaniczną uprawę. Po osuszeniu tych bagien i błot nadrzecznych powiększyłaby się ilość uprawnych pól Dalmacji o 128 km² powierzchni.

Petrowe, sińskie i zermańskie pole zalewa zwykle woda tylko w zimowych miesiącach i rolnik musi czekać na wiosnę na opadnięcie wielkich mas wód i jakie takie osuszenie gruntów, by je mógł uprawić i zasiać. Pola te w czasie panujących tu zwykle w letnich miesiącach posuchy i skwaru słonecznego, twardnieją i pękają i rozrywając korzonki młodych roślinek nie wydają takich plonów, jakichby się można spodziewać po przeprowadzeniu odpowiednich melioracji.

Natura obdarzyła dalmatyńską krainę klimatem, jakiego nie posiada żadna z austrjackich krajów. Rolnicy dalmatyńscy, jak też autonomiczne władze tego kraju, mimo analfabetyzmu i małej kultury swej ludności, znają lepiej swój kraj, aniżeli galicyjscy, posiadają dokładne daty, tyczący się warunków przyrodniczych i ekonomicznych kraju i poszczególnych powiatów, liczne popu-

wizji odpowiedniej od każdego zatrzymanego i pozyskanego robotnika.

Taki robotnik miejscowy w każdym razie będzie tańszy, już choćby tylko z tego powodu, że odpadną dość znaczne koszta podróży, a co najważniejsza, że jest pewniejszy i można tu przecież zrobić jaki taki wybór a znanych nicponiów nie przyjmować — wreszcie w razie niedotrzymania kontraktu łatwiej będzie użyć wpływu wójta lub ostatecznie powagi władzy administracyjnej, gdyby to okazało się konieczne.

Jeżeliby w miejscu pod żadnym warunkiem nie było widoków znalezienia robotników sezonowych, co jednak wydaje się nieprawdopodobne, gdy umiejętnie i roztropnie a wcześnie weźmiemy się do rzeczy, to już nie pozostawałoby innej rady, jak używając tych samych dróg, szukać robotnika w sąsiednich wsiach, a w każdym razie w tym samym powiecie.

Włościańskie gospodarstwa, zwłaszcza mniejsze wogóle odczuwają brak paszy, bo mając 2 do 3 morgi pola niewiele miejsca pozostaje na uprawę tejże, a przedewszystkim koniczyny. Łąki naturalne gospodarstwa włościańskie w ogóle mają tylko w wyjątkowych okolicach (? — *Red.)*, a i te zwykle są bardzo zaniedbane, tak, że produkcyjność ich jest bardzo mała. Więc też włościanin, jeżeli ma sposobność, chętnie wchodzi w interes zbierania we dworze siana, a tembardziej koniczyny na spółkę. W ten sposób sprzęt siana lub koniczyny jest całkiem, zapewniony bo nawet przy bardzo niepomyślnej pogodzie, włościanin w swoim własnym interesie, korzysta z każdej godziny pomyślniejszej pogody i z całym zapałem przystępuje do sprzętu lub suszenia paszy zbieranej na spółkę. Niejednemu z rolników nieprzypadnie może do gustu ten sposób sprzętu paszy, wychodząc z zasady, że pasza wyprodukowana na miejscu, powinna być na miejscu spasiona i powinna być użyta na korzyść produkcji nawozu stajennego. Taka zasada przed laty mogła być racjonalna, ale dziś, gdy mamy do dyspozycji wszelkiego rodzaju nawozy sztuczne, to nie zachodzi obawa wyjałowienia roli z tego powodu; wszak prowadzi się gdzie niegdzie gospodarstwa nawet bez żadnego inwentarza (wyjąwszy roboczego) a wszystką słomę i paszę sprzedaje się po wysokich cenach, a zamiast obornikiem zasila się rolę sztucznymi nawozami.

Znanych mi jest kilka gospodarstw. a pomiędzy innymi majątek Żórniska koło Janowa własność W. Wajgla-Mil'ereta, gdzie łąki oddawane są włościanom miejscowym do zbioru na 6-tą kopicę, a w dodatku włościanie obowiązani są nażąć bezpłatnie 1000 kóp pszenicy. Jedynie ten sposób zbioru umożliwia i zapewnia dobry sprzęt paszy wobec wielkiego obszaru łąk, jaki się tu znajduje.

Naturalnie, gdzie niema łąk albo gdzie jest ich niewiele, tam dla skaptowania sobie robotnika musi się oddać koniczynę lub inną paszę do zbioru na spółkę (t. j. za umówioną odpowiednią część) a nadto należałoby przy umowie (zrobionej na piśmie) zastrzedz sobie dostarczenie pewnej ilości dni roboczych, czyto jako dodatek bezpłatny, czy też płatny po umówionej z góry cenie.

W każdym razie sądzę, że byłby to skuteczny sposób zatrzymania robotnika w miejscu, co niewątpliwie byłoby korzystne dla gospodarstwa. Jest też wszelkie prawdopodobieństwo, że umowa tego rodzaju, zwłaszcza co do dostarczenia oznaczonej ilości robocizny, prędzej zostanie dotrzymana jak każda inna, a to z powodu obawy, ażeby przez niedotrzymanie jej nie stracić zaufania na przyszłość.

Rozumie się samo przez się, że jeżeli właściciel folwarku zarazem posiada las, a włościanie kupują tam drzewo opałowe albo materjał budowlany, to zamiast przyjmowania pieniędzy w gotówce, korzystniej byłoby żądać od włościan odpowiedniej ilości dni mających się odrobić w czasie z góry oznaczonym. Tak samo należałoby postąpić, jeżeli folwark ma pastwiska, które wydzierżawią włościanom, więc i tu zamiast pieniędzy lepiej jest oddawać je włościanom na odrobek. Jednak w takim razie należy zawierać umowę pisemną i porobić w niej odpowiednie zastrzeżenia.

---

larne dziełka rolnicze, w każdym powiecie pracują fachowi instruktorzy rolnictwa z wielkiem poświęceniem i zamiłowaniem, jednak niestety usiłowania te nie przynoszą wielkich korzyści, gdyż przedewszystkiem kraina ta wymaga wielkich nakładów na meliorację, a dopiero po ich przeprowadzeniu opłacićby się mogły koszta dzisiejszych na ogół połowicznych usiłowań. — Średnia roczna temperatura Dalmacji wynosi $+16^0$ C, sprzyja więc bardzo dobrze uprawie wiele wymagających pod tym względem południowych płodów, tem bardziej, że rozkład na pojedyncze miesiące jest nadzwyczaj dogodny, jak to wykazuje następujące zestawienie:

Miejscowość	Geograficzna		Wysokość nad morzem w m.	Średnia temperatura według Celsiusza w miesiącach												Średnia roczna temperatura
	Szerokość	Oddalenie od Greenwichu		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	
				zima			wiosna			lato			jesień			
Zadar	44° 7′	15° 15′	10	7·5	6·4	7·4	9·0	13·3	17·5	21·8	24·2	23·7	20·3	16·4	11·0	14·9
Knin	44° 2′	16° 11′	350	3·9	3·2	4·6	7·5	11·9	16·5	20·9	23·2	22·5	18·7	14·2	8·0	12·9
Korczula	42° 59′	17° 8′	20	10·2	9·1	9·6	11·0	14·9	18·9	23·1	25·6	25·1	22·2	18·6	13·4	16·8
Dubrownik	42° 28′	18° 7′	15	10·4	9·2	9·9	11·6	15·1	19·0	23·3	25·9	25·5	22·4	18·8	13·6	17·1
Budna	42° 22′	18° 47′	10	10·1	8·9	9·7	11·7	15·3	19·4	23·4	26·1	25·5	22·6	19·0	13·8	17·1
Wiedeń	48° 14′	16° 21′	224	0·9	1·6	0·0	3·7	9·4	13·9	18·0	19·7	19·0	15·2	10·0	3·3	9·1
Wenecja	45° 26′	12° 19′	20	3·7	2·7	4·6	7·8	13·0	17·4	22·0	24·5	23·7	19·8	14·9	8·1	13·5
Neapol	40° 52′	14° 15′	149	9·4	8·4	9·4	10·8	14·1	17·9	21·5	24·3	24·4	21·8	17·2	12·3	16·0

A teraz przystępuję do kwestji najważniejszej w gospodarstwie większym, mianowicie do sprawy czeladzi folwarcznej. Folwark większy czy mniejszy musi utrzymywać pewną ilość fornali, ażeby był zapewniony, że inwentarz roboczy nie będzie próżnował z powodu braku rąk roboczych. Uważam, że w dzisiejszych stosunkach, kiedy nigdy nie można być pewnym robotnika podziennego, musi się na każdą parę koni lub wołów mieć stałego fornala. W niektórych folwarkach pewna część fornali dostaje mieszkanie, ordynarję i płacę w gotówce, nadto zaś utrzymanie na krowę albo mleko w naturze, a także opał i kawałek ogrodu, druga część mieszka we wsi i są to najczęściej parobcy nieżonaci. Ci ostatni, a także fornale pozostający na wikcie dają mniejszą pewność, że dotrzymają rocznej umowy, bo w żniwa oszołomieni wysokimi cenami robocizny zbyt często ulegają pokusie i porzucają służbę dla lepszych zarobków. Kto chce mieć pewnego fornala, ten musi mu dać mieszkanie na folwarku, naturalnie i wszystkie pobory, tak w gotówce jak i w naturaljach odpowiednio do utartego zwyczaju w danej miejscowości. Zamiast utrzymywania krowy uważam za lepsze przyznanie fornalowi pewnej ilości mleka w naturze, gdyż przez to uniknie się ewentualnej kradzieży paszy. Natomiast trudno jest zabronić fornalowi trzymania świni, boć przecie ten człowiek potrzebuje dla siebie i swojej rodziny omasty, którą kupować nie jest w możności. Przy wyborze ludzi mających być przyjętymi do służby, niezbędnem jest przyjmować tylko żonatych nie nadto młodych, a więc takich, którzy mają doroślejsze już dzieci; to zaś dlatego, ażeby przez to mieć pewnych robotników przynajmniej 2 z każdej chaty zamieszkałej przez rodzinę fornala. Fornalowi musi się postawić warunek, że jego żona lub córka obowiązaną będzie przychodzić każdego dnia do dojenia krów, za co osobne wynagrodzenie miesięczne pobierać będzie, a nadto rodzina fornala ma mieć obowiązek stawać na każde zawołanie do roboty na folwarku za wynagrodzeniem, jakie się praktykuje w każdej porze roku w danej miejscowości. Przez urządzenie takiego parobczanego gospodarstwa, można w dość znacznej mierze zapewnić sobie robotnika najniezbędniejszego, którego ma się na zawołanie. Bo weźmy n. p. folwark, który trzyma 20 koni a ma fornalów tej kategorji 10; do tego dodajmy pastucha, polowego i t. p., to będzie razem 12—14 rodzin, które dostarczą dla folwarku 20—24 robotników, a razem z fornalami 30—36 ludzi na każde zapotrzebowanie. Zapewne, że ilość ta robotników nie zawsze będzie wystarczająca, zwłaszcza w porze żniwnej, gdy roboty rolnicze się skupiają, ale przy użyciu maszyn żniwnych już jakoś można sobie od biedy radzić. Naturalnie, że tego rodzaju parobcze gospodarstwa wtenczas tylko dadzą dobre wyniki, jeżeli każda rodzina fornalska będzie się czuła zadowolona. A więc musi się fornalów traktować życzliwie, dać im znośne t. j. zdrowe, suche i ciepłe mieszkanie, dobre czyste ziarno na ordynarję, najlepiej na wagę, tudzież z góry omówić, czy mleko ma być prosto od krowy czy też zbierane. Dla zachęcenia do pilnej i uczciwej służby możnaby wyznaczyć jakieś premie po ukończeniu służby rocznej wykonywanej bez zarzutu, a dla rodzin fornali musi się dać zajęcie o ile możności przez cały rok, ażeby w ten sposób zapewnić im dobrobyt.

Największe trudności przedstawia pomieszczenie, bo nie wszystkie gospodarstwa pomyślały o tem już dawniej. Naturalnie, że gdzie niema odpowiednich chat czeladnych, albo jest ich za mało, tam należałoby potrzebne umieszczenia dobudować. Rzecz prosta, że budować tanio, z materjału, jaki jest na miejscu, a najtańsze są tak zwane „czworaki“ t. j. domy, w których jest pomieszczenie na 4 rodziny. Przy każdej chacie czeladnej potrzebny jest także chlewnik na pomieszczenie świni i kur. Oprócz tego nie należy też zapominać i o ogrodzie warzywnym, gdzieby potrzebne warzywa i ziemniaki mogły być produkowane. Oczywiście, że wszystko to obliczywszy, utrzymanie fornala nie będzie tanie, a czyż obecnie można dostać taniego „robotnika sezonowego“? Jest on nie tylko drogi, ale w dodatku niepewny i zawodny. — Wobec za-

---

Korzystne te stosunki klimatyczne wszystkich miejscowości Dalmacji umożliwiają jak najintenzywniejsze wyzyskanie gleby i dwukrotny zbiór w ciągu roku, gdyby pozwalały na to inne przyrodnicze warunki; szczególnie zaś możliwy jest wysoki rozwój ogrodnictwa i sadownictwa w tym kraju, które dzisiaj w rzeczywistości są jednem z głównych źródeł dochodu Dalmatyńskiej ludności.

Przeciętna roczna wysokość opadów atmosferycznych wynosi w Dalmacji 794 mm, co stawia ten kraj na pierwszem miejscu wśród krajów słowiańskich, gdyż n. p. w Gracu wynosi ona 792 mm, w Pradze 469 mm, w Budapeszcie 527 mm. Opady te jednak niosą obecnie dalmatyńskiej ludności zamiast korzyści ogromne klęski i spływając wartkim pędem z gór niszczą nieraz plony doszczętnie.

Nagie i bezleśne góry nie udzielają także należytej ochrony przed wiatrami, które bardzo szybko wysuszając grunta nie pozwalają na wyzyskanie wiosennej wilgoci ani opadów atmosferycznych, przyczyniają się do szybszego zaskorupienia gleby i uszkadzają często drzewa owocowe, szczególnie młode i w tych miejscach, gdzie z powodu płytkiej gleby rodzajnej, zakorzenienie bardzo słabe nie zapewnia roślinie lub drzewom pewnego stanowiska. Bura (bora), wiatr północno wschodni, suchy i zimny wieje zwykle w zimowych miesiącach; jugo, wiatr południowo-wschodni, ciepły i wilgotny, przynosi zwykle deszcz; maistrala, wiatr północno-zachodni wieje w letnich miesiącach i chłodzi żar letni w czasie dokuczliwych upałów. Zalesienie górskich obszarów osłabiłoby bardzo skutecznie siłę tych wiatrów, klęski elementarne powodowane częstymi zalewami, lecz niestety rząd zamiast zacząć od melioracji, usiłuje zalesiać skaliste stoki gór, niezapewniających wcale tym usiłowaniom powodzenia. Woda, wiatry, burze i niechęć mieszkańców, burzą tę pracę rządowych leśników, która tak długo pozostanie syzyfową, dopóki praca inżynierów nie ujmie siecią kanałów niszczące siły przyrody i nie umożliwi wzbogacenia zalesionych obszarów w rodzajną ziemię.

Dalmacja zajmuje 12.745 Km² obszaru i dzieli się na 14 powiatów, 5 obwodowych okręgów sądowych, 13 szkolnych okręgów, 3 skarbowe okręgi i posiada 33 powiatowych sądów. Ludność Dalmacji wzrasta dość szybko,

w roku 1880	miał ten kraj	476.101	mieszkańców,
„ 1890	„	524.107	„
„ 1900	„	584.823	„

Według narodowości, dzieliła się ludność Dalmacji w 1900 roku następująco:

prowadzenia 2-letniej służby wojskowej — na żołnierzy wcale liczyć nie można, co zresztą minister wojny wyraźnie zaznaczył. W Niemczech od dwóch lat zaprowadzają zwyczaj angażowania studentów szkół wyższych na czas wakacji i, jak donoszą rolnicy niemieccy, próby te wypadły zadawalniająco, bo młodzież chętnie pracuje, a przy swej inteligiencji z łatwością się obznajamia z wykonywaniem robót rolniczych. Możeby i u nas tego rodzaju próby przeprowadzić, bo znajdzie się i u nas dosyć młodzieńców, którzy nie mają się gdzie podzieć przez czas wakacji, a 6-ciu—10 młodych chłopaków pracujących na folwarku przez 6 do 8 tygodni w czasie najgorętszych robót, polowych mogłoby być także pomocą nie do pogardzenia.

JULJUSZ HOLCER.

O bydle czerwonym polskim.

O hodowli bydła rasy polskiej czerwonej w ostatnich latach słyszy się wiele i sprawa ta zajmuje umysły wszystkich, którym doniosłość podniesienia hodowli krajowej leży na sercu, aby tak ważną gałąź wytwórstwa krajowego podnieść do właściwego poziomu. Objaw to wielce pocieszający, że w ostatnich czasach czynniki miarodajne zwróciły baczniejszą uwagę i na hodowlę bydła rodzimego, która bez zaprzeczenia zasługuje na to, aby się nią szczerze zająć, a przez poparcie finansowe i moralne stworzyć dla tej hodowli warunki rozwoju tam wszędzie, gdzie rasy obce dla naszych przeciętnych dzisiejszych warunków nie nadają się na stałe rozpowszechnienie. I słusznie pisze p. Ostaszewski, że kraj nasz jest dość obszerny i obfity w różnorodne stosunki, aby się miejsce znalazło dla rzeczy dobrych i swoich. Zrozumiałą rzeczą jest, że od własnego kierunku całej akcji, jak zainteresowaniem się hodowlą tego bydła przez samych hodowców, zależne są wyniki i rozwój, które w pierwszej linji oddziałać mogą na warunki ogólno-ekonomiczne i społeczne naszego kraju.

Przez wprowadzenie hodowli bydła rodzimego można być pewnym, że system dzisiejszej hodowli w kraju zupełnie nic na tym nie ucierpi, tylko owszem zyskać może, rozszerzy się i rozwinie, gdyż będzie można wyzyskać i te okolice kraju, gdzie bydło kulturalne dla braku warunków w dzisiejszej dobie istnieć nie może.

Podniesienie i rozszerzenie hodowli bydła na najliczniejsze warstwy hodowców przeprowadzić można jedynie w kraju przez regienerację zwierząt rdzennie krajowego pochodzenia, których w kraju, pomimo różnorodnych krzyżowań, znajduje się jeszcze dosyć. Resztki te, niejako siłą inercji ocalały od zupełnej zagłady i przechowały się do dnia dzisiejszego w tym stanie czystości, że się ich chowem zająć warto. Mam tu na myśli nie tylko bydło czerwone polskie, ale i jemu pokrewne, jak n. p. bydło czarne zbliżone do sterdyńskiego, majdańskie biało-grzbietki, bydło czarno-krase, które jako protoplasty naszych, tak zwanych pół krwi oldenburgów, tak pięknie rozwinęły się w kraju, że znamy cały szereg obór, gdzie tak zwane krajowe półkrwi oldenburgi pobiły rasy zagraniczne zarówno mlecznością i użytkownością jak i formami i zdrowiem.

Jeśli sięgniemy w niedaleką przeszłość, to udowodnić możemy z łatwością, że ta tak zwana pół krew, powstała z materjału krajowego najczęściej czarno-krasego, poprawianego niekiedy buhajami importowanymi. Okazy wybitne, które dziś spotykamy, nie od innych, jak od swojskich krów pochodzą, zaklimatyzowane od wieków, są więc właściwie wytworem tej ziemi, na której lata przetrwały.

565.276	t. j.	96·61%	Chorwatów i Serbów,
15.279	„	2·61%	Włochów,
2.306	„	0·4%	Niemców,
1.962	„	0·34%	innych narodowości.

Według zaś religji: 496.966	t. j.	83·69%	katolików,
96.279	„	16·26%	prawosławnych,
182	„	0·02%	protestantów,
334	„	0·03%	żydów.

Mimo tego, że ludność słowiańska jest w Dalmacji powszechnie dominującą, a liczba Włochów znikomą, język włoski panuje wszędzie w urzędach, handlu i wogóle w życiu publicznem. Charakterystycznem jednak jest, że słowianie dalmatyńscy, mimo wielkiego upośledzenia tak pod względem ekonomicznym, jak też na polu oświaty i politycznem potrafili opanować handel w kraju o tyle, że nie spotyka tu się wcale sklepów lub lokalów publicznych, któreby były w posiadaniu obcych lub żydów, jak to się dzieje u nas w Galicji.

Dalmatyńcy odznaczają się wielkiem umiłowaniem kraju ojczystego i poświęcają wiele pracy i trudu w celu podniesienia oświaty i uświadomienia ludu. Jeszcze w roku 1900 umiało w Dalmacji tylko 131.594 mieszkańców czytać i pisać, to znaczy, że w całym kraju było 467.475 t. j. 78% analfabetów, a 4.713 mieszkańców umiało tylko czytać. Obecnie stosunki te poprawiły się znacznie, liczba umiejących czytać i pisać wzrosła prawie podwójnie i w każdej wiosce stanęła szkoła ludowa, do której ludność wiejska posyła swe dzieci bardzo chętnie.

Według zajęcia dzieliła się ludność Dalmacji w roku 1900 następująco:

Rolników było	497.397	t. j.	83·77%,
rzemieślników było	30.734	„	5·18%,
handlem i przemysłem zajmowało się	24.714	„	4.16%,
w rządowej i prywatnej służbie .	40.939	„	6·89%,

jest to więc kraj typowo rolniczy, co odpowiada usposobieniu i charakterowi ludności i tem się tłumaczy, dlaczego ludność Dalmacji mimo klęsk i ciężkich zawodów, woli uprawiać ziemię, aniżeli poświęcić swe siły innemu zawodowi.

Za panowania Wenecjan była Dalmacja uroczą krainą, bogatą w lasy i glebę rodzajną i istniał tu system tak zwany kmieci, który polegał na tem, że Wenecjanie obdarzali wpływowe lub zasłużone rodziny wielkimi obszarami w Dalmacji, które je wydzierżawiały kmieciom za rocznym dzierżawnym czynszem uiszczanym w naturze, a według miejscowego zwyczaju wynoszącym połowę do $^1/_7$ dochodu brutto. Kmieć nie miał prawa własności do ziemi, którą uprawiał, właściciel mógł mu ją w każdej chwili odebrać i oddać innemu, jedynie budynki i drzewa stanowiły osobistą własność kmiecia. W obec takich warunków każdy kmieć prowadził przedewszystkiem rabunkowe gospodarstwo, nie mógł starać się o podniesienie rolnictwa i uciskany a wyzyskiwany stał się apatycznym i tracił energię i chęć do pracy. Ziemia ojczysta, której nie mógł posiąść, stała się mu w końcu obcą, a brak wszelkiej sprawiedliwości w stosunku do słowiańskiej

I gdy dzisiaj przeglądniemy dokładnie obory u siebie — a mam na myśli obory o słabej domieszce krwi obcej — gdy wglądniemy w rejestra mleczności, lub zapytamy hodowcę o najmleczniejszą krowę w oborze, to wskaże nam najczęściej krówkę małą o charakterystycznej budowie, przypominającą kozę, o cienkich odnóżach, delikatnej skórze, wydatnej głowie, o ciekawym inteligientnym spojrzeniu. Krowa ta oprócz wysokiej mleczności, wydała najczęściej liczne potomstwo, którego cechami są wyżej opisane właściwości.

Takiego materjału mamy jeszcze dosyć w kraju, tylko potrzeba umiejętnej ręki hodowcy, aby je wybrać, sklasyfikować i utrzymać we właściwym kierunku, zdążając wytrwale i konsekwentnie do wytkniętego celu.

Hodowla w ten sposób pojęta zyskuje coraz szersze wzięcie, szkoda tylko, że nie zawsze docenia się ją należycie, gdyż niekiedy moda lub złe niewłaściwe zrozumienie sprawy psuje ją w zarodku. Niejednokrotnie można widzieć oborę o wybitnych cechach, niektóre sztuki o formach i właściwościach biologicznych ustalonych, gdzie chwilowy niewłaściwy kierunek psuje cały dorobek ze szkodą naturalnie dla całej hodowli.

Znaną rzeczą jest każdemu hodowcy, że założenie obory z materjału rodzimego wymaga oprócz znacznego zasobu wiedzy niekiedy i znacznych funduszów. Nie należy jednak tym się zrażać, gdyż wyniki dodatnie takiej hodowli zapłacą z nawiązką poniesione trudy i wkłady, a ujęcie jej w stowarzyszenia hodowlane zapewnić może hodowli krajowej silne podstawy rozwoju i postępu.

Przedstawiając w krótkich zarysach swe poglądy na sprawę hodowli bydła krajowego, daleki jestem od twierdzenia, aby hodowla u nas ras obcych nie mogła się rozwijać i nie dała się przeszczepić na nasz grunt. Do wygłoszenia podobnego zdania brak nam wszelkich podstaw, przeciwnie utrzymywać musimy, że są warunki w kraju, gdzie hodowla ras zagranicznych opłaca się i racjonalnie prowadzona zapewni właścicielowi znaczny dochód.

Jednak z drugiej strony wiadomą jest rzeczą, że rasy kulturalne z wyspecjalizowaną produkcją zdolne są wydawać bardzo dużo, ale tylko przy żywieniu bardzo dostatnim od młodości do śmierci. Otóż wszędzie tam, gdzie względy ekonomiczne skłaniają hodowcę do żywienia taniego, nienakładowego, będą rasy kulturalne nie na miejscu, tam też nie należy ich forsować.

Ze względu, że hodowla bydła krajowego zyskiwać będzie coraz szersze koła zwolenników, byłoby na czasie, aby ci z hodowców, którzy hodowlę tego bydła u siebie prowadzą, zechcieli się podzielić swymi spostrzeżeniami, każda bowiem hodowla w odniesieniu się do pewnej rasy ma swoje właściwości i specjalne cechy, które muszą być znane hodowcy, gdyż od nich w pierwszym rzędzie zależny jest jej wynik.

Na wstępie uwag, które poniżej podaję, chciałbym nadmienić o pewnej mylnej, że się tak wyrażę — klasyfikacji co do użytkowości tego bydła, w stosunku do jego małej wagi, a to w obec tego, że pospolicie słyszy się częste utyskiwania, iż bydło krajowe jest małe, drobne, cielęta rodzą się znacznie mniejsze, niż od ras obcych, w obec czego nie uzyskuje się za nie znaczniejszych cen przy sprzedaży.

Wychodzę przytym ze stanowiska, że bydło czerwone polskie i pokrewne mu odmiany bydła krajowego służyć mają przedewszystkim do podniesienia hodowli włościańskiej, a mają być rozpowszechnione w okolicach o nizkiej kulturze hodowlanej, o ubogiej ziemi, wszędzie tam, gdzie odległość od większych rynków zbytu stwarza nizkie ceny, a produkcja może być tylko ekstenzywna,

---

ludności ze strony rządu demoralizował spokojny i pracowity lud dalmatyński.

Gdy w roku 1815 na mocy uchwał wiedeńskiego kongresu przeszła Dalmacja pod panowanie austrjackie, wykupili włościanie dalmatyńscy ziemię, którą uprawiali, stosunki miejscowe zaczęły się powoli zmieniać pod wpływem starań nowego rządu, który starał się przedewszystkiem o podniesienie rolnictwa w tej krainie. W tym celu założono w Splicie średnią szkołę rolniczą, stworzono instytucję wędrownych nauczycieli rolnictwa dla poszczególnych powiatów, umożliwiono zebranie potrzebnych dat statystycznych w celu poznania kraju pod względem przyrodniczym i ekonomicznym, jednak cała ta akcja nie przyniosła wiele korzyści, gdyż dopiero w ostatnich latach zaczęto się starać o podniesienie oświaty wśród ludu, budować narazie nieliczne lokalne koleje w celu połączenia Dalmacji z Europą, nie zapoczątkowano zaś akcji w celach melioracyjnych.

Następujące zestawienie przedstawia podział uprawnych obszarów w Dalmacji na poszczególne produkcje:

Powierzchnia											Uwaga
pola	łąki	ogrody	winnice	sady	pastwiska	lasy	jeziora i bagna	Razem	Nieużytki	Razem	
w hektarach											
137.216	9.948	37.001	82.272	—	594.476	380.884	13.363	1,255.160	28.334	1,283.494	według wykazów katastralnych
144.148	10 175	11.700	75.279	32.585	587.058	380.875	13.363	1.255.183	28.311	1,283.494	według obliczeń prywatnych

Do pastwisk zaliczono tutaj wielkie, bezleśne obszary dające bardzo skąpe pożywienie dla owiec na kamienistych, górskich stokach.

Najurodzajniejsze obszary leżą w rzecznych dolinach środkowej i południowej Dalmacji, jak Kosowe i Petrowe pole nad Kerką i Narentą, sińskie pole nad rzeką Cetiną, okręgi słońskie, dubrownickie (koło Raguzy). W tych okolicach udają się bardzo dobrze wszystkie gatunki zbóż, ziemniaki, buraki, tytoń, kukurydza, buhać, z którego wyrabiają perski proszek.

(Dokończenie nastąpi).

wreszcie gdzie brak paszy zmusza do lichego żywienia. W odniesieniu się do tych warunków cechy morfologiczne tego bydła będą zaletą, a nie wadą, i staną się pierwszorzędnym czynnikiem, który stanowczo zaważy na szali przy ocenie jego użytkowności. W takich okolicach kraju krowa dostawać winna tylko to, na co hodowcę stać, przyczem krowa krajowa, będąc niewybredną w wymaganiach, daje w takich warunkach bez wątpienia możliwie najwyższe użytki.

Bydło takie w zastosowaniu do gospodarstw mniejszych musi się stać bydłem o wszechstronnej użytkowności, gdyż chłop potrzebuje bydła na wszystkie użytki; a więc krowy mlecznej, któraby, gdy się podstarzeje, dała się wypaść i odpowiednio spieniężyć, wołu do roboty wytrwałego i zahartowanego na niewygody, słowem zwierzęcia o żelaznym zdrowiu, zdolnego jeszcze do produkcji w warunkach, gdzie bydło bujne i okazalsze nie znajduje dla siebie podstaw do życia, gdzie nowy przybysz, nie mogąc tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego swego przeobrażenia tak szybko dostosować do tak zmienionych warunków nowego otoczenia, degieneruje się szybko i zatraca swoje właściwości.

Inaczej ma się rzecz z rasą autochtoniczną, gdzie ustrój dawno się zastosował do otaczających warunków, mogąc znieść głód i zimno bez żadnej szkody dla swojego zdrowia, która też przy umiejętnej hodowli potrafi się wywdzięczyć za opiekę i chleb.

Drobna budowa bydła czerwonego, polskiego jest jego cechą właściwą, na utworzenie której złożyły się wieki, wszelkie więc dążenie w kierunku szybkiego powiększenia wagi tych zwierząt, a więc chów na „masę", musi się zemścić na ich ustrojowej żywotności — co się odbije szkodliwie na ich zdrowiu, mleczności i t. d. Wielkim też błędem jest gonienie za wielką wagą tego bydła, błąd ten mści się w dalszych gieneracjach.

Powiększenie masy w bydle czerwonym nie jest tak trudną rzeczą i mamy na to przykłady, gdzie sztuki pochodzące od protoplastów o małej i drobnej budowie, już w trzeciej gieneracji doszły do 600 kg żywej wagi. Formy takie przehodowane osiągnięto przez sztuczne nadmierne ożywienie, przez chów w pokrewieństwie i przez stanowienie jałówek w późniejszym wieku. Chów taki w skutkach wydaje wkrótce fatalne rezultaty i przez to, rozumie się, nie może być polecany.

Co do małej wagi cieląt u bydła czerwonego, polskiego, to wprawdzie rzeczywiście cielę najczęściej przychodzi na świat drobne, lecz w dalszym ciągu szybko się rozwija. Uważam nawet za wskazane, by cielę, które się rodzi duże, bujne, od dalszej hodowli wykluczyć, bowiem cielęta takie zawsze zdradzają obce pochodzenie, co najczęściej po pół roku chowu wychodzi na jaw. Jako mieszańce bez żadnej wartości hodowlanej, cielęta takie cechują się słabą żywotnością i wadliwą strukturą. Natomiast cielęta drobne, zdrowe, ruchliwe, po kilku dniach przepędzają swoich rówieśników, celują nadto doskonałym wyzyskaniem karmy, wybitnie czynną przemianą materji, a w przyszłości zdrowiem, mlecznością, siłami żywotnymi płacą sowicie za wychów i trud swojemu hodowcy.

Wychów młodzieży, ta podstawa każdej racjonalnie prowadzonej hodowli, i tutaj ma pewne odrębne sobie właściwości, którymi się należy posługiwać przy hodowli ras autochtonicznych.

Przepajanie więc wielkimi ilościami mleka młodych byczków uważam za błędne, jak i żywienie bardzo forsowne paszami treściwymi; byczki takie wyrastają bardzo szybko, tracą jednak przy tym swoje właściwości i zalety.

Również jak przy wychowie innych ras, i tutaj żywienie jałowizny paszami zbyt wodnistymi, jak wywarami, wytłokami, młótem, powoduje osłabienie narządów pokarmowych, a przez nadmierne nawodnienie ustroju traci się na jego żywotności i sile, nadto powoduje się nadmierną pracę serca, które w tym wypadku osłabia się, nie może więc z należytą energją spełnić swych funkcji.

Przy wychowie jałówek należy kłaść silny nacisk na żywienie i ostrożnie według pewnych norm postępować. Należy zatem żywić nie za skąpo z jednej strony, jak z drugiej niezbyt intenzywnie, gdyż przy forsowniejszym żywieniu, sztuki mające skłonność do opasu, zapasają się szybko, a w tym wypadku tracą zdolność rozrodczą, trudno się zapładniając.

W zimie słoma zbóż jarych, dobre siano, buraki, marchew i niewielki dodatek otrąb zupełnie wystarczy, w lecie dobre pastwisko, uzupełniają potrzeby żywienia młodzieży.

Jałowice należy stanowić w wieku około 18 miesięcy, a niekiedy może wcześniej, zależnie od indywiduum, gdyż zdarzają się wypadki, że wskutek ciągłego latowania, jałówki takie tracą płodność, stają się wrażliwe, nerwowe, przychodzi wkońcu zatłuszczenie jajników. Dlatego też zwrócić należy uwagę na okres dojrzałości płciowej, który niekiedy budzi się dość wcześnie. Przez nieświadomość lub niewłaściwe postępowanie można się przytym narazić na straty i wielkie niepowodzenie w hodowli tego bydła.

Mleczność tego bydła w postępowej hodowli jest dobra, a niekiedy przewyższa znacznie nie tylko co do jakości, to jest w odniesieniu się do uzyskanych kg masła, ale co do bezwzględnej ilości, niektóre rasy zagraniczne.

Ponadto wiadome jest wyzyskanie i zużytkowanie karmy nawet gorszej w latach ogólnego nieurodzaju, gdzie mleczność krów rasy polskiej czerwonej nie zmalała, owszem utrzymała się, a niekiedy przy silniejszym żywieniu podniosła się. Sprawy te są dzisiaj wszystkim znane, gdyż oparte na doświadczeniu i szerokiej praktyce; nie opierają się zatym tylko na wywodach natury teoretycznej, lecz na niezbitych faktach, które przemawiają same za sobą. I gdy sięgniemy w niedaleką przeszłość, zauważyć możemy, że rezultat osiągnięty w tej hodowli może być zachętą dla tych hodowców, którzy zamyślają lub już prowadzą u siebie hodowlę bydła rasy krajowej.

Na podstawie doświadczeń uzyskanych w dłuższej praktyce licznych hodowców, można już dzisiaj tej hodowli zapewnić jeszcze szybszą i trwalszą przyszłość, o ile tylko kłaść się będzie główny nacisk na wybór odpowiednich osobników, przy zasadzie, że tak krowa jak i buhaj winny tworzyć dobraną parę, tak morfologicznie, jak i fizjologicznie.

Z dziedzin rybactwa i przemysłu rybnego.

XIV.

Kawior z ikry różnych gatunków ryb. Nadzwyczaj mała ilość kawioru pochodzi z ikry ryb jesiotrowatych, natomiast bardzo wielkie ilości kawioru bywają wyrabiane z ikry łososi, sieji, szczupaków, mię-

tusów, lesziwy, płotek, śledzi, łupaczy, mułaków (mugil) i innych ryb, tak słodkowodnych, jak morskich. Przed 20 laty przedstawiłem na liczniejszym zebraniu w Krakowie w hotelu drezdeńskim kawior ze szczupaka, który wszystkim obecnym bardzo smakował. Odtąd zachęcałem przy każdej sposobności tak rybaków, jak i restauratorów do wyrabiania kawioru z ikry szczupaka i karpia, lecz zachęta padła na jałowy grunt.

Kawior z ikry szczupaka jest znacznie smaczniejszy niż kawior z ikry karpia, pożywność obu atoli jest jednaka.

Przyrządzenie kawioru jest bardzo łatwe. Dla uzyskania dobrej ikry, łowi się ryby na kilka tygodni przed tarłem, a więc szczupaka w początku marca, karpia zaś z końcem kwietnia, lub w początku maja W tym czasie ikra jest najlepsza, później bowiem, gdy jest całkiem dojrzała, staje się miękka i niesmaczna.

Ikrę wyprutą z ryby należy pokrajać, a raczej połamać, porozrywać w grubsze kawałki i przecierać lekko przez odpowiednie sito włosiane (z włosia końskiego), lub metalowe, do podstawionego suchego naczynia. Dziurki w sitku mają być na 2—3 mm. dla ikry szczupaka, a 1 mm. dla ikry karpia. Ikra przetarta zbierze się w podstawionym naczyniu, a błony ikrę otaczające pozostaną na sitku. Następnie soli się ikrę bardzo miałką solą prażoną, w stosunku 1 części wagi na 20 do 30 części wagi, miesza należycie widelcem drewnianym i kawior już jest gotowy do użycia. Po przechowaniu w miejscu chłodnym w piwnicy przez dwa do trzech dni staje się jeszcze smaczniejszy, dłużej atoli przechowywać się nie da. Kawior ma barwę żółtą, lub żółtawo czerwoną.

Ponieważ kawior bardzo jest pożywny, a wyrabiany z ikry ryb naszych wypada bardzo tanio, przeto dla zachęcenia społeczeństwa naszego do wyrabiania takiego taniego kawioru, podam niektóre wiadomości o wyrabianiu kawioru w innych krajach i narodach.

W małej Azji w okolicy Brussy, robią czerwony kawior z ikry karpi i brzan, które w tamtejszych jeziorach żyją w wielkiej ilości. Kawior ten przyrządzają w sposób następujący. Do beczułki mogącej pomieścić 20–25 kg układają warstwami ikrę i sól, posypawszy poprzednio dno solą. Po napełnieniu beczułki przykłada się ikrę denkiem i przyciska znacznym ciężarem. Po 15—20 dniach kawior staje się blado różowy i wtenczas przekładają go w ten sam sposób do innej beczułki Po upływie dalszych czterech tygodni jest kawior gotowy do wysyłki i spożycia. Beczułki z ikrą trzymać należy w miejscu chłodnym. Ikrę szczupaka, pochodzącą z wielkich szczupaków, spożywa ludność tamtejsza na świeżo, ze solą, oliwą i sokiem cytrynowym.

W Rosji odróżniają prawdziwy czarny lub szary kawior z jesiotrów i wyzów od kawioru czerwonego, sporządzanego z różnych gatunków ryb kostnoszkieletowych, który z powodu swej taniości jest ludowym środkiem pożywienia, bardzo rozpowszechnionym i łatwym do nabycia. W karnawale rosyjskim, w tak zwanym tygodniu maślanym, spożywa ludność na gorących blinach ogromne ilości kawioru, najwięcej czerwonego, gdyż kawior czarny z powodu swej wysokiej ceny nawet w Rosji jest pożywką tylko zamożniejszych warstw ludności.

Do kawioru prasowanego z ikry jesiotrzej najbardziej co do smaku zbliżony jest t. z. czerwony kawior *keta*, sporządzany w wielkich ilościach w Syberji wschodniej z pewnego gatunku łososi. Ten kawior *keta* zastąpił obecnie, nawet w domach zamożniejszych mieszczańskich, kawior czarny jesiotrowy, który zazwyczaj podają tylko przy uroczystych ucztach.

W Finlandji podają na śniadanie ikrę soloną sielawy, zwaną *Muik* kawior, barwy żółto czerwonej ; dobry smak tego kawioru nie uwydatnia się, gdyż jest zanadto słony. W zimie spożywają Finlandczycy kawior z ikry miętusa, mający wygląd śmietany, uznawany jako szczególna pożywka. Smak tego kawioru jest rzeczywiście bardzo delikatny, podobny do smaku kawioru z ikry szczupaka.

U rybaków szwedzkich na wybrzeżu Finlandji ulubionym pożywieniem jest mieszanka ikry śledzia bałtyckiego i przybrzeżnego, okraszona solą, pieprzem i cebulą.

W Szwecji spotyka się też same gatunki kawioru co w Finlandji, lecz spożywają go znacznie mniej.

W Norwegji sporządzają korzenną konserwę z ikry łupacza, sprzedawaną w puszkach blaszanych, znaną także w środkowej Europie, mało jednak tutaj kupowaną.

Wschodnio sybirski *keta* kawior ma obecnie już wcale dobrą cenę, co stanowi dowód, że ikra ryb kostnoszkieletowych jest również cennym materjałem do przyrządzenia kawioru, którego wartość zależy wiele od sposobu przyrządzenia.

Swieży ziarnisty, mało solony i w lodzie rozsyłany kawior z wyzów i jesiotrów, jest najcenniejszy, atoli sposób jego przyrządzania mógłby być zastosowany przy sporządzaniu kawioru z ikry miętusów i sieji, która ma cienką i miękką osłonkę.

Ikra innych ryb kostnoszkieletowych, nawet tak twarda, jak ikra łososia, może być użyta na przyrządzenie dobrych gatunków prasowanego kawioru, jeżeli będą przyrządzone w taki sposób, jak kawior prasowany z ikry jesiotra i *keta* kawior.

Rosyjski ichtjolog J. D. Kuzmiecow podaje takie szczegóły o wyrabianiu kawioru prasowanego w Astrachanie. Ikrę przeciera się przez sito do naczynia, w którym znajduje się mocno osolona, przegotowana i ochłodzona woda (rosół solny). Ikrę przemieszuje się drewnianą kopyścią. Sól przenika ziarnka ikry, a kiedy białko tak dalece ścięło się pod działaniem soli, że z zgniecionych ziarnek nie wydziela się biały, mleczny płyn, wtenczas kładzie się kawior na sita, aby rosół solny całkiem ociekł. Następnie pakuje się kawior do małych lnianych worków, lub do wielkich łyczkowych worów i poddaje wygnieceniu w drewnianych prasach kawiorowych. Tutaj ulega wydzieleniu reszta solnego rosołu, a kawior pakuje się do dębowych beczułek wyłożonych serwetami (kawior serwetowy). lub do lnianych worków (kawior workowy). Taki kawior wytrzymuje dobrze bardzo daleki przewóz.

Prasowanie *keta* kawioru i innego kawioru z ryb kostnoszkieletowych przyrządzanego, sprawia, że osłonka ikry pęka i przez to kawior staje się smaczniejszy i łatwiej strawny. Kawior powinienby przez jakiś czas po sporządzeniu leżeć na składzie, w tym bowiem czasie wytworzą się wolne kwasy tłuszczowe, pobudzające apetyt i ułatwiające trawienie.

Z ikry o cienkiej osłonce (n. p. ikry miętusa, sielawy i szczupaka) możnaby wyrabiać kawior na sposób warszawski. Kawior posolony w stosunku 1 kg soli na 15 kg ikry, polewa się ciepłym słabym rozczynem solnym i pakuje go, lekko ugniatając, w beczki z drzewa lipowego. Przecieranie ikry przez sito i mieszanie kopyścią drewnianą odbywa się zresztą tak, jak wyżej opisano.

Kawior żółto czerwony, sporządzany z ikry naszych ryb jednym ze sposobów tutaj przytoczonych, mógłby się z czasem stać przysmakiem chętnie nabywanym, a producentom dałby zysk przyzwoity. Farbowanie czerwonego kawioru na czarno, dalej konserwowanie ikry salicylem, kwasem borowym i formaliną, powinno być surowo zabronione i dotkliwie karane.

Dr. F. W.

Z postępu rolniczego.

(Przegląd piśmiennictwa gospodarczego).

Wapno azotowe jako potrząska pod żyto na wiosnę. *Dr. Clausen* wykonał w roku przeszłym szereg doświadczeń z wapnem azotowym, a pomiędzy innymi porównawcze doświadczenia z rozmaitymi nawozami azotowymi pod żyto, przy użyciu ich w rozmaitym czasie, uzyskując przy tym wyniki następujące. Przedewszystkim zauważył, że dla pomyślnego działania wapna azotowego pod żyto bardzo wczesne nawożenie jest wielkiej wagi. Nawożenie parcel żytnich wapnem azotowym zaczęto już 4. marca, skończono 7. marca. Po znawożeniu parcel tylko bardzo niewiele było deszczu, bo spadło go zale-

dwie na 7 mm, a parcela pierwsza, na której wapno azotowe o 3 dni wcześniej było rozsypane, już wcześnie na wiosnę wykazywała silniejszy rozwój żyta w porównaniu do innych parcel. Tak samo i późniejsze zbadanie wysokości plonu potwierdziło, że parcela, na której wapno azotowe było wcześniej rozsiane, wydała znacznie wyższy plon w porównaniu z innymi parcelami, znawożonymi tym samym nawozem.

Dla doświadczenia mającego na celu zbadanie najkorzystniejszego czasu rozsiewania rozmaitych nawozów azotowych użyto 24 parcel. Wszystkie te parcele otrzymały tę samą ilość azotu.

Przebieg wegietacji przedstawiał się jak następuje. Przy wczesnej dawce różnice w działaniu rozmaitych form nawozów azotowych nie dały się zauważyć. W innych rzędach doświadczeń zawsze działanie saletry przewyższało inne nawozy azotowe, mianowicie zaś skuteczność wapna azotowego okazała się znacznie mniejszą. Przy obliczaniu opłacalności przyjęto za podstawę ceny za 100 kg jak następuje: wapno azotowe 18,40 M — siarczan amonowy = 31 M — saletry = 22 M — wreszcie 100 kg żyta (w ziarnie) = 18 M i 100 kg słomy 2 M

Wyniki sprzętu wykazują wyraźnie, jak wcześnie wapno azotowe musi być dane, jeżeli ma współzawodniczyć z innymi nawozami azotowymi. Wapno azotowe wcześnie użyte tak samo jest skuteczne, jak i inne nawozy azotowe. Ale już przy rozdziale, w którym druga dawka następuje nieco później, saletra i siarczan amon. biorą górę nad wapnem azotowym.

Przy średniopóźnej dawce 3. kwietnia wapno azotowe już się nie opłaca, a przy rozdziale na 2 dawki t. j. na średniowczesną i późną niema żadnego zwiększenia plonu, gdy tymczasem użycie saletry i siarczanu amon. jeszcze jaki taki zysk przynosiło.

Przegląd wartości użytkowej różnych nawozów azotowych, otrzymany przez wyrażenie liczb porównawczych, wynikających z obliczenia, podaje poniższe zestawienie, w którym zwyżkę plonu przy użyciu saletry oznaczono liczbą 100:

	Ziarna	Słomy	Wartość pieniężna
A. Wczesna dawka azotu:			
Zwyżka plonu po wapnie azot. .	123	66,6	109 .
„ „ „ siarcz. amon. .	100	79,2	94,9
„ „ „ saletrze chil. .	100	100	100
B. Wczesna i późna dawka azotu:			
Zwyżka plonu po wapnie azot. .	36,9	39,8	37,4
„ „ „ siarcz. amon. .	76,7	83,8	77,9
„ „ „ saletrze . . .	100	100	100
C. Średniowczesna dawka azotu:			
Zwyżka plonu po wapnie azot. .	29,8	27,8	29,2
„ „ „ siarcz. amon. .	70,2	75,8	52
„ „ „ saletrze . . .	100	100	100
D. Średniowczesna i późna dawka azotu:			
Zwyżka plonu po wapnie azot. .	—	12,4	—
„ „ „ siarcz. amon. .	114	96,4	109
„ „ „ saletrze . . .	100	100	100

Doświadczenie wykazuje zatym, że przy obecnych cenach azotu wapno azotowe jako nawóz pogłówny może być zalecone zwłaszcza, gdy użycie jego będzie dość wczesne t. j. z końcem lutego lub w początkach marca. Rozumie się, że czas do rozsiania tego nawozu najlepszy jest wtedy, gdy nastąpiła odwilż, ażeby nie dopuścić do jego rozwiania. Zauważono także, że stosując wczesne rozsiewanie tego nawozu, mniejsza ilość liści wykazywała pożółkłe końce, jak to się objawiało przy późniejszym rozsiewaniu.

Na zakończenie należy dodać, że przebieg pogody był dla doświadczenia niekorzystny, że zatem w warunkach normalnej pogody efekt działania wapna azotowego byłby prawdopodobnie silniejszy. *S. W.*

Wydajność mleka przy pryszczycy. *Berl. Tierärztl. Wochenschrift* zamieściła notatkę lekarza weter. p. Steffen'a, który zauważył, że u krów mających zapaść na pryszczycę, już na tydzień naprzód spada wydajność mleka.

Inne objawy t. j. utrata apetytu i pewne jakby przygnębienie występują dopiero na 48 godzin przed pokazaniem się pęcherzy i dopływem śliny, i dlatego w okolicach, gdzie panuje pryszczyca, dla zdrowych obór najpierwszym sygnałem o zbliżaniu się choroby jest właśnie utrata mleka, należy więc pilnie obserwować wysokość udojów i gdyby poczęły spadać — natychmiast zmierzyć bydłu temperaturę i zastosować środki zapobiegawcze, które zazwyczaj są skuteczniejsze od samego leczenia, gdy już zaraza na dobre wystąpi. *Ł.*

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy Nr. 1, 3. stycznia 1913 r. Kraków: J. Słomka: Podstawy przyrodnicze przy układaniu płodozmianu. Prof. F. Dąbrowski: Drobnoustroje w oborniku, (*z powodu artykułu pana Słomki w Nrze 49, roku ubiegłego*). Jan Szymański: Nasze łąki i pastwiska. (*O nawożeniu i racjonalnym prowadzeniu pastwisk i łąk. — Wyniki doświadczeń stacji doświadczalnych w Król. Polskiem*).

Rubryka sprawy bieżące zawiera odezwę Oddziału krakowskiego Twa „Ziemia Polska", artykuł pana Masiora, dowodzący konieczności urządzenia zjazdów inspektorów i sekretarzy Towarzystw okręgowych, oraz list do Redakcji, wyjaśniający sposób odróżnienia znaków na workach prawdziwej i fałszowanej Thomasyny.

Gazeta rolnicza Nr. 1. z 3. stycznia 1913 Warszawa. A. Wieniawski: Kilka uwag o kampanji gospodarczej roku ubiegłego. Tomasz Wilkowski: Wystawy i pokazy bydła w r. 1912. Spostrzeżenia i głosy z praktyki.

Rolnik i Hodowca Nr. 53, 26. grudnia. Warszawa 1912. Leon Niewiarowicz: Mleko dla niemowląt i jego produkcja (*Dokończenie*), Obserwator: Drożyzna i wywóz mięsa do Niemiec. Nr. 1, z dnia 2. stycznia 1913 r. Warszawa. M. K.: Owce karakuły i ich hodowla. Nowa pasza z buraków „Beet meel". (*O przygotowaniu mączki buraczanej*). Kazimierz Wróblewski: Doświadczenia folwarczne. (*O nawożeniu superfosfatem*). Nowy sposób konserwowania obornika (*O polewaniu nawozu serwatką*).

Ziemianin Nr. 1, 1. stycznia 1913, Poznań. Dr Karasiewicz z Tucholi: Jak się mają zachować ziemianie wobec ziemskich kas chorych. (*Streszczenie nowej ustawy ubezpieczeniowej w Niemczech*).

Kronika zawiera wiadomość o kongresie międzynarodowym, który odbędzie się w dniach 8—13. czerwca w Gandawie.

Poradnik Gospodarski. Nr. 1, 3. stycznia 1913 r. Poznań. Układanie podatków. (*Rady co do prowadzenia rachunkowości i obliczanie dochodów*).

Gazeta Cukrownicza Nr. 14, 4. stycznia 1913, Warszawa. Stanisław Woźnicki: Ekspanzywność przemysłu cukrowniczego w ostatnim 10-leciu. (*Zestawienie statystyczne*). Z. Kittel: O zużywaniu wód odciekowych w cukrowniach.

Wiadomości bieżące informują o nowym projekcie normalnej ustawy kas chorych w Rosji.

Tygodnik rolniczy Nr. 51, 4. stycznia 1913, Wilno. Wacław Iwanowski: O możności powstania przemysłu cukrowniczego w naszym kraju i korzyściach stąd płynących. L. S.: Wyniki doświadczeń z obsypywaniem zbóż. (*Streszczenie sprawozdania z doświadczeń p. Wahla z Pajus gub. inflandzkiej*).

Hodowca Drobiu z 1. stycznia 1913, Lwów. Prof. Dr. Stanisław Fibich: Chów zwierząt na rasę i chów na użytkowość.

Wiener Landw. Zeitung Nr. 2, 4. Jänner 1913. Patzak: Natural- und Geldlohn in Landwirtschaftsbetrieb. Th. Foitik: Ergebnisse von Gründungungswirtschaften. (*Streszczenie sprawozdania z konkursu ogłoszonego przez D. L. G.*).

Nr. 3, 8. Jänner 1913. Ludwig Kallina: Pflugsführung Watzl. (*Opis nowego urządzenia do kierowania pługiem*).

Ernst Berka: Die Spiritusindustrie im Jahre 1912. (*Dane statystyczne*).

Deutsche Landw. Presse Nr. 1, 1. Jänner 1913. Berlin. Prof. Schubert: Eine moderne Gutshofanlage. Schmidt: Glossen zu dem Art.: „Schweineaufzucht im Freien" (*w Nr. 102 tegoż pisma*). Wie kann den Landarbeitern ein besserer Auschluss in wirtschaftlicher und sozialer Hinsicht geboten werden?

Nr. 2, 4 Jänner 1913 zawiera: Eigenartige und billige Enten — Zuchtwirtschaft eines Japaners (*felieton*). Dr. Lotar Müller: Wirkungen der Inzucht. Franz Sallawitz: Vom ersten Milchviehkontrollverein in Slavonien. Winke für den Braugerstenbau.

Nr. 3, 8. Jänner 1913, zawiera: H. Heyking: Vorbeuge vor Frostschäden in der Fischerei. A. Stutzer: Das Burkheisersche Salz - ein Stickstoffdünger.

Österreichische Agrar-Zeitung Nr. 1, 4. Jänner, Wien. Dr. Viktor Brudny: Die Magermilchverwertung in Molkereigenossenschaften mit Ausschluss der Verwertung für industrielle Zwecke.

Zeitschr. für Moorkultur und Torfverwertung. Wien Nr. 6, 1912. Dr. Viktor Zailer: Die Formtorfgewinnung im Grossbetriebe. (*O zmniejszaniu objętości torfu*).

Mitteilungen der Österreichischen Zentralstelle etc, Wien, Nr. 14. 1912. Dr Eduard Clodi: Der Wasserrecht — Entwurf vom hygienischen und landwirtchaftlichen Standpunkte.

Nr. 15, 1912: Zum Kampf gegen das Eisenkartell.

Fricks Rundschau Nr. 1, 5. Jänner 1913, Wien Empfehlenswerte Kartoffelsorten für das Waldviertel und für Orte mit ähnlichen klimatischen Verhältnissen. Regeln für den Pferdestall. Der echte Sonnling (Helianthus salsifis) und seine Verwendung als Gemüse, in der Medicin und in Gartenbau.

ł.

Przegląd krytyczny wydawnictw gospodarczych.

Kalendarz Kołek rolniczych na rok 1913. Nakładem Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych zjawił się w obiegu księgarskim kalendarz na rok 1913. Wydany jak i poprzednie kalendarze Kółek rolniczych z wielką starannością i z pragnieniem, dać naszym „Kółkowcom" jak najwięcej urozmaiconego materjału do czytania i nauki przez cały rok.

W części literackiej spotykamy imiona A. Struga, Prusa, Żeromskiego, Zechentera, Fr. Kurasia, Fr. Jaworskiego. ks. Bandurskiego i innych. Część gospodarczo-rolnicza przynosi dużo cennych i zajmująco napisanych artykułów w sprawach dla naszego włościaństwa aktualnych. Z ważniejszych wspomnimy tu o pracy p. Dąbskiego Jana o kooperatywach dzierżawczych. Autor przedstawia znaczenie idei współdzielczej w teraźniejszej organizacji gospodarczo społecznej, zajmuje się rozmaitymi formami kooperatywy dzierżawczej w innych krajach i podnosi daleko idące znaczenie, jakie mogłaby mieć niewątpliwie ta forma współdzielczości dla reform agrarno-społecznych w naszym kraju. Rolnik Klemens Sopala bardzo zgrabnie ujął w formie - nie powiemy „poetycznej" — lecz w każdym razie wierszowanej, rymowanej i rytmowanej takie niepoetyczne postulaty postępowej uprawy roli, jak n. p. płaska orka. Izydor Kuzyk w artykule p. t. „Nasze pastwiska gminne, jakie one są, a jakie być powinny" popularyzuje sprawę melioracji pastwisk gminnych, która nabrała teraz aktualności z powodu rozpoczętej przez Wydział krajowy pracy w tym kierunku przy pomocy funduszów płynących z t. zw. traktatowych subwencji. Autor podaje zasady nowoczesnej gospodarki pastwiskowej, przedstawia, jakie warunki stawia i jaką pomoc daje Wydział krajowy, następnie rozprawia się z uprzedzeniami, jakie spotyka się w naszych wsiach w obec melioracji pastwisk, z powodu nieświadomości włościan sprawy jeszcze bardzo drażliwej.

P. Tad Zawadzki daje w artykule o bakterjach wiejskiemu czytelnikowi pojęcie o tym niewidzialnym świecie mikroorganizmów, p. Henryk Pautier mówi o głębokiej uprawie roli, p. A. Zaremba o siewie i nasieniu, p. J Haller o znamionach mlecznej kr wy i dojki, p. Abłamowicz o sklepach i składnicach kółek rolniczych. Wreszcie podane są pouczające tabele o nawozach sztucznych, o płodozmianie i o wysiewie roślin g spodarskich. Zamyka kalendarz część informacyjna, bogata w rozmaite wiadomości, konieczne dla rolnika. Treść kalendarza urozmaicają i podnoszą liczne ilustracje tak w części literackiej, jak i gospodarczo-rolniczej, a również artystyczne osty i bławaty p J. Bułasa. *k.*

Drobne porady gospodarcze.

Pielęgnowanie kur w zimie. Kury, jako ptaki, potrzebują dużo powietrza i swobodnego ruchu, dlatego trzymanie ich w zimie bez przerwy w nieprzewietrzanych kurnikach lub stajniach jest bardzo szkodliwe. Osłabia organizm i wydelikaca, powodując różne choroby — katar dróg oddechowych (pypeć), dyfterję i odmrożenia, łatwe zaziębienia z wiosną — przytem wpływa ujemnie na tworzenie się krwi, czyniąc kury niezdolne do produkcji.

Niehigieniczne urządzenie kurników jest główną przyczyną szerzącej się bardzo wśród stad gruźlicy. Pod zimę trzeba kurniki starannie zaopatrzyć, zalepić szczeliny, dać „zachatę", okna szklane i drzwi przysłaniać na noc matami i utrzymywać temperaturę 8 do 10° R. Posadzkę, zwłaszcza kamienną lub ceglaną, pokrywać ściółką, najlepiej słomianą, ciętą w długą sieczkę, lub suchymi, grabionymi w jesieni liśćmi, miałem torfowym albo trocinami drzewnymi. Ogrzewanie kurników nawozem końskim jest szkodliwe, a piecykami z wielu względów niepraktyczne. W zimie powinna być urządzona w kurniku kąpiel z piasku, czyli dołek wypełniony piaskiem z odrobiną siarki, co chroni kury przed rozmnożeniem się pasożytów.

Kurom należy zostawić w zimie zupełną swobodę; nie opuszczają one swych schronisk, gdy im się to wydaje szkodliwe, a w piękne, choć mroźne dnie, biegają chętnie, przyzwyczajają się do wygrzebywania żywności z pod śniegu i znoszą dobrze dość nizką temperaturę.

W czasie najsilniejszych mrozów trzeba dawać im karmę bogatą w tłuszcze, jak kukurydzę i owies, przytem pamiętać, aby miały dużo ruchu, by na podwórzu nie brakło kamyczków, żwiru, miejsc wyścielonych słomą, oraz grzebowisk, które można urządzać w nizkich skrzyniach, napełnionych sieczką lub plewą, z przymieszką prosa lub innego ziarna.

Przed wypuszczeniem z kurnika trzeba wyjście i drabinę ze śniegu oczyścić.

Co do kur, przeznaczonych do rozpłodu, nie należy starać się o ich nośność w zimie i można je karmić mniej intenzywnie; natomiast kurom nośnym, potrzebującym dużo ciepła, dawać trzeba starannie dobraną strawę. W wielu wypadkach zaleca się karmienie kur w zimie dwa razy dziennie. Kto karmi trzy razy, niech poda im rano karmę miękką, możliwie ciepłą i lekko strawną, mogącą się składać z ziemniaków, pszennego grysu, gotowanych buraków, odpadków kuchennych i kawałków mięsnych. Można też dodawać naprzemian mączki kostnej, rybiej i mięsnej. Od czasu do czasu trzeba dawać kurom zieleninę, n. p. kapustę siekaną, buraki, resztki jarzyn z kuchni, skiełkowany owies lub jęczmień. Siemię, słonecznik, makuchy i nasienie pokrzyw poprawiają nośność u kur. Dobrze też dawać drobiu po trochę chrząszcze uzbierane, sparzone wrzącą wodą i ususzone w lecie, a do ziemniaków zieleniznę, także w lecie suszoną.

Rano powinno się dawać kurom dość skąpo karmy, bo gdy się nie nasycą odrazu, szukają potem ziarn rozrzuconych, a ruch wpływa dodatnio na trawienie i wytwarzanie się ciepła w ustroju. Jeśli znajdują dość ziarn, można w południe dać im karmę mięsną, a wieczorem tyle ziarna, by się nasyciły na całą noc, która w zimie trwa często 14—16 godzin.

Resztki karm miękkich należy usuwać, bo w stanie zmarzniętym wywołują zaburzenia w przewodzie pokarmowym. Pożywienie i wodę najlepiej podawać w kurniku, aby uniknąć przeziębień i odmrożenia grzebieni i dzwonków.

Należy poić kury przynajmniej cztery razy dziennie, na pierwszy napój, którego drób potrzebuje najwięcej;

dobra jest woda ogrzana, by zbytnio nie oziębiała ciała; pozatem ciepła woda wydelikaca kury, chociaż wpływa na zwiększenie nośności. *W.*

Rozmaitości.

Znaczenie hodowli królika w gospodarstwie społecznym. Pod tym tytułem podaje p. Albinowska w *„Przewodniku Kółek rolniczych“* interesujące szczegóły, odnoszące się do sprawy powyższej, które poniżej streszczamy. Spożywanie mięsa z królików jest bardzo rozpowszechnione na zachodzie. We Francji liczą do 80 milionów sztuk królików, a na inne kraje zachodnie przypada 300 milionów. U nas z niewytłumaczalnych dotąd powodów panuje pewne uprzedzenie do tego mięsa. Badania uczonych wykazały, że mięso królików z powodu swej wartości odżywczej zajmuje pierwsze miejsce. Mięso królika ma 32·5% wartości pożywczej, mięso wołowe 24·5%, wieprzowina 27·4%, cielęcina 22·9%, a drób 26·5%, czyli że na 1 kg mięsa królika człowiek trawi 32·5 gr, więc prawie 1/3 część, podczas gdy z innych rodzajów mięsa znacznie mniej.

Oprócz mięsa futro królika przynieść może znaczne dochody. Skórki z królików naśladują przy stosownym ufarbowaniu drogie i szlachetne futro, a za ładną sztukę futerka można dostać i 6 koron.

Farbiarnia Chapal'a w Montreuil, posiadająca kapitał akcyjny 10 milionów franków, sprzedaje w przeciągu roku 7 milionów skórek z królików, co przedstawia wartość około 25 milionów franków. Francja, Belgja i Niemcy otrzymują za króliki 150 milionów koron. Austrja mimo, że ma kilka garbarń i farbiarń skórek króliczych, sprowadza ich co roku za 10 milionów koron. Z białego futra królika, właściwie z samego długiego włosa, robią czapki i damskie kapelusze. We Francji i Anglji z włosa królika tkają materje na suknie i ubrania. Tkaniny te są bardzo ciepłe i lekkie i dobrze są płacone. Nie powinno się zapomnieć i o skórce z królika, której używają na buciki zamiast skóry t. zw. *„Chevreaux“*. Skórka z królika jest bardzo miękka, trwała i nieprzemakalna. W najnowszych czasach zaczynają używać skórki z królika do uszczelnienia zamiast gumy.

W Paryżu sprzedają na targu, a to według dat urzędowo statystycznych, dziennie przeszło 10.000 sztuk królików. Anglja sprowadza z Belgji rocznie 5 milionów królików, a z Australji w stanie zamrożonym przeszło 10 milionów. Tak znaczną ilość sprowadza Anglja dlatego, że mimo własnej ogromnej produkcji, jej własna znaczna ilość na ogromne zapotrzebowanie mięsa króliczego nie wystarcza.

Widzimy, że hodowanie królików jest dobrodziejstwem, gdyż królik w żywieniu jest mało wymagający, daje zdrowe pożywienie i inne znaczne dochody. Powinniśmy się pozbyć uprzedzenia do królików, a więc hodować je mięso częściowo używać na potrzebę domową, a częściowo na zbyt, ze skórek zaś ciągnąć ładny zysk. Niektórzy twierdzą, że mięso to jest mdłe, zależy to od przyrządzenia go.

Przy tej sposobności podaje autorka różne sposoby przyrządzenia mięsa króliczego, co do których czytelniczki nasze odsyłamy do wspomnianego artykułu w *„Przewodniku“*.

Ziemniaki kopane 2. stycznia b. r. Próbkę takich ziemniaków zawdzięczamy WP. Zygmuntowi Mochackiemu z Tonstoługu. Wyglądają one dość zdrowo, tylko nieco są nadbolałe, gotują się wcale dobrze, jakkolwiek w smaku nieco są gorzkawe. Podobnych nadzwyczajności prawdopodobnie wiele by się u nas znalazło w obec jesieni przeszłorocznej i zimy bieżącej. *red.*

Kurs podkownictwa. Wpisy na sześciomiesięczny kurs podkownictwa, który rozpocznie się 15. stycznia 1913 w c. k. Szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, odbędą się w Dyrekcji powyższego Zakładu w dniach 10. do 15. stycznia włącznie.

Do przyjęcia na kurs podkownictwa trzeba: a) świadectwa ukończenia szkoły ludowej, b) świadectwa wyzwolin na kowala, c) poświadczenia najmniej dwuletniej praktyki czeladnej w kowalstwie.

Uczestnicy kursu podkownictwa mogą korzystać z kursa zawodowego dla obsługujących kotły i maszyny parowe, tudzież z kursu naprawy i obsługi maszyn rolniczych.

Bliższych informacji w sprawie kursu udziela c. k. Dyrekcja pisemnie lub ustnie.

Stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze w Czechach. Kancelarja statystyczna „Ziemskiego Banku Królestwa czeskiego“, podaje w „Narodnych Listach“ zestawienie bilansu stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych w Czechach. Istnieje tam 125 czynnych stowarzyszeń czeskich, a 42 niemieckich, z tych 117 czeskich a 21 niemieckich przyjmują wkładki oszczędnościowe. W roku 1911 liczyły czeskie stowarzyszenia 251.255 członków.

Bilans wykazuje złożony przez czeskie stowarzyszenie z dniem 31. grudnia 1911 kapitał 220.705.915; porównując z rokiem zeszłym daje nadwyżkę 7,422.290. Niemieckich instytucji 22,177.614, t. j. plus 2,433.014.

Nadmienić wypada, że stowarzyszenia te nie obliczone są na zysk, a funkcjonując sprawnie, przyczyniają się do podniesienia gospodarstw wiejskich. We wszystkich przejawach życia ekonomicznego Czech ukazuje się nadzwyczajny rozwój i wyemancypowanie się z pod wpływu niemieckiego kapitału. Sprawne finansowe instytucje czeskie zwalczają współzawodnika w granicach swojej ojczyzny i konkurują z nim skutecznie poza jej granicami. *w.*

Najstarsze dzienniki w Galicji są: „Gazeta Lwowska“, która wychodzi 103 lat, „Czas“ 65 lat, „Gazeta Narodowa“ 53 lat, „Dziennik Polski“ 46 lat, „Pogoń“ w Tarnowie 33 lat, „Nowa Reforma“ 32 lat, „Kurjer Lwowski“ 31 lat, „Kurjer Stanisławowski“ 29 lat i „Słowo Polskie“ 18 lat.

Pospolite środki odkazające, używane w gorzelnictwie.

Soda. Rozczyn 5—10% (5—10 kg na 1 hl wody).

Wapno gaszone (żrące).

Środkiem dobrym i działającym energiczniej, jest mieszanina sody i wapna w stosunku 2 części sody i 3 wapna.

Wapno chlorowe, czyli podchloryn wapniowy, należy do najsilniejszych środków

Antyformina, alkaliczny rozczyn podchlorynu sodowego. Używa się w roztworach 5% (na 1 hl wody 5 l antyforminy).

Kwaśny siarczyn wapniowy używa się w rozczynach 2% (1—2 l na 1 hl).

Kwaśny siarczyn sodowy (dwusiarczyn sodowy) używa się w rozczynach 2—5 razy słabszych.

Kwas fluorowodorowy techniczny, używa się w stosunku 1—2 l rozczynu handlowego na 1 hl wody.

Fluorek amonowy, czyli kwaśny fluorek amonu.

Montanina jest środkiem uniwersalnym dla wszelk. celu.

Keramyl słabszy od montaniny, podobnego składu i wartości.

Karbolineum — bardzo dobry środek odkażający drzewo.

Formalina, 40% rozczyn aldehydu mrówkowego w stężeniu 0,5—1—2%, t. j. 1,35—2,7—5,4 l formaliny na 1 hl wody, służy jako uniwersalny, energicznie działający środek.

Formalinę, według propozycji Chrząszcz-Prózyńskiego, można użyć w dawkach 0,015—0,025%, jako środka odkażającego zaciery i drożdże.

Laktoformol jest mieszaniną formaliny i zagęszczonego mleka.

Maź pogazowa, zmieszana w stosunku 2—3 części mazi i 1 asfaltu, stanowi wyborny środek do odkażania i utrwalenia murów, drzewa, zewnętrznych ścian kadzi, metalowych naczyń i t. p.

Pokost z farbą zwyczajną, lepiej z farbami terowymi, jest dobrym środkiem do odkażania i chronienia murów, kadzi fermentacyjnych zewnętrznie, różnych aparatów i t. d. wogóle metalu i drzewa.

Kwas siarkowy jest bardzo dobrym środkiem do odkażania drożdży.

Doniesienia kronikarskie.

Zakończenie kursu chmielarskiego w szkole chmielarskiej w Brodach (Folwarki małe)*). Kurs chmielarski przeszłoroczny połączony z nauką innych przedmiotów, mianowicie rolnictwa, warzywnictwa, przyrodoznawstwa i przedmiotów ogólno kształcących, oraz koszykarstwa, zakończono dnia 21.

grudnia egzaminem końcowym pod przewodnictwem kuratora, marszałka powiatu brodzkiego i posła na Sejm krajowy p. Oktawa Sali.

Egzamin składało 6 uczniów, przyjętych jako stypendyści c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, z następującym wynikiem:

Stopień samoistnych chmielarzy z postępem bardzo dobrym uzyskali: Seweryn Budziński z Lipicy dolnej; Józef Mieszko z Netreby i Marek Słonka z Łąki; stopień samoistnego chmielarza z postępem dobrym uzyskał: Kazimierz Rogowski z Żywaczowa; wreszcie stopnie pomocników chmielarskich z postępem dostatecznym uzyskali: Jan Sieniawski z Koszlak i Józef Woźniak z Bochni.

Sprawozdaniem niniejszym zamyka Szkoła chmielarska 25 rok swego istnienia i pracy. Przy sposobności przypominamy, że zakład ten został założony i do dziś dnia jest utrzymywany przez Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego przy pomocy subwencji kraju i rządu. Początkowo, t. j. od roku 1887, szkoła ta istniała jako 6-miesięczny kurs wyłącznie chmielarski w Srodopolcach koło Radziechowa, skąd po roku została przeniesiona do Starego Sioła i zamieniona w szkołę, połączoną z internatem. Tu pozostawała przez 20 lat, a w listopadzie 1909 została przeniesiona do Brodów na przedmieście Folwarki małe, gdzie Komitet wydzierżawił na 10 lat potrzebne budynki i grunta od właściciela Brodów p. W. F. Schmidta. Obecnie może szkoła dać pomieszczenie 15 uczniom. Równocześnie z przeniesieniem została szkoła zreorganizowana tak, iż dziś odpowiada w zupełności wymogom uczelni fachowej.

Od początku istnienia tej uczelni ukończyło kurs chmielarski 180 uczniów.

Pierwszy zjazd spółek handlowych rolniczych. Przed świętami odbył się w Rzeszowie zjazd instytucji bardzo pożytecznej i pomyślnie się rozwijającej. Pragniemy mówić o zjeździe kierowników spółek producentów bydła i trzody chlewnej.

Spółki te są zrzeszone przy „Pierwszej Galicyjskiej spółce zbytu bydła i trzody chlewnej" i rozwijają coraz korzystniej swoją działalność, pomimo licznych przeszkód stawianych im przez niesumienną konkurencję, a jeszcze bardziej przez własny brak doświadczenia handlowego, które nabywa się tylko z czasem.

Z przemówień uczestników wieje wiara w rozwój instytucji i coraz lepsze zrozumienie zadań, jakie ma ona do spełnienia, co pozwala oczekiwać rychłego usunięcia pewnych usterek w działalności tej pożytecznej instytucji, usterek, od których niestety żadna praca ludzka nie jest wolna.

Tak więc podniesiono sprawę gubienia marek usznych i omyłek przy ważeniu, żądano, by towar już przy nadaniu sortować, a stratę wagi obliczać procentowo.

Ze spraw organizacyjnych podniesiono konieczność ściślejszego zespolenia spółek z „Pecusem" i wprowadzenia udziałów takich, któreby umożliwiły spółkom zostać członkami swej centrali. Należy również podnieść z uznaniem projekt budowania rzeźni spółkowych po miastach. Sprawa to niezmiernie ważna, bo uniknie się w ten sposób ogałacania z mięsa rynków miejscowych, które dotychczas zdane są na pastwę handlarzy i muszą im opłacać słony haracz. *ł.*

Węgierscy rolnicy o traktatach handlowych z państwami bałkańskimi. Dnia 23. ubiegłego miesiąca odbyło się zebranie ogólne Krajowego Związku węgierskich Stowarzyszeń rolniczych. Na zebraniu tym przedstawiciel rządu zapewnił, że cła minimalne na zboże będą i nadal utrzymane, oraz, że wywóz bydła będzie podlegał dotychczasowym obostrzeniom, które uniemożliwiają prawie zupełnie wprowadzenie żywego bydła z zagranicy.

Te zapewnienia nie wystarczyły jednak rolnikom węgierskim, zaniepokojonym sprawą przyszłego zastosowania przez rząd nowej ustawy, upoważniającej do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskimi.

Wyrazem tego zaniepokojenia są uchwały wspomnianego zgromadzenia, w których zebrani wyrażają następujące żądania:

1) by ustawa upoważniająca nie była użyta w celu pogorszenia traktatu, zawartego z Serbją na niekorzyść Austro-Węgier;

2) aby ochrona celna i weterynaryjna, obowiązująca według umowy Węgier z Austrją zawartej do 1917 roku, nie uległa jednostronnemu zmniejszeniu na niekorzyść Węgier;

3) sprawa wywozu żywego bydła z państw bałkańskich niema być przedmiotem rokowań podjętych na podstawie ustawy upoważniającej, by nie uległ również zmianie kontyngent wywożonego mięsa, przyznany państwom bałkańskim w porozumieniu z rządem austrjackim, oraz by starano się uniknąć sztucznego zawleczenia zarazy, której niebezpieczeństwo wzrosło wskutek wojny;

4) zakaz przywozu środków żywności, przyjęty przez wspomnianą już umowę i obowiązujący do 1917 roku, winien pozostać niezmieniony również, jak minimalne cła zbożowe;

5) zebranie żąda w ogólności, by ciężkie zadania polityki zewnętrznej nie były rozwiązywane na szkodę węgierskiego rolnictwa;

6) zebranie postanawia w porozumieniu ze Związkiem węgierskich rolników założyć centralne biuro rolnicze dla spraw celnych i handlowo politycznych, którego zadaniem będzie czuwać nad przeprowadzeniem powyższych uchwał i to nie tylko do roku 1917, ale i po tym roku tak, by prawa zapewnione rolnictwu w umowie austro węgierskiej i traktatach handlowych i nadal pozostały nieuszczuplone

Agrar-Korrespondenz der oest. Zentralstelle zur Warnung der land u. forstwirtschaftlichen Interesse, z której czerpiemy tę notatkę, zaznacza zupełną solidarność austrjackich rolników z węgierskimi i wita z uznaniem projekt założenia wspomnianego biura centralnego, bo ułatwi to i uprości jednolitą obronę wspólnych interesów rolników węgierskich i austrjackich. *ł.*

Protesty rolnikow przeciw wywozowi bydła z Włoch. Ze strony Centralnego Wydziału dla obrony interesów rolnych we Wiedniu otrzymaliśmy również zawiadomienie o protestach organizacji rolników niemieckich w Czechach i w Tyrolu przeciw wywozowi bydła z Włoch, gdzie panuje zaraza pyska i racic, która już podobno została zawleczona do nadgranicznych miejscowości Austrji.

Pomienione organizacje żądają zamknięcia granicy dla bydła włoskiego.

* * *

W związku z obu poprzednimi notatkami pozostaje wiadomość, że stały Komitet „Centralnego Wydziału dla obrony interesów rolnych" na posiedzeniu odbytym dnia 4. stycznia 1913, miał się wypowiedzieć w sprawach poruszonych przez rolników węgierskich i niemieckich. O postanowieniach Komitetu zawiadomimy w swoim czasie naszych Czytelników. *ł.*

„Ziemia stryjska". Od Nowego Roku zaczął wychodzić w Stryju nowy tygodnik: *„Ziemia Stryjska"*. Jest to organ polskiej organizacji narodowej w Stryju i zakresem swoim obejmie sprawy miasta i powiatu stryjskiego, a także i okolicy. Nowe pismo przedstawia się treściowo i zewnętrznie bardzo dodatnio. Wierzymy, że *„Ziemia Stryjska"* zdoła obudzić żywszy ruch polski i będzie z wytężeniem broniła dóbr naszych narodowych i utrwalała nasze placówki. Szczęść Boże w pracy!

Ogólne austrjackie Towarzystwo dla zbytu bydła we Wiedniu. W sobotę 4. stycznia odbyło się w sali Wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego zebranie założycieli austrjackiego Towarzystwa dla zbytu bydła przy współudziale Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej („Pecus") we Lwowie i ruskiego Związku dla zbytu bydła we Lwowie. Nowo założone Towarzystwo, posiadające $1^1/_2$ miliona kapitału akcyjnego, ma za zadanie sfinansowanie na targach austrjackich wszelkich transakcji na polu zbytu bydła i uzupełni pod tym względem działalność wspomnianych wyżej Towarzystw krajowych.

Do Rady zawiadowczej nowego towarzystwa, stojącego pod prezesurą Barona Ehrenfelsa, prezesa Wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, weszli reprezentanci Spółek rolniczych polskich: Dr. Marjan Lisowiecki, Prezes Rady Nadzorczej Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej, Dyrektorowie Herman Horowitz i Franciszek Ledóchowski, ponadto dwaj zastępcy Spółek ruskich: Ksiądz Tytus Wojnarowski i Dyrektor Jarosław Litwinowicz.

---

*) Poszukujący chmielarzy zawodowych, mogą się zgłaszać do Zarządu tejże szkoły.

Wyjątkową taryfę dla pasz i ściółki do Galicji podaje „*Verordnungs Blatt für Eisenbahnen und Schiffahrt*“ Nr. 140. z 7. grudnia 1912. Celem tej taryfy jest zniżenie należytości przewozowej dla konsumentów na następujące artykuły: pasza przygotowana z krwią, buraki pastewne, sieczka, siano i słoma, także rośliny pastewne, trawa i koniczyna (suszone), grys, kiełki, melassa, makuchy olejowe i mąka z tychże, odpadki kartofel, buraków lub ryżu, wywary, plewy, ściółka torfowa i omłoty. Zniżki przysługują przesyłkom ze wszystkich stacji do wszystkich stacji w Galicji, na linjach i kolejach lokalnych c. k. austr. kolei żelaznych, które są wymienione w lokalnej taryfie towarowej część II, zeszyt wspólny, wstęp 4, I – II, oraz na prywatnych kolejach północno-wschodniego okręgu koleji państwowych, które są wymienione w lokalnej taryfie towarowej, część II, zeszyt 2.

Przesyłki muszą być użyte w gospodarskim zapotrzebowaniu Galicji jako pasza lub ściółka, co należy wyraźnie oznaczyć na liście przesyłkowym w rubryce „zawartość“. *k.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, pracujących tak w kierunku teoretycznym jak i praktycznym na polu gospodarczym, a powierzywszy redakcję tego działu inspektoratowi rolniczemu naszego Towarzystwa, mamy nadzieję wywiązać się dobrze z zadania powyższego.

W tej myśli powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc tak o zasilanie go pytaniami, jak i o opracowywanie odpowiedzi, które podobnie jak artykuły fachowe będą odpowiednio honorowane. *Redakcja.*

Pytanie 1. Proszę o pouczenie mnie, jaka wylęgarka jest najlepsza na chów kaczek i gęsi — gdzie wypróbowana? *L. J. z D.*

Pytanie 2. Krowa mleczna na dobrej, zdrowej paszy (więcej siana i koniczu, mniej świeżej słomy i sieczka parzona z grysem, dobra woda): gdy jest cielna, daje mleko dobre (osobliwie po 3—4 miesiącach ciąży) jeżeli się je zaraz zagotuje. Im dłużej stoi, tym bardziej gorzknieje, a ze śmietany nie robi się masło, chyba przez wytopienie. Czy jest jaki sposób na poprawienie takiego mleka, czy można je dawać dziecku trzymiesięcznemu i chować jałóweczkę od takiej krowy?

Pytanie 3. Gdzie jest do nabycia dziełko opisujące i rysunkiem zapoznające z wyglądem traw i roślin pastewnych, na podstawie którego możnaby rozpoznawać rośliny dziko rosnące, a znając ich wartość pastewną, odpowiednio do gleby składać mieszanki traw na łąki. *L. D.*

Pytanie 4. Czy pozostawienie koniczyny czerwonej (dwuletniej), z której pierwszy pokos zebrano na siano, a drugi zbiór przeznaczony był na ziarno, którego w rezultacie wskutek złego odkwitnienia w czasie słot nie wydał, może rokować nadzieję jakiego użytku w roku trzecim? Czy kto z pp. gospodarzy miał w praktyce pożytek z koniczyny, która przypadkowo wbrew porządkowi płodozmiennemu i teorji na rok trzeci pozostała?

Bodaj, czy wykroczenie takie wyjątkowe przeciw porządkowi, nie byłoby wskazane w obec tegorocznej klęski słot i spowodowanego nimi niedosiania ozimin, niedokończenia ziębli, nie podorania koniczysk dwuletnich pod wywieźć się mający nawóz w ciągu zimy. *A. D.*

Pytanie 5. Jakie stanowisko zająć ma obecnie pracodawca w obec rodzin służby niższej (parobków, dozorców itd.), gdy właściwy pracobiorca powołany został w połowie minionego kwartału do czynnej służby wojskowej, z której zdaje się nie rychło powróci. Rodzina pozostała ma prawo do otrzymania zapomogi z funduszów państwowych, jeżeli się wykaże, iż nie ma innego źródła zarobku. Czy należy więc dawać tej rodzinie na nowy kwartał ordynarję, opał, utrzymanie krowy lub mleko i jak w danym razie postąpić z rozwiązaniem stosunku służbowego, gdyby pracobiorca nie wracał, a mieszkanie było potrzebne dla wyszukać się mającego innego sługi?

Pytanie 6. Czy i w jakim zarządzie dóbr w kraju są wprowadzone premie dla służby za roboty, jak n. p. oranie, zwózka zboża, dojenie krów i t. d. – oraz dawanie ordynarji itd. na rzecz rodziny parobków i dozorców, zajętej jako stały dzienny robotnik na danym folwarku, by sobie tą drogą ułatwić uzyskanie robotnika stałego, jak to się dzieje w poznańskim?

Pytanie 7. Zamierzam większą ilość słabo kiełkującego łubinu bydłem skarmić i zapytuję się szanownych Czytelników *Rolnika*, czy metoda Kellnera, zalecająca moczenie i gotowanie łubinu w wodzie w celu wyługowania go ze szkodliwych substancji, jest odpowiednia i wystarczająca do zabezpieczenia bydła przed zatruciem?

Pytanie 8. W razie wypadku utrucia bydła łubinem jakie środki użyć wypadałoby? *G. Brubacher.*

Odpowiedź na pytanie 41., zamieszczone w numerze 38. „Rolnika“, które brzmiało:

Celem zastąpienia obory, którą mam zamiar zwinąć ze względu na jej nieopłacalność, chcę kupić w październiku b. r. roczne simentalskie byczki półkrwi, przetrzymać je przez zimę 1912/913 na suchej paszy; przez lato 1913 r. na dobrym pastwisku; przez zimę 1913/914 na brażnym utrzymaniu; przez lato 1914 na dobrym pastwisku. Byczki te więc będą miały w październiku 1914 r. lat trzy. Ile przy takim żywieniu będzie wtedy byczek ważył? Ile będą wynosić koszta utrzymania od jednej sztuki przez ten dwuletni czasokres? Jaką normę żywienia ułożyć należy, by najkorzystniej przedstawiał się rachunek? Dla ułatwienia rachunku nadmieniam, że wartość pastwiska zaliczam sobie przez sezon po 50 koron od sztuki i że cena zakupna jednego byczka wahać się będzie pomiędzy 150 K a 200 koron.

Cały projekt zakupna rocznych buhajków i trzymania ich przez dwa lata uważam za bardzo niebezpieczny i wątpię, czy może się opłacić, raczej na pewne przyniesie właścicielowi dotkliwą stratę.

Zdaje mi się, że utrzymywanie buhajków w liczbie, jak sądzić można z zamieszczonego pytania, kilkudziesięciu sztuk razem i na pastwisku, będzie trudne, kłopotliwe, a nawet one same dla siebie mogą się stać wprost niebezpieczne. Przytym zakupno rocznych buhajków, choćby tylko pół krwi, ograniczyć się musi na sztukach wybrakowanych, bo sztuk o wartości hodowlanej na taki cel, ze względu na cenę, kupować się nie opłaci, co zresztą z projektowanej ceny 150—200 koron wnosić można. Ze względu, że się ma do czynienia z materjałem, który się nadaje do wspólnego pastwiskowego utrzymania, zestawienie rachunku jest trudne, nie można bowiem ustalić przyrostu żywej wagi. Obawiać się bowiem należy, że buhajki te, na letnim dobrym pastwisku, zamiast przyróść w tym czasie najwięcej, mogą przyróść najmniej. Puszczone bowiem razem, będą się niepokoić, drażnić płciowo i jeździć po sobie, co raczej do wychudnięcia, jak do podpasienia się przyczyni. Jeżeli się przyjmie dalej, że zimę 1913/14 przebytują na brasznym karmieniu, to wątpię bardzo, aby który z nich w jesieni roku 1914 osiągnął żywą wagę 600 kg i raczej na 550 kg przygotować się trzeba. Ponieważ zakupiony taki roczny buhajek może ważyć najwięcej 275 kg, przeto przyrost jego żywej wagi po dwóch latach może wynosić 275 kg, co przedstawia wartość 220 koron.

Na uzyskanie tych 220 koron musi właściciel wydać:

dwa lata pastwiska à 50 K . .	koron	100
pierwszej zimy 10 q siana i 10 q słomy i 2 q ziarna	„	130
drugiej zimy 60 q brahy i 15 q słomy .	„	75
obsługa, amortyzacja, ryzyko, % od włożonego kapitału i t. d. tylko . .	„	75
Razem koron		380

a więc wypada niechybna strata po 180 koron na jednej sztuce.

W obliczeniu nie liczono ściółki, która odpowiada mniej więcej wartości wyprodukowanego nawozu. Prawdopodobnie daleko mniejszą stratę dałyby obecne krowy i jałówki, gdyby je tak trzymać przez te dwa lata, jak proponowane buhajki. *Reichard.*

Odpowiedź na pytanie 45, zamieszczone w numerze 42. „Rolnika", które brzmiało:

Jakich środków leczniczych należy używać przy ropnym zapaleniu ucha u psa?

Przedewszystkim należy dokładnie oczyścić wewnętrzną część małży usznej, wystrzyc włosy przy wejściu do otworu usznego i napełnić przewód słuchowy ciepłym 3% roztworem kreoliny, lub 10% roztworem protargolu, olejem lnianym, albo wreszcie natrzeć obojętną maścią.

Wkrótce potem należy ostrożnie ale gruntownie wytrzeć te miejsca watą, owiniętą na końce szczypczyków.

Nieprzyjemny zapach można usunąć przez użycie 1% roztworu nadmanganianu potasu lub ½% roztworu kreoliny. Nadto natrzeć całą wewnętrzną część ucha cienką warstwą maści kreolinowo-cynkowej (10: 10: smalec). Po jednym lub dwu dniach należy to powtórzyć, co w zasadzie w krótkim czasie prowadzi do wyzdrowienia.

W uporczywych wypadkach wskazane jest kilkorazowe wypełnianie przewodu słuchowego gazą jodoformową.

Krüger.

Odpowiedź na pytanie 47., zamieszczone w numerze 43. „Rolnika", które brzmiało:

Czy w tegorocznych stosunkach nie byłoby wskazane karmić konie, cielęta, buhaje gniecionym owsem zamiast całym i jaki gniotownik do tego się najlepiej nadaje?

Karmienie koni i bydła owsem gniecionym jest zawsze wskazane.

Przy karmieniu takim owsem koni roboczych, zaoszczędza się tej karmy bardzo wiele, co praktyka w bardzo krótkim czasie potwierdzi. Koń roboczy zmęczony i prawie zawsze głodny, je chciwie i prędko, nie może owsa czy też innego ziarna dokładnie pogryść, a to połknięte w całości nie zostaje strawione i tylko przechodzi przez organizm. Z praktyki wiem, że zaoszczędzenie na ziarnie gniecionym w stosunku do niegniecionego dochodzi często do 30%.

Jałownikowi niżej roku także korzystniej dawać ziarno pogniecione, ze względu na niezupełne uzębienie, przyczem ziarno powinno być tylko pogniecione, a nie rozdrobnione. Przez szereg lat cały inwentarz folwarczny karmiłem tylko ziarnem gniecionym z bardzo dobrym skutkiem, bo wiele paszy zaoszczędzałem.

Używałem gniotownika firmy Wichterle z Prościejowa (Prosnitz) na Morawach.

Jest to maszyna tak do ruchu ręcznego jak i motorowego, bardzo trwała a pojedyncza. Dwa walce stalowe nasiekane, działają w podobny sposób jak w młynach cylindrowych, przyczem przez rozstawienie walców można ziarno gnieść, rozdrabniać lub całkiem mleć. *Reichard.*

Odpowiedź czwarta na pytanie 53., zamieszczone w numerze 47. „Rolnika", które brzmiało:

Co robić na wszy, które zamnożyły się u jałownika z powodu tegorocznej słoty.

Z odpowiedzi na to pytanie podanych w „Rolniku" uważam za praktyczną jedynie radę p. Charzewskiego, który zaleca 2% rozczyn (co najmniej) ekstraktu tytoniowego. Wszelkie strzyżenia nie wygubią nigdy robactwa, a wydelikacają skórę. Prócz ekstraktu tytoniowego, którego 2% rozczynu używam do tępienia także mszyc na różach i gąsienicy agrestnika na agreście — nieocenionym środkiem w gospodarstwie, a szczególniej w stajni, jest k r e o l i n a, którą stosunkowo tanio można nabyć w każdej droguerji i składzie materjałów chemicznych. 2% rozczyn (2 dkg na litr wody) leczy wszelkie rany i starcia u bydląt, liszaje u bydła, zatrat u koni, przebicie strzałki, wapniste nogi u kur, wyprysk skórny u psów. Podczas upałów wymyte 2% rozczynem bydło i konie — pasą się spokojne, bo krwiożerczy owad trzyma się zdala od woniejącego kreoliną bydlęcia. Taki sam rozczyn gubi u bydląt wszy. Dla pewności należy po umyciu, jeżeli nie zupełnie wyginęły, wysmarować bydlę maścią z szarego mydła (10 części mydła 1 część kreoliny) i zostawić tak bydlę przez 2 dni — potym obmyć je letnią wodą.

5% rozczyn (na litr wody 5 dkg kreoliny) leczy najszybciej i najpewniej g r u d ę u k o n i. Taki sam rozczyn (na 1 l rozczynu wapna 5 dkg kreoliny) powinien być używany do bielenia stajen, chlewów i kurników, bo kreolina jest dobrym środkiem dezinfekcyjnym, którym powinny być zmywane i podłogi w stajniach.

W. Matkowski.

Odpowiedź na pytanie 58., zamieszczone w numerze 52. „Rolnika", które brzmiało:

Jakie znaczenie ma melasa z cukrowni jako domieszka do paszy dla bydła, jaką ilość można dać na większą dojną krowę, jaki wpływ ma na mleko. *G. D.*

Melasa z cukrowni zawiera zaledwie 0·5% białka, dlatego jej wartość pokarmowa jest bardzo nizka. W naszych paszach mamy zawsze brak białka i to jest zawsze najdroższe, dlatego melasę tylko jako dodatek używać można.

Znaczna zawartość potasu w melasie wywołać może łatwo biegunkę, do czego i wielka zawartość cukru przyczynić się może. Przy karmieniu melasą uważać trzeba, aby nie była skwaśniała, bo wtenczas jest już trująca, a rozcieńczona kwaśnieje łatwo. Melasą rozcieńczoną gorącą wodą zwilżamy karmę objętościową, którą bydło i konie lepiej zjadają, ale już po przyzwyczajeniu się do tej karmy. Melasa u koni zapobiega bardzo skutecznie kolce.

Dla sztuk dorosłych i średniej wielkości dawka dzienna melasy na sztukę nie może być większa jak 1 kilogram i to dopiero po powolnym przyzwyczajeniu zwierząt do tej karmy. *Reichard.*

KORESPONDENCJE.

Rok stary minął i rozpoczął się nowy, który niewiadomo, jaką nam rolnikom znowu zgotuje niespodziankę.

Wczasy świąteczne wyrwały mnie nieco ze smutnych rozmyślań o klęskach poniesionych i spodziewanych; ale i ten świąteczny spoczynek przyniósł mi nową irytację, gdym przeczytał różne gazeciarskie zachwalania wiejskich smakołyków sadu, piwnicy i spiżarni, bo tych u siebie ze świecą nie znalazłem i zaliczam je niemal do unikatów. Przez naturalne skojarzenie myśl moja zwróciła się w kierunku różnych gałęzi wytwarzania tych przysmaków, a w szczególności zacząłem zastanawiać sie nad losami naszego sadownictwa i handlu owocami.

Zarząd główny Kółek rolniczych, jak i nasz Komitet Galic. Tow. Gosp., stara się o zakładanie sadów wzorowych, trzeba przyznać, nie żałując trudów i grosza, ale niestety! praca ta nie musi być na dobrych torach, kiedy nie wydaje spodziewanych owoców, nie tych na drzewach, ale podniesienia sadownictwa i handlu owocami. Lud nasz za mało jeszcze zachęcany do zakładania sadów, ten i ów korzysta ze subwencji, prosi o założenie wzorowego sadu i na tem koniec. Nie widzę, by wieś szła za tym przykładem.

A niech no się pokażą owoce w tym wzorowym sadzie, a pewnie i właściciel nie będzie wiedział, jaki smak mają. Moim zdaniem za mało się poucza ludność wykładami o pożytku z sadów. Trzeba wpierw wzbudzić zamiłowanie, wyrobić — że tak powiem — „ślinkę" na sady, a potym możliwie najwięcej kursów, choćby dwudniowych, sadowniczo-ogrodniczych, a może ludność, szczególniej młodzież, zachęcona, bez subwencji zabierze się do sadzenia drzew. owocowych.

Mam na to dowody po takim kursie, na którym prelegient potrafił tak rozmiłować młodzież do sadownictwa, że bez subwencji, bez sadów wzorowych sprowadzają szczepki, sami szczepią na dziczkach i starannie je pielęgnują. Ułatwienie nabywania szczepków przez włościan jest konieczne. Widuję czasem z wiosną lub jesienią, że z pewnych ogrodów przywożą na targ i jarmark szczepki i w jednej chwili włościanie je rozkupują. Chłop lubi widzieć to, co kupuje, i nie dziwię mu się, boć to każdy z nas woli.

Otóż trzebaby obmyśleć, w jaki sposób ułatwić włościanom nabywanie szczepków odrazu z ręki do ręki, a sprawa tak ważna, jak sadownictwo, szybko posunie się naprzód. Nie raz słyszę: „co tu robić z tymi jabłkami, tyle się tego zrodziło?!“ i to bieda wielka, że u nas sady i w ogóle owoce zakupuje za byle co dobrodziej niechrzczeniec, a za dobre pieniądze wysyła je do Prus, Saksonji itd.

Mamy kilka Towarzystw chowu drobiu rasowego i nie rasowego, niema organizacji handlu drobiem i tu znów te różne kury i kurki zabierają niechrzczeńcy i robią majątki na eksporcie do Wiednia i za granicę. Ta sama historja z owocami. Nie zachęca to do pielęgnowania sadów, gdy nie można zbyć dobrze owoców, bo niema organizacji handlu owocami*), nie mamy suszarni, fabryki konserw, fabryki win owocowych. Brak wielki nie powiem ogrodników, ale ludzi, którzyby umieli sad pielęgnować i owoce spieniężać. Były czasy w Polsce, gdy sady były wspaniałe przy dworach naszych, dziś i tu widać starość, konanie, zwyrodnienie. Prastare drzewa owocowe świadczą jedynie o wielkiej swojej przeszłości i smutne, bardzo smutne sprowadzają refleksje.

Zorganizowanie handlu owocami nie byłoby może rzeczą zbyt trudną a bardzo rentowną, i mamy nadzieję, że nasz Komitet, który szczerze pracuje nad podniesieniem ekonomicznym kraju, sprawę tę ujmie w swoje ręce i dopomoże do tej organizacji. Nasze owoce w niczym nie ustępują tyrolskim, trzeba je tylko w bibułki owijać, a będzie to dla konsumentów przynętą, jak dżdżownica na wędce dla rybki. Nam gwałtem potrzeba czegoś blagowniczego, bo inaczej nie kupimy i nie posmakujemy,

Dzięki Bogu minął straszny dzień różnych życzeń, przeładowań nimi, nie zasypiajmy, ale orzmy rolę, kiedy Bóg w zimie daje wiosnę, bo od strony południowej trawy i zboża zazieleniły się, co ma być nieomylną oznaką wojny, od której zachowaj nas Boże, ale nie za wszelką cenę. *Kostka.*

*) Redakcja nie zupełnie zgadza się z poglądami autora, bo organizacja handlu może powstać dopiero wtedy, gdy będziemy produkować jednolite gatunki owoców, tymczasem sady nasze wykazują na razie prawdziwą mozaikę.

Zielona, 8. grudnia 1913.

Jeszcze jeden dodatek do szeregu kłopotów gospodarczych, na które w każdym prawie numerze „Rolnika“ tyle skarg i utyskiwań. Oto niepraktykowana w latach normalnych „gruda u koni“. I nie dziw! Trzy miesiące z górą chodziły w błocie te biedne stworzenia! i chyba tylko w ciągu nocy zdołała skóra na nogach końskich wyschnąć.

Gruda ta jednak miała charakter odmienny od tego, który znamy np. u bydła na brasze lub forsownym wypasie ziemniakami. Zgrubienie i stwardnienie skóry, nie sięgające wyżej stawu pęcinowego, bez właściwej grudzie struktury chropowatej (jak prawdziwa gruda obecna na naszych drogach prywatnych), przechodziło nagle w rany otwarte, głęboko ropiejące, naokoło korony umiejscowione a najsilniej piętki obejmujące.

Stosowanie wszystkich możliwych a praktykowanych środków aptecznych, używanych przeciw grudzie jako takiej, lub też środków na rany ropiejące, okazało się bezskuteczne, w obec czego, mając już do czynienia z głębokimi ranami, spróbowałem ogłaszanego w „Rolniku“ środka przeciw odparzeniu i ranom t. zw. „Rubrolu“ (Dra Wysoczańskiego), środka, dotąd mi nieznanego i widocznie mało jeszcze rozpowszechnionego u nas, jako wynalazku nowego i.... niestety! nie wzbudzającego zaufania, jako wyrób niezagraniczny! Próba okazała, że jestto środek nadzwyczaj skuteczny — wprost cudowny!

Prosty i łatwy sposób użycia wskazują objaśnienia dołączone do każdej flaszki, więc o tym rozpisywać się nie będę, a podnoszę tu tylko rezultat. Głębokie, ropiejące rany, które przez stosowanie wszyskich śmierdzących medykamentów, jak woda karbolowa, jodoform itp. traktować by trzeba całymi nieraz tygodniami, przez trzykrotne użycie „Rubrolu“ stawały się suche, czyste, zarównane, tworząc blizny niebolące, a tylko ze względu na obawę rozranienia ponownego (przy obecnej ostrej grudzie na drogach i w obrębie folwarku) użycie koni do roboty jeszcze do pewnego czasu uniemożliwiające.

W przekonaniu, że nie tylko mnie jednego spotkała ta przyjemność leczenia połowy stajni koni chorych na nogi, że i więcej gospodarzy, zwłaszcza nie mających wokoło folwarku ani kawałka dróg szutrowanych, miało lub ma jeszcze grudę u koni i bezskutecznie z nią się chlapie, pospieszam podzielić się z nimi rezultatem dokonanej u siebie próby z pomocą „Rubrolu“ i polecić gorąco skuteczność tego środka „krajowego wyrobu“, który także i z tego względu zasługuje na rozpowszechnienie, a do wyrugowania drogich, a mało skutecznych wyrobów zagranicznych przyczynić się powinien.

Antoni Dzierżanowski.

Mołotków, 26. grudnia 1912.

W jesieni pisałem WP. Redaktorowi, że o ile przypuszczać mogę — zimy tego roku nie będzie, wbrew zapowiedziom Stacji meteorologicznej w Wiedniu, która zapowiadała bardzo ostrą zimę. Dziś mogę jeszcze bardziej stanowczo twierdzić, że zimy stanowczo nie będzie. Styczeń w początkach i nieco przy końcu będzie miał lekkie mrozy, a cały będzie bez opadów i pogodny, względnie ciepły, to znaczy ponad stan normalny. Luty chmurna pogoda, może przeplatana bardzo nieznacznymi opadami — ciepło. Marzec ciepły chmurny — deszcz lekki pomiędzy 10. a 15. Kwiecień w pierwszych dniach nocami deszcz, potem chmurna pogoda — około połowy piękna pogoda, ku końcowi chmurno. Maj do połowy, a może tylko do 10. chmurno — potem wiatry, a za nimi pogoda. Ergo wczesna bardzo i sucha wiosna i obawiam się innego rodzaju klęski: wczesnej suszy, która może być bardzo zgubna, zwłaszcza, że śniegu prawie że nie było. Prognozę tę podaję, opierając ją na moich zapiskach od wielu lat, na ludowych przysłowiach i gadkach, które są sumą wiekowych doświadczeń przodków i o wiele są pewniejsze niż prognozy Stacji meteorologicznej, której nawet na 24 godzin naprzód rzadko udaje się trafność. Na dowód trafności ludowej prognozy cytuję n. p. przysłowie: „Katarzyna (25. listopada) po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie“, co dokumentnie sprawdziło się tego roku.

Władysław Matkowski.

Odpowiedzi od Redakcji.

WPanu L. Dzierżanowskiemu. Dziękujemy serdecznie za słowa uznania i zachęty. Cenne uwagi Pańskie pomieścimy w Nr. 3.

WPanu M. Posp. w Berlinie. Praca p. t. „Wartość gnojówki“, jako zbyt popularna, nie nadaje się do druku. Polecamy umieścić ją w *„Przewodniku Kółek rolniczych“*. Prosimy o decyzję w tym kierunku.

Sprostowania omyłek druku.

W Nr. 1. w rubryce „Ogłoszenia władz“ na str. 18, w szpalcie 1-szej, 2-gi wiersz z dołu zamiast „Matchmaker“ ma być „**Matschaker**“.

NADESŁANE.

Zaraźliwy katar pochwy u bydła.

Nasze bydło rogate zapada często na zaraźliwy katar pochwy. Choroba ta objawia się obrzmieniem rodnicy i zaczerwienieniem błon śluzowych pochwy, która jest pokryta pryszczykami i wydziela wiele śluzu. Następstwem tej choroby jest trudne odlatowanie się lub i zupełna niepłodność, a także poronienie.

Jeżeli się choroby nie rozpozna z samego początku i nie oddzieli sztuk zarażonych w celu kuracji, to ta rozniesć się może łatwo na wszystkie sztuki w stajni i to tak męskie jak i żeńskie, a wtenczas jest bardzo uporczywą i przewlekłą i wywołuje bardzo wielkie szkody.

Między różnymi środkami leczniczymi, używanymi na pryszczycowy katar pochwy, najskuteczniejszym okazał się **„Bissulin"**. Jest to preparat chemiczny wyrabiany w fabryce **H Frommsdorff** w Aachen. Środek ten użyty odpowiednio do porady lekarskiej leczy w krótkim czasie niezawodnie.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

Protokół

z posiedzenia Komitetu dnia 14. grudnia 1912 o godzinie 4 popołudniu.

Obecni: Prezes: Witołd ks. Czartoryski; wiceprezesi: Aleksander Dąmbski, dr. Marjan Lisowiecki, dr. Jan Rozwadowski.

Członkowie: Julian baron Brunicki, Fedorowicz Tadeusz, Godlewski Stefan, dr. Kazimierz Miczyński, Plezia Michał, Rozwadowski Wincenty, Turnau Jerzy, Brykczyński Mieczysław, Drużbacki Feliks.

Prezesowie Rad Oddziałów: Adam Rylski, p. R. O. Tłumacz; Jan Głowacki, p. R. O. Gródeckiego.

Usprawiedliwili nieobecność: Prezes Oskar Schnell, Władysław hr. Dzieduszycki, Leon kn. Puzyna, Karol Kruzenstern.

Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

Przyjęto do wiadomości następujące uchwały Wydziału Wykonawczego:

Przyjąć do wiadomości zmianę wyboru miejsca pod Zakład rolniczo-hodowlany w Rudkach, oraz wyrazić podziękowanie Aleksandrowi hr. Skarbkowi za umożliwienie i ułatwienie tejże.

Rozpisać do właścicieli gorzelń okólnik w sprawie organizacji instytucji kontroli gorzelniczej.

Udzielić R. O. w Bóbrce z funduszów sadowniczych zasiłku w kwocie 300 kor. na koszta pokazu owoców. Ewentualne zwiększenie tego zasiłku pozostawić uznaniu sekcji sadowniczej.

Poprzeć podanie delegacji techników do Wydziału krajowego o zwołanie ankiety w sprawie stacji doświadczalnych melioracyjnych.

Wypłacić Józefowi Goctowskiemu, absolwentowi akademii rolniczej w Dublanach, zaległą ratę stypendyjną z funduszów ś. p. Henryka Janki.

Urządzić w jesieni b. r. kurs gorzelniczy kosztem około 800 koron.

Delegować na Walne zebranie Towarzystwa leśnego w Brodach ks. Pawła Sapiehę i Karola Kruzensterna.

Zamianować inspektorem hod. w biurze Komitetu Zdzisława Wiktora.

Zamianować inspektorem hod. okręg. na okręg Lwów, Żółkiew, Gródek i Bóbrka Leona Starkiewicza z tym, że ma objąć służbę w ciągu miesiąca, i że o ile nie będzie w podróżach służbowych, ma pracować w biurze hodowlanym Komitetu.

Na podstawie propozycji kuratora Al. hr. Skarbka zamianowano kierownikiem Zakładu roln. hod. w Rudkach Tadeusza Zawadzkiego.

Na podstawie propozycji sekcji gorzelnianej zamianowano dra Józefa Rygiera starszym lustratorem gorzelń, a Bol. Bojankiewicza młodszym lustratorem gorzelń.

Zwrócić się z prośbą do Związku Przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie, by zezwolił na odbycie Ogólnego Zebrania producentów spirytusu gorzelń rolniczych w tej samej sali i dniu, w którym odbywać będą zebranie członkowie Związku Przedsięb. gorzeln. roln., i by raczył Zaproszenie na to Ogólne Zebranie wydrukować i do wszystkich gorzelń w kraju rozesłać.

Niezbędne wydatki, połączone z wprowadzeniem w życie inspektoratu gorzelniczego, a w szczególności koszta podróży funkcjonarjuszów inspektoratu pokryć z bieżących funduszów Towarzystwa.

Ustalono tekst kontraktów służbowych zawrzeć się mających z inspektorem, starszym i młodszym kontrolorem gorzelń.

Zamianowano pomocnikiem kancelaryjnym w biurze rach. rolniczej Henryka Karczewskiego.

Na delegata do jury wystawy rybackiej uproszono wiceprezesa dra M. Lisowieckiego.

Na dar honorowy na wystawie rybackiej przeznaczyć puhar srebrny.

Intendanturze 10. korpusu w Przemyślu oznajmić, że przewodniczący Oddziałów mają na potwierdzeniach urzędowych umieszczać podpis przy równoczesnym wyciśnięciu pieczęci Oddziału.

Spółce mleczarskiej w Rudzie Kochawina przyznać zasiłek w kwocie 300 kor. na fachowe wykształcenie personalu mleczarnianego i sanację mleczarni pod warunkiem, że biuro mleczarskie Wydziału kraj. uporządkuje administrację tejże mleczarni.

Prowadzenie kasy poruczyć inspektorowi hod. K. Fedorowiczowi z tym, że ma dalej prowadzić referat spraw chowu koni i może być użyty do załatwiania spraw hodowlanych.

Bydło zakupione w Jezupolu (9 jałówek i 1 krowa) umieścić zaraz w nowo utworzonej oborze gminnej w Baryszu, sprawę zaś obory zar. w Olesku przedstawić do rozpatrzenia sekcji hodowlanej.

Opiekę obory zarod. gm. w Horodence, po zrzeczeniu się tej opieki przez dyr. J. Fronia, powierzyć drowi Roszce, a umieszczenie buhaja, do tej obory należącego, u Wysockiego — przyjąć do wiadomości

W wypadkach stwierdzonych nadużyć z świniami, należącymi do chlewni zarod., starać się najpierw przez R. O. i inspektora okręgowego ściągnąć drogą polubowną całą cenę zakupna, a w razie niemożności ściągnięcia sprawę oddać syndykowi celem wdrożenia kroków sądowych.

Wypłacać drobne kwoty tytułem zwrotu kosztów leczenia bydła w oborach zarod. gm, o ile strony interesowane przedłożą wiarygodne rachunki.

Z powodu tegorocznej klęski, powstałej skutkiem słoty i przedwczesnych mrozów, wdrożyć akcję ratunkową. Celem uzyskania potrzebnych dat, rozesłać kwestjonarjusz do wszystkich Zarządów dóbr w okregu Towarzystwa celem obmyślenia sposobów przyjścia z pomocą ludności rolniczej, zwołać posiedzenie rzeczowe Rad Oddziałów, tudzież dwie konferencje, jedną składającą się z przedstawicieli Tow. kred. ziemskiego, Związku Ziemian, Kółek Ziemian, Zjednoczonych Kół Zjazdów, Tow. ubezpieczeń i Komitetu Tow. gospod. dla obmyślenia sposobów przyjścia z pomocą właścicielom i dzierżawcom większych posiadłości, zaś drugą składającą się z zastępców Banku krajowego, Zarz. Gł. Tow. Kółek rolniczych, Patronatu Spółek Raiffeisenowskich i Komitetu Tow. gospod.

dla obmyślenia sposobów przyjścia z pomocą małorolnym gospodarzom. Na obydwie konferencje zaprosić JE. Marszałka krajowego.

Namiestnictwu wyrazić opinię, że Komitet nie może się oświadczyć za podciągnięciem pod normy targów codziennej sprzedaży artykułów żywności po miastach i miasteczkach, gdyż nie leży w interesie ani producentów, ani konsumentów podrażanie artykułów codziennej potrzeby, coby było następstwem wprowadzenia w życie powyższej normy.

Nawiązując do żądania Centr. Związku austrjackiego dla handlu i eksportu produktów rolniczych, sprzeciwić się obniżeniu cła od jęczmienia pastewnego.

Poprzeć żądanie Centrali agrarnej w Wiedniu względem ograniczenia spekulacyjnego terminowego handlu zbożem.

Skutkiem żądania Min. rolnictwa o wysłanie delegata na konferencję 5. listopada w sprawie ustalenia dyrektyw dla elaboratu, dotyczącego zmiany autonomicznej taryfy cłowej, zaprosić na delegata p. Aleksandra Krzeczunowicza

Na delegata do galicyjskiego Komitetu, utworzonego dla akcji w sprawie wystawy, która w r. 1913 ma się odbyć w Kijowie, uprosić prezesa dra Marjana Lisowieckiego.

Na delegatów do ankiety w sprawie kanałów wodnych, która ma się odbyć w Wydziale krajowym, zaprosić J. E. dra A. ks Lubomirskiego, p. Jana Marsa z Sądowej Wiszni i p. Romana Ingardena z Krakowa, byłego szefa Departamentu technicznego przy Namiestnictwie.

Dla szkoły gospodyń wiejskich w Białym Kamieniu do mleczarni aparat Gerbera, mały chłodnik i podgrzewacz kosztem 298 K 62 h.

St. Śmigielskiemu przyznać za wzorowe prowadzenie kasy remunerację.

Tow. roln. w Wiedniu oznajmić, iż nie możemy bezpłatnie umieszczać w „Rolniku“ ogłoszeń tamtejszego biura sprzedaży maszyn, lecz z naszej nizkiej taryfy za anonsy damy opust 25%.

Zarządowi Zakładu chowu ryb w Oparach wydać następujące zarządzenia:

a) aby nie utrzymywał w kasie Zakładu większego zapasu gotówki jak 1.000 K, a każdorazową nadwyżkę odsyłał do kasy głównej Tow. gospod.;

b) aby część utrzymywanego w kasie Zakładu zapasu gotówki lokował na książeczkę drohobyckiej Kasy oszczędności;

c) aby zabezpieczył kasę Zakładu przed włamaniem w Tow. asekuracyjnym na kwotę 1.500 K.;

d) aby dwa okna korytarzowe budynku Zakładowego zabezpieczył kratami;

e) aby drzwi od wewnątrz zaopatrzył zasówkami lub łańcuszkami bezpieczeństwa, a to drzwi wchodowe główne, drzwi od wylęgarni i od kancelaryjki stawniczego.

Na zgromadzenie Centr. Związku przemysłu fabrycznego, które ma się odbyć w Krakowie, wydelegować prezesa krak. Tow. roln. I. Nowaka.

Insp. Janowskiemu udzielić urlopu na 1 miesiąc od 23. listopada b. r.

Delegatem na posiedzenie w Centrali agr. (Zentralstelle) w dniu 25. i 26. listopada w sprawie taryfy autonomicznej celnej, ustanowić p. Aleksandra Krzeczunowicza.

Skutkiem żądania Namiestnictwa oświadczyć się za ulegalizowaniem odbywających się faktycznie 6-ciu jarmarków w Bukaczowcach, poza 4-ma koncesjonowanymi.

Prośbę p. Jana Marsa z Sądowej Wiszni o interwencję z powodu nieprolongowania kontraktu dostaw dla stadniny ogierów rządowych w Sądowej Wiszni przesłać Kołu polskiemu, posłowi Kozłowskiemu i Min. rolnictwa z żądaniem, by producenci przy dostawach przedewszystkiem byli uwzględniani.

Na wiec przemysłowców metalurgicznych w Wiedniu delegować Zarząd Centrali agrarnej (Zentralstelle).

Przyjąć do wiadomości ustąpienie z przewodnictwa R. O. p. Stanisława Bohdanowicza i wyrazić mu podziękowanie za długoletnie przewodnictwo.

Ogłosić w „Rolniku“ i podać do wiadomości R. Oddziałów, że Związek Ziemian udzielać będzie w miarę uznania pożyczek na zakupno ogierów na tych samych zasadach, które obowiązują co do pożyczek na zakładanie obór zarodowych.

Zarządowi Związku T. S. L we Lwowie oznajmić, że ustanawia się delegatami dr. Jana Rozwadowskiego i dr. Kazimierza Miczyńskiego, a dla celów instrukcyjnych możemy delegować instruktora mleczarstwa, insp. hod. okr., insp.sadown. i insp. upr. lnu i konopi.

Na zakupno przyrządów potrzebnych dla mleczarni przy szkole gospodyń wiejskich w Tłumaczu, wyznaczyć kredyt do 500 K.

Przyjąć do wiadomości rezygnację dr. Kazimierza Agopsowicza, członka Sekcji handlowej, a zamianować w jego miejsce Konrada Łuszczewskiego ze Lwowa.

Poprzeć telegraficznie protest Centr. Związku przemysłu fabrycznego przeciw zakupywaniu przez Zarząd wojskowy mąki na Węgrzech i sprowadzaniu tejże w wielkiej masie do Galicji, przyczem powołać się należy na wyrażony w ugodzie austro-węgierskiej stosunek kwot, którymi obie połowy monarchji przyczyniać się mają do wspólnych wydatków, w którym to stosunku winno także następować zakupno materjałów dla wojska, potrzebnych w obu połowach monarchji.

Inspektorom hodowlanym okręgowym podnieść kilometrowe z 40 na 50 hal. za czas od $^{1}/_{10}$ do $^{31}/_{12}$ 1912 z powodu złego stanu dróg i drogich furmanek.

Komitetowi obchodu 50-letniej rocznicy powstania z r. 1863, który odniósł się do Kom. Tow. gospod., by w r. 1913 urządził Zjazd Tow. celem uczczenia tej rocznicy, oznajmić, że Ogólne Zebrania Tow. odbywają się każdego roku, a celem uczczenia tej rocznicy sprawozdanie roczne Komitetu zawierać będzie na wstępie retrospektywny pogląd na wyniki działalności Tow. w ostatnich 50-ciu latach.

Rezygnację dra J. Paygerta ze stanowiska redaktora „Rolnika“ i referenta statystycznego z dniem $^{31}/_{12}$ b. r. przyjąć do wiadomości.

Redakcję „Rolnika“, począwszy od $^{1}/_{1}$ 1913, powierzyć tymczasowo insp. Br. Janowskiemu. Administrację „Rolnika“ oddzielić od redakcji „Rolnika“ i powierzyć ją St. Śmigielskiemu, który również ma odebrać bibliotekę.

Uchwalono odnieść się do c. k. Namiestnictwa, by zarządziło przeciwdziałanie w wykupywaniu artykułów żywności przed rogatkami miast, co powoduje uszczerbek dla producentów, a stratę dla konsumentów.

Przyjęto następujące wnioski **Sekcji chowu koni**. — Ref. dyr. Wład. Niwicki.

Wiceprezesem Sekcji wybrać Stanisława hr. Siemieńskiego.

Zakupić ogiery „Ataman“ i „Zabobon“ od Zarządu dóbr w Pełkiniach i dać „Atamana“ do Hałuszczyniec, a „Zabobona“ do Dobropola, do p. Znamirowskiego.

Zakupić ogiera „Szagyi“ u Iwana Mielnika w Banuninie i dać Koszyckiemu do Sokołowa.

Zakupić ogiera po „Jarnicoton“ od p. Łukasiewicza z Horoszowiec i dać do Cygan bez subwencji, a „Zota“ zostawić w Cyganach nadal jako drugiego, subwencyjnego.

Polecić, ażeby w sprawozdaniu rocznym był jasno wytłumaczony cel stacji ogierów tak subwencyjnych, jak i bez subwencji, i ażeby podać cyfrowo ilość odstanowionych klaczy włościańskich.

Preliminarz z zużycia funduszów chowu koni na r. 1913 zwrócić Sekcji do przerobienia ze względu, że już po uchwaleniu przez Sekcję preliminarza nadeszła od Zw. Ziem. decyzja, iż udzielać będzie pożyczek na zakupno ogierów, przeto wydatek na oprocentowanie tych pożyczek winien być uwidoczniony w preliminarzu.

Przyjęto następujące wnioski **Sekcji rolniczej**. — Ref. Jerzy Turnau.

Kooptować do Sekcji rolniczej pp. Br. Janowskiego, Adama Karpińskiego i Łucjana Turnaua.

W sprawie zużycia reszt kasowych:

Udzielić Komisji Praktyk T. K. Z. zasiłku z funduszów wykładów wędrownych w kwocie 500 kor. na stypendja dla praktykantów.

Z tego samego funduszu udzielić zasiłku w kwocie 200 kor. Kółku rolniczemu w Dolinie na kurs rolniczo-gospodarczy.

Zarezerwować dla Sekcji kobiecego gospodarstwa wiejskiego kwotę 800 kor. z funduszu wykładów wędrownych na kurs dla nauczycielek szkół gospodarstwa wiejskiego

Odnieść się do c. k. Ministerstwa rolnictwa o utworzenie w Dublanach komisji egzaminacyjnej dla tychże nauczycielek.

Za kwotę 600 kor. zakupić sortymenta Biblioteczki rolniczej, w celu rozdzielenia ich między czytelnie Rad Oddziałów, Towarzystwa Kółek rolniczych i Zakład hodowlany w Rudkach.

Zakupić dla celów powyższych 100 egz. broszurki „Dojenie krów“.

Zarezerwować na rzecz wystawy rolniczo-hodowlanej w Tarnopolu kwotę 4.000 kor.

Zakupić za pośrednictwem Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych dla Kółka rolniczego w Turce koło Kołomyji do użytku wspólnego 1 siewnik, 1 spulchniacz sprężynowy Ventzkiego, 1 wałek pierścieniowy z funduszów prób maszyn i narzędzi rolniczych.

Wypłacić Zakładowi hodowli roślin w Dublanach subwencję państwową w kwocie 5.000 kor.

Wypłacić na ręce dra K. Miczyńskiego kwotę 4.500 kor. tytułem subwencji na doświadczenia zbiorowe i pastewne, przeprowadzone w r. 1912.

Udzielić fermie doświadczalnej w Łopuszce zasiłku w kwocie 2.500 kor. na dalsze prowadzenie doświadczeń.

Zakupić za kwotę 300 kor. sortymenta nasion roślin uprawnych i chwastów, wydane przez kraj. Stację botaniczno-rolniczą.

Pokryć wydatki tejże Stacji przy doświadczeniach na połoninie czarnohorskiej.

Wybudować gnojownie wzorowe kosztem po 150 kor. u Jędrzeja Laski w Dubiecku (Oddział Przemyśl), Stanisława Grudeckiego w Ceniawie (Oddział Pokucki), Romana Sztykoły w Ilkowicach (Oddział Sokal), Jurka Watyłyka w Adamówce (Oddział Stryj); na ten cel udzielić szkole gospodyń wiejskich w Tłumaczu 200 kor., oraz Janowi Fedykowi w Żurawicy (Oddział Przemyśl) 65 kor. 90 gr.

W sprawie zużycia dotacji traktatowej w r. 1913:

Na akcję w kierunku budowy wzorowych gnojarń i stajen za pośrednictwem 3 Rad Oddziałów, wybranych w drodze konkursu, z uwzględnieniem prawa pierwszeństwa Rad, posiadających inspektorów, a nie uczestniczących dotychczas w tejże akcji, preliminować 3.000—5.000 kor., resztę zaś, t. j. 3.000—5.000 kor., zarezerwować na rzecz działu budownictwa wiejskiego przy Komitecie. Ustalenie kwot powyższych ma nastąpić po utworzeniu działu powyższego.

Kwotę 5.000 kor. wyznaczyć na założenie pastwisk próbnych.

Kwotę 1.000 kor. zarezerwować na dalsze doświadczenia naukowe nad produkcją paszy, przeprowadzane przez insp. Br. Janowskiego.

Kwotą 2.000 kor. subwencjonować doświadczenia z uprawą porównawczą roślin pastewnych wedle projektów prof. K. Miczyńskiego i Br. Janowskiego.

Na kurs uprawy roślin pastewnych preliminować 2.000 kor.

Na wydawnictwo tablic pastewnych, w opracowaniu Br. Janowskiego, kwotę 3.000 kor.

Na wydawnictwo o produkcji paszy kwotę 2.000 kor.

Na stypendja dla nauczycielek gospodarstwa kobiecego wiejskiego 3.000 kor.

W sprawach bieżących:

Wziąć w program działalności inspektoratu rolniczego sprawę produkcji trawy „*Carex brizoides*“, oraz odnieść się w tejże sprawie do Towarzystwa leśnego.

Udzielić stypendjum z fundacji ś. p. hr. Dunin-Borkowskiego W. Schmidtowi, studentowi Akademji w Dublanach.

Przyłączyć się do wniosku Wydziału krajowego w sprawie projektów przepisów, tyczących się zapobieżeniu wypadkom nieszczęśliwym przy używaniu maszyn rolniczych.

W miarę funduszów udzielać stypendjów dla synów włościan, pragnących kształcić się zagranicą w gospodarstwie wiejskim.

Prenotować do dalszych pożyczek pastwiskowych pp. Romana Kraińskiego i Jana Marszałkowicza.

Zatwierdzić projekt czynności Zakładu rolniczo-hodowlanego w Rudkach na czas najbliższy.

Przyjąć do wiadomości sprawę kuratorji stypendjum im. Jana Maciąga.

Przyjąć do wiadomości sprawę subwencjonowania próbnego pastwiska nadniestrzańskiego dla wychowu jałownika.

Przyjęto następujące wnioski **Sekcji hodowlanej.** — Ref. dr. M. Lisowiecki.

Kooptować do Sekcji na propozycję Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych dra Mieczysława Dalkiewicza, lekarza weterynarji w Wydziale krajowym i Józefa Hallera, inspektora mleczarskiego.

Dać wyraz radości, że wiceprezes, p. Aleksander Dąmbski, powrócił do zdrowia.

Sprawozdanie z zakupna bydła we Fryzji holenderskiej przyjąć do wiadomości.

Podanie pp. Michała Jankowskiego i Wenantego Lityńskiego o wypożyczenie buhaja załatwić przychylnie.

Przyjąć do wiadomości wykonanie uchwały co do założenia obory w Baryszu.

Podanie Oddziału Przemyskiego o subwencję na urządzenie kursu weterynaryjno-położniczego załatwić odmownie z powodu braku funduszów.

Podanie Oddziału Przemyskiego o subwencję na wystawę przeglądową bydła załatwić odmownie z powodu braku funduszów.

Propozycję Oddziału Dolina zwinięcia obory zarodowej w Lisowicach zatwierdzić, a założenie takiej w Bolechowie ruskim prenotować do czasu ustalenia nowych warunków zakładania obór zarodowych gminnych.

Założyć oborę zarodową gminną częściowo w Morawsku, a częściowo w Tuczempach.

Wprowadzić obok dotychczasowych dwóch ras, t. j. Simentalskiej i nizinnej, rasę trzecią, t. j rasę czerwoną polską. Okręg dla tej nowej rasy zostanie przez następną Sekcję oznaczony.

Prezes Tad. Fedorowicz postawił wniosek, by z wprowadzeniem bydła rasy polskiej postępować bardzo oględnie, który to wniosek został przyjęty.

W sprawie kupna i sprzedaży całej obory rasy czerwonej polskiej od p. Uznańskiej z Czudca polecić naczelnemu inspektorowi hodowlanemu zbadać materjał na miejscu, ugodzić cenę i inne warunki. Zatwierdzenie tej transakcji i utworzenie z tego materjału odpowiedniej ilości obór zarodowych pełnej krwi pozostawić do prezydjalnego załatwienia.

Odmówić Wydziałowi Rady powiatowej w Husiatynie subwencji na premję dla właścicieli buhajów licencjonowanych.

Odmówić podwyższenia subwencji dla stacji buhajów, utrzymywanych przez włościan, z powodu, że dla każdego buhaja wypadnie z akcji ratunkowej 2 q grysu po 3 kor.

Przyznać p. Janowi Marszałkowiczowi w Rzęśni polskiej stację buhaja pełnej krwi rasy nizinnej, bez subwencji, pod warunkiem, że dopłaci nadwyżkę ceny kupna ponad 600 kor. i zobowiąże się odstanawiać tym buhajem przynajmniej 60 krów włościańskich.

Zakupić dla gminy Dobromil buhaja stacyjnego.

Odmówić dyrekcji dóbr w Skolem kreowania w Różance stacji subwencyjnej buhaja pełnej krwi, natomiast ofiarować jej usługi Komitetu przy wyszukaniu i zakupieniu buhaja z funduszów własnych.

Pismo Rady Oddziału Stryjskiego, dotyczące zabezpieczenia materjału hodowlanego od dostaw dla armji, przyjąć do wiadomości.

Stację subwencyjną u p. Kazimierza Jampolskiego w Łowczy na razie zostawić nieobsadzoną.

Przyjęto uchwały **Komisji spraw chowu trzody chlewnej**.

Ustanowić taryfę spłat prosiąt obowiązkowych na pierwszy kwartał 1913 r. po 70 hal. za 1 kg żywej wagi z potrąceniem 10%.

Odnieść się do Rad Oddziałów z wezwaniem, by w razie, gdy który z utrzymujących chlewnie zarodowe zechce spłacić należytość obowiązkową za prosięta, tę należytość przyjmowały i Komitetowi nadsyłały. Spłacenie należytości obowiązkowej nie uwalnia od obowiązku utrzymywania chlewni przez lat 3

Dla chlewni centralnej w Artasowie zakupić knura w chlewni centralnej w Wołowym.

Zatwierdzić 37 podań o chlewnie zarodowe, a mianowicie:

Franciszek Zamoyski, Bortniki;
Zarząd dóbr, Wysuczka;
Zarząd dóbr, Jarosławice;
Tadeusz Czaykowski, Brzeżany;
Wincenty Trojanowski, Busk;
Jakób Ryczel, Busk;
Paweł Bałyk, Krzepniów;
Michał Kisyk, Basznia górna;
Wasyl Gach, Gorajec;
Dr. Andrzej Urzędowski, Szczutków;
Hipolit Skibiński, Nowe sioło;
Michał Ilnicki, Tusza wielka;
Aleksander Dworski, Hawłowice d.;
Jan Sudliński, Kobylnica w.;
Dmytro Rodzińskij, Perekosy;
Jurko Dzus, Dołhi wojn.;
Wojciech Lewicki, Prusy;
Jan Pawlaczak, Prusy;
Bronisław Malik, Tołszczów;
Henryk Ackerman, Winniki;
Józef Podkowa, Biłka szlachecka;
Leopold Groo, Kubajów;
Michał Fajda, Sieciechów;
J. Mysłowski, Zwiniacz;
Aleks. Potocki, Ossowce:
Stanisław Góral, Zadarów;
Józef Błyskal, Nowosielce;
ks. Maksym Panasiuk, Stanimierz;
Leon Kryczyński, Szczerzec;
Stan. Słonecki, Jurowce;
ks. Adam Orłowski, Tyrawa wołoska;
Juliusz Kozna, Trepera;
Iwan Kraweć, Wierczany;
Jan Badzyna, Kretowce;
Szkoła gospodyń wiejskich, Tłumacz;
Ludwik Romanowski, Niedźwiednia;
Jan Müller, Błyszczywody.

Przyjęto następujące wnioski **Sekcji sadowniczej**. — Ref. dr. Kaz. Miczyński:

Odmówiono prośbie p. Władysława Sygnarskiego, kierownika szkoły w Sanoku, o udzielenie mu całej kwoty t. j. 120 K na odbycie kursu przerobów owoców w Zaleszczykach. Przyznano mu tylko połowę t. j. 60 K, o ile reszty udzieli c. k. Rada szkolna krajowa.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie pana Wróblewskiego z Kołomyi o założeniu sadów wzorowych w Św. Józefie i Św. Stanisławie.

W r. 1913 urządzać stałe kursa ogrodniczo-sądownicze przy szkole gospodyń wiejskich w Białym Kamieniu. Kursa te odbywać się mają perjodycznie w ten sposób: z wiosną 2 kursa po 3 dni każdy, w lecie 2 do 3 kursa po 3 dni każdy, a w jesieni 2 po 3 dni, czyli razem 21 dni. Polecono inspektorowi Lichańskiemu przedłożyć szczegółowe plany nauki.

Odmówiono prośbie Wydziału powiatowego w Husiatynie o udzielenie 1.000 K na zakupno drzewek, z powodu wyczerpania funduszów na ten cel. Należy jednak zwrócić uwagę, iż w najbliższym sąsiedztwie znajduje się krajowy Zakład sadowniczy, który dostarcza szczepów po cenie niższej aniżeli zakłady handlowe.

Prośbie Zarządu szkoły w Zawadowie o udzielenie funduszów na ogrodzenie ogrodu szkolnego odmówiono, gdyż ogrodzenie ogrodu należy do konkurencji szkolnej.

Prośbę c. k. Gimnazjum w Sokalu o udzielenie subwencji załatwić w ten sposób:

a) z wiosną 1913 r. założyć wzorowy sad z 35 drzew na warunkach instrukcji o sadach;

b) delegować inspektora Lichańskiego do Sokala celem zbadania, w jaki sposób założyć ogród ozdobny i botaniczny; na następne posiedzenie Sekcji przedłoży p. inspektor odnośny wniosek.

Prośbę Towarzystwa upiększenia miasta Sanoka uwzględnić analogicznie, jak załatwiono w r. 1911 prośbę gminy Albigowa t. j. na razie rozpocząć robotę obsadzenia drogi drzewami owocowymi na przestrzeni 2 klm i na ten cel dać drzewka po cenie subwencjonowanej i udzielić 150 K subwencji na koszta robocizny, pali i t. p.

Kółku rolniczemu w Busku zwrócić połowę kosztów wystawienia suszarni na owoce t. j. 300 K, stosownie do okólnika ogłoszonego przez Komitet z dnia 27/11 1911.

Prośbie Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu w sprawie udzielenia subwencji na utrzymanie ogrodów szkolnych w powiecie odmówić — koszta te bowiem winna ponosić Rada szkolna miejscowa.

Prośbę Aleksandrowej Krusensternowej w Szczercu uwzględnić i dać 300 sztuk drzewek owocowych bezpłatnie dla rozdania pomiędzy dziatwę szkolną.

Polecić, aby inspektor Lichański na następnym posiedzeniu Sekcji przedstawił próbki suszu otrzymanego zapomocą suszarń, wystawionych z pomocą Towarzystwa.

Prośbie Oddziału Towarzystwa gospod w Gródku o udzielenie subwencji na zakupno drzew owocowych odmówić ze względu na to, że Komitet w roku bieżącym założył kilkanaście sadów wzorowych w powiecie gródeckim.

Prośbie Wydziału powiatowego w Kołomyi o udzielenie subwencji na założenie powiatowej szkółki drzew odmówiono, gdyż w najbliższym sąsiedztwie są zakłady produkujące drzewka t. j. w Zaleszczykach i Śniatynie.

Prośbę Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Lisku o wyrównanie różnicy kupna drzewek owocowych w Glince uwzględnić i wyrównać różnicę w kwocie 56 K 24 hal.

Prośbę Aleksandra Pragłowskiego uwzględnić i udzielać mu przez 3 lata po 100 sztuk drzewek owocowych po cenie subwencjonowanej celem obsadzenia dróg i miedz.

Poprzeć prośbę Wydziału powiatowego w Śniatynie do c. k. Ministerstwa rolnictwa o udzielenie subwencji na r. 1913 i przesłać ją c. k. Namiestnictwu.

Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Jana Ryżewskiego z założenia sadów wzorowych w Słobodzie złotej.

Urządzić w r. 1913 z wiosną kurs 3-dniowy w Kamionce strumiłowej przy pomocy Wydziału powiatowego, pokrywając jedną trzecią część ogólnych kosztów.

Na skutek prośby powiatowego Zarządu Kółek rolniczych w Jarosławiu urządzić w Wiązownicy w r. 1913 z wiosną 3—4 dniowy kurs sadowniczy dla włościan.

Przyznać Towarzystwu pszczelniczemu subwencję 500 K na rok 1912.

Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z zakładania sadów wzorowych w Olesku.

Co do prośby c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie o udzielenie subwencji na zakupno drzewek, porozumieć się z c. k. Radą szkolną krajową.

Na wniosek dra M. Kociuby uchwalono:

a) w r. 1913 z wiosną urządzić sześciodniowe kursa sadowniczo-ogrodnicze w Przemyślu, (w Żurawicy), w Peczeniżynie, Drohobyczu (w Truskawcu) i Sanoku; koszta z tego powodu wynikłe pokryje do połowy wysokości Komitet, a resztę c. k. Rada szkolna krajowa;

b) w r. 1913 założyć przy szkołach w Galicji wschodniej kilkadziesiąt sadów wzorowych na warunkach instrukcji o sadach wzorowych. Preliminuje się na ten cel

na r. 1913 kwotę 1.200 K, resztę zaś, t. j. najmniej dwie trzecie, ma udzielić c. k. Rada szkolna krajowa;

c) wszelkie podania w sprawie ogrodnictwa szkolnego, które wpływają do Komitetu, odesłać przed definitywnym załatwieniem do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Stosownie do reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa w sprawie kursów dla oficerów porozumieć się z Dyrekcją krajowej szkoły na Wulce i wypracować odpowiedni plan i przedstawić go c. k. Ministerstwu.

Sprawozdanie o zabiegach podjętych **w sprawie przyjścia z pomocą ludności rolniczej, dotkniętej tegorocznymi klęskami elementarnymi**. — Referent wiceprezes dr. M. Lisowiecki.

Prezydjum Komitetu poczyniło w tym kierunku zabiegi i wniosło memorjały do J. E. ministra skarbu, do J. E. ministra dla Galicji, do prezydjum Koła Polskiego, do J. E. p. namiestnika i inicjowało szereg artykułów w dziennikach, które przedstawiły rozmiary tegorocznej klęski. Następnie rozpisano kwestjonarjusze do R. O. i do pojedyńczych zarządów i na podstawie otrzymanych dat zrobiono zestawienie cyfrowe, które dało obraz rozmiarów tegorocznej klęski. Odbyły się też konferencje prezesów Rad Oddziałów, tudzież konferencje z reprezentantami instytucji finansowych i bratnich towarzystw względem obmyślenia sposobów przyjścia z pomocą dotkniętym klęską rolnikom i ułatwienia im kredytu. Podjęte starania wyrażają się w następujących żądaniach:

Opusty w podatkach bez względu na termin wniesienia podania i wstrzymanie egzekucji.

Zniżki taryfowe na nasiona, nawozy sztuczne i w ogóle artykuły potrzebne dla rolnictwa, tudzież na węgiel, z powodu niemożliwości dowozu opału z lasów.

Subwencja na poprawę dróg.

Rozdawnictwo soli.

Dostarczenie grysu dla obór zarodowych gminnych, jakoteż dla pełnej i pół krwi i dla buhaji stacyjnych.

Wyjednanie używania więźniów do pracy.

Zakupno zapomogowe artykułów dla rolników od producentów, w szczególności nasienia do obsiewu wiosennego przez Oddział handlowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Udzielanie kredytu gospodarstwom większym nad 250 hektarów, przedewszystkim jednofolwarcznym, a nawet i dwufolwarcznym, jeżeli obszar ich nie przenosi 400 hektarów.

Dostarczenie większej ilości wagonów, potrzebnych do transportu węgla i buraków. — Co do węgla dlatego, że trudno a często niemożliwe jest dowieźć drzewo z lasu z powodu złych dróg.

Staranie się o utrzymanie kontyngientu dla tych właścicieli gorzelń, którzy w kampanji obecnej całego kontyngientu wypędzić nie będą w stanie.

Zwiększenie akredytywy dla prowincjonalnych instytucji finansowych.

Wyjednanie tańszego przewozu bydła, oddanego na przezimowanie do większych gospodarzy rolnych.

Wyjednanie subwencji na zakupno paszy treściwej i objętościowej dla tych rolników, którzy bydło włościańskie wezmą na przezimowanie.

Udzielenie kredytu obrotowego rolnikom, dotkniętym klęskami elementarnymi.

Ułatwienie spłaty rat pożyczek hipotecznych.

Poparcie Związku Ziemian.

Wiceprezes Aleksander Dąmbski wyjaśnił że Bank krajowy udzielać będzie kredytu obrotowego z oprocentowaniem wyższym o 1% od stopy procentowej w Banku austro-węgierskim od eskonta weksli i 1 pro mille przy każdorazowej zmianie weksla. Interesowani mają się zgłaszać o informacje do Banku kraj., względnie do Związku Ziemian.

Co do spłaty rat hipotecznych, to interesowani indywidualnie o ulgi starać się powinni.

Następnie uchwalono, by postarać się o jak największą ilość grysu wojskowego i przeznaczyć go dla tego materjału hodowlanego, który nie zostanie obdzielony grysem, rozdawanym przez Komitety powiatowe zapomogowe, przyczym należy mieć szczególniej na uwadze obory zarodowe pełnej i pół krwi.

Wreszcie uchwalono zebrać daty, kto i ile będzie potrzebował nasienia do wiosennych zasiewów, a kto i ile ma do sprzedania, i na cele dostarczenia rolnikom, dotkniętym klęską elementarną, nasienia do wiosennego obsiewu wyjednać od c. k. Rządu o ile możności największe fundusze.

Przewodniczącym Sekcji handlowej wybrano Jul. bar. Brunickiego.

Na tem Prezes zamknął posiedzenie o godzinie 8. wieczór.

L. 240. Lwów dnia 7. stycznia 1913.

OGŁOSZENIE

w sprawie kursu chmielarskiego. połączonego z nauką koszykarstwa i rymarstwa.

W Szkole chmielarskiej w Brodach (Folwarki małe), pozostającej pod zarządem Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, rozpoczyna się z dniem 20. lutego b. r. nowy 10-miesięczny kurs dla wykształcenia zawodowych chmielarzy, względnie pomocników chmielarskich, połączony z nauką koszykarstwa i rymarstwa.

Warunki przyjęcia: wiek najmniej 16 lat, ukończenie szkoły ludowej z dobrym postępem, uzdolnienie fizyczne (świadectwo lekarskie) i dobre prowadzenie się (świadectwo moralności).

Kandydaci, pragnący być umieszczonymi w Szkole na koszt Komitetu, w którym to wypadku otrzymują bezpłatnie całkowite utrzymanie, mają prócz tego wykazać swoją niezamożność (świadectwo ubóstwa).

Należycie udokumentowane podania należy wnosić pod adresem kierownictwa Szkoły najpóźniej do 31. stycznia b. r.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *Czartoryski* mp. Dyrektor: *W. Niwicki* mp.

L. 10.876/12. We Lwowie, 3. grudnia 1912.

OGŁOSZENIE.

Podobnie jak w latach poprzednich, Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego będzie pośredniczył w sprowadzaniu z Rygi i Pernawy oryginalnego nasienia lnu inflanckiego i rozdzielał go po cenie zniżonej w granicach subwencji, uzyskanych od c. k. Ministerstwa rolnictwa na cele zniżki ceny.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa, winni nadesłać zamówienia do Komitetu za pośrednictwem miejscowej Rady Oddziału c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, z dokładnym oznaczeniem gatunku nasienia (rygskie czy pernawskie), niemniej z podaniem miejsca zamieszkania, poczty, stacji kolei żelaznej i dołączeniem zadatku:

85 gr od garnca albo **27 K** od worka lnu rygskiego, a
115 gr. „ „ „ **37 K** „ beczki lnu pernawskiego
do 15. stycznia 1913 roku najdalej.

Zamówień zbiorowych bez imiennego wyszczególnienia pojedynczych plantatorów, jakoteż zamówień bez zadatku przyjąć nie możemy, a zamówienia po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie będą, gdyż Komitet, chcąc sprowadzić nasienie za przystępną cenę, musi wysłać zamówienie już w miesiącu styczniu. Obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowym (ewentualnie kolejowym) przy rozesłaniu zamówionej ilości nasienia.

Równocześnie przyjmujemy także zamówienia na nasienie konopi z tym zastrzeżeniem, że w obec zmiany akcji w tym kierunku, za nasienie to liczyć będziemy ceny targowe. Tytułem zadatku na nasienie konopi, nadsyłać należy po 15 K na 100 kg.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *W. Czartoryski*, m. p. Dyrektor: *Wł. Niwicki*, m. p.

Z Oddziału handlowego.

Do ostatniego numeru „Rolnika“ dołączono cennik Banku rolniczego we Lwowie, w którym tenże Bank ogłasza, że „dostarcza tylko koniczynę rosyjską lub krajową we worach nieszytych, plombowanych przez krajową Stację botaniczno-rolniczą we Lwowie i z jej świadectwem, stwierdzającym prócz pochodzenia i braku kanianki także wartość użytkową nasienia. Poręki w takiej formie nie udziela żadna z tutejszych firm“.

Odnośnie do tego ogłoszenia oznajmiamy, że instytucja nasza przy dostawie nasienia koniczyny zapewnia odbiorcom swoim conajmniej te same warunki zarówno co do pochodzenia, braku kanianki i wartości użytkowej nasienia, z tym jednak dodatkiem, że wartość tę określa w ofertach cyfrowo, a nie ogólnikowo. Ponadto jako organ instytucji powołanej do strzeżenia interesów rolnictwa, nie obliczony na zysk, nasienie to ofiarowuje taniej.

Z ODDZIAŁÓW.

ZAPROSZENIE

na Walne zebranie Członków Oddziału przemyślańskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, które się odbędzie dnia 10. stycznia 1913 o godzinie 9 rano, w sali Rady powiatowej w Przemyślanach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności oddziału za r. 1912.
3. Uregulowanie funduszów.
4. Odczyt Wnego prof. Dr. Jana Blautha z zakresu meljoracji rolnych.
5. Wnioski Rady Oddziału.
6. Wnioski i interpelacje Członków.
7. Wybór delegatów na Ogólną Radę.
8. Wylosowanie fantów.

Z Rady Oddziału przemyślańskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego:

Sekretarz: *K. Kołodziej* Prezes: *R. Tyzenhaus.*

WALNE ZEBRANIE.

Dnia 10. stycznia 1913 r. o godzinie 3-ej popołudniu odbędzie się w Busku Walne zebranie członków tutejszego Oddziału z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału w roku 1912.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Odczyt WPana Wiktora Bielskiego, adjunkta Wydziału kraj. „O asekuracji bydła“.
5. Wybór zastępcy przewodniczącego Rady Oddziału.
6. Wybór delegatów na Ogólną Radę Towarzystwa w r. 1913.
7. Wnioski członków.

Sekretarz: *Józef Szadaj* Przewodniczący: *Feliks Domański.*

WALNE ZEBRANIE

Oddziału tarnopolskiego c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego odbędzie się dnia 13. stycznia 1913 r. o godzinie 10-ej rano w sali Rady powiatowej w Tarnopolu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie poprzedniego protokołu.
2. Rozdanie premji służbie folwarcznej.
3. Sprawozdanie z czynności Oddziału w r. 1912, odczyta sekretarz Oddziału.
4. Sprawozdanie i budżet — referent p. Gużkowski.
5. Wybór delegatów na Radę ogólną.
6. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1913.
7. „Kwestja klęski rolnej“ referat p. Dra Godlewskiego.
8. „Organizacja biur pracy przy Wydziałach powiatowych“, referent p. Jurystowski.
9. Wnioski członków.

Na godzinę przed walnym zebraniem odbędzie się również w sali Rady powiatowej posiedzenie Rady Oddziału, na które P. T. członków jej zapraszamy.

Tarnopol, dnia 1. stycznia 1913.

T. Fedorowicz
prezes.

C. k. Namiestnictwo do L. XVII. 14.037/117 podaje następujące

OBWIESZCZENIE:

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. grudnia 1912 L. 53.931 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny, co następuje:

1. Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicji z powiatów: Bijelina, Bos. Dubica, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Bugojno, Dervent, Glamoc, Jajce, Livno, Ljubuski, Maglaj, Sarajevo, Srebrenica, Tesanj, Travnik, Varcar-Vakuf, Visoko, Vlasenica, Zenica i Żepce.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia dostawy nasion traw i koniczyny na rok 1913 dla kraj. przedsiębiorstw meljoracyjnych, odbędzie się dnia 4. lutego 1913 r. o godzinie 12-ej w południe (czas kolej.) rozprawa ofertowa w krajowym biurze meljoracyjnym (w gmachu sejmowym).

Szczegółowe warunki dostawy wraz z wykazami zapotrzebowania, oraz wzór oferty przejrzeć można w krajowym biurze meljoracyjnym, w kierownictwach krajowych przedsiębiorstw meljoracyjnych, tudzież w c. k. galicyjskim Towarzystwie gospodarskim we Lwowie, w c. k. Towarzystwie rolniczym w Krakowie i w Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie.

Oferty sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na jedną koronę i w poświadczenie krajowej Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie należenia do firm kontrolowanych przez tę stację, wreszcie w wadjum w kwocie 2.000 K (dwóch tysięcy koron) w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarnych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, mają być wniesione do dziennika podawczego Wydziału krajowego najpóźniej w dniu 3. lutego 1913.

Oferty później wniesione, oddane w innym Urzędzie lub w inny sposób, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym, bez poświadczenia krajowej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie i bez wadjum, nie sporządzone według przepisanej formy, pokreślone, nie będą uwzględnione.

Podczas rozprawy ofertowej, przy której mogą być obecni oferenci, otwarte zostaną oferty i spisany zostanie protokół z wyszczególnieniem ofert w porządku ich wniesienia.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia ofert, a nawet unieważnienia całej rozprawy według swego uznania bez podania powodów.

Z ofert równie korzystnych, których Wydział krajowy nie wykluczy, otrzyma ta oferta pierwszeństwo, którą pierwej wniesiono, a z pomiędzy ofert równie korzystnych i równocześnie wniesionych wybierze Wydział krajowy ofertę według swego uznania bez podania powodów.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 1. stycznia 1913 r.

Piotrowski.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 30. grudnia 1912 do 5. stycznia 1913.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
30 XII 12 p.	39 8	40 1	39 1	+4·0	+6·9	+4·2	+6·9	+2·7	5·4	5·9	5 6	88	80	90	W 4	W 4	W 4	3	10	10	1·3	●
31 w.	38 6	40·7	44 2	3 0	3·5	3·0	4 2	1 8	4 6	4·4	4·6	81	75	81	NW 10	NW 10	NW 5	8	10	10	—	
1 I 13 ś.	45·5	44·4	43 8	1 7	4 6	0 7	4·8	0·5	4 5	4·4	4 2	88	70	67	NW 3	W 1	W 2	10	10	1	—	
2 c.	42 1	41 2	41·4	+0 6	4·9	1 9	5·0	0 0	4 1	4 4	4 1	85	67	78	SW 3	SW 3	SW 1	7	2	0	—	
3 p.	42 7	48·5	45 7	—0 3	+0·2	0 0	1 9	—1 0	4 0	4 3	4 3	90	93	94	NE 1	NE 1	NE 3	10	10	10	—	
4 s.	49 3	50 5	52 5	—1 9	—2·2	—3·1	0 0	—3·1	3 4	3·4	3·0	86	88	82	ENE 2	NE 1	NE 2	10	10	10	—	
5 n.	53 6	53·3	3·3	—3 8	—2 4	—4 4	—2 4	—4·4	2 5	3 1	2 5	73	81	77	E 3	ESE 4	ESE 1	10	10	0	—	

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc grudzień 1912 r.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza bezwzględna mm.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni z opadem	
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	≥0·1 mm	≥1·0 mm
I. (1–10)	43·9	43·7	43 7	43 8	—3·4	—0·4	—2·8	—2 3	3·1	3 7	3·2	3·4	79	84	82	82	8	7	7	7	7·1	4	3
II. (11–20)	36 5	36·1	36·8	36·5	+0 2	+1·2	+0·7	+0·7	3·7	4 2	4·1	4·0	75	82	81	79	8	9	7	8	27 0	6	5
III. (21–31)	39·5	39 5	39 9	39·6	+1·7	+4·8	+2·7	+3 0	4 5	5 2	4·8	4·9	85	81	87	84	6	7	7	6	18·6	5	4
średnie za miesiąc	39·93	39 75	40 14	39·94	—0·44	+2 00	+0 31	+0 55	3·78	4·43	4·07	4 09	80·2	82·4	83·1	81·9	7·1	7·7	6·8	7·1	—	—	—
Suma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	52·7	15	12

maximum ciśnienia powietrza = 748·0 mm. dnia 6.
minimum „ „ = 727·6 mm. dnia 15.
maximum temperatury „ = +7·0° dnia 16.
minimum „ = —13·6° dnia 7.

Dla mies. grudnia średnia piętnastoletnia (1896—1910) { ciśnienia powietrza = 738 45 mm. temperatury „ = —2·08° ilości opadu = 26 8 mm.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 30/XII 1912 do 5/I 1913. Pszenica 9·60—10·00, żyto 8·70—9·00, jęczmień brow. 8·50—9·40, past. 8·00—8·40, owies zeszłor. 9·50—9·75, hrec ka 0·00 do 0·00, groch do gotow. 12·00—14·00, groch past. 9·00—10·00, bobik 8·50 do 9·00, wyka 10·20—10·80, łubin galicyjski 00·00—00·00, rzepak zim. 16·00—16·00, letni teg. 00·00—00·00, chmiel teg. 85—100, koniczyna czerwona 82—107, biała 97·00—118·00, szwedzka 90·00—120·00, tymotka 00·00—00·00, siano lepszej jakości 4·60—4.80, gorszej 4·00 do 4·20, otawa 0·00—0·00, siano z koniczyny 5·30—5·60, słoma okłotowa 3·20—3·30, mierzwiasta 3·00—3·10, kartofle jadalne (całe wagony 10.000 kg) 0·00—0·00, kartofle gorzeln. za 1% skrobi całe wagony 10.000 kg) 0·00 - 0·00, nafta zwykła 15·50—16·50, salonowa 17·50 do 18·50. ropa borysławska (100 kg) loco stacja Borysław 7·36—7·55, drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg (I kl.) 2·25—2·25, drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg (II kl.) 2·10 - 2·10, otręby pszenne 12·50—13·00, otręby żytne 12·00—13·00, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·70—1·86, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·84—1·88, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·40—1·80, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·36—1·58, spirytus kontyngentowy 64·50—65·50, ekskontyngentowy 44·50—45·50.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów.

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie.

Za czas od 7. do 12 stycznia 1913.

Tendencja w pszenicy i owsie nieco przyjemniejsza, na żyto pokup minimalny przy dalszym spadku cen.

Ostatnie transakcje Związku paritas Lwów.

Pszenica 19·00 do 19·50, żyto 17·00 do 17·20, owies 17·50—18·20, jęczmień pastewny 16·00 do 16·50, jęczmień browarny 00·00 do 00·00, siano słodkie 6·00 do 6·50, rzepak 00·00—00·00, mak niebieski 00·00—00·00, słoma mierzw. 3·80—4·00, słoma okłotowa 4·00—4·20, koniczyna biała 000—000, koniczyna czerwona 200—210, kartofle jadalne 0.00—0·00, kartofle gorzelniane 0·00—0·00.

Wszystko za 100 kg netto.

Sprawozdanie Tarnopolskie z d. 3. stycznia 1913.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 9·75—10·00, żyto 8·50—9·00, jęczmień browarniany 7·00 do 8·50, groch Victoria 11·00—13·00, groch zwykły 9·00—10·50, owies 7·00—9·00, hreczka 6·00—9·00, wyka 0·00—00·00, koniczyna czerwona 70·00—120·00, koniczyna biała 110·00—150.00, spirytus paritas za 50 litrów: 00·00—26·00, nadkontyngent. 00·00—16·00.

Usposobienie spokojne.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 7. stycznia 1913, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (81) 23·00—23·35, peszteńska (81) 22·95—23·30, banatka (78) 22·40—22·80, żyto prima 19·55—19·65, średnie 19·40—19·50, jęczmień pastewny 18·00—18·60, owies prima 21·80—22·30, średni 21·00—21·60, kukurudza węgierska 00·00—00·00, rumuńska 17·40—17·80, Cinquantino 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z d. 7. stycznia 1913.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (77—80 kg) 11·75 do 12·45, banatka nowa (76—78) 11·45 do 11·90, z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (76—79 kg) 10·75 do 11·30, słowacka nowa (76—80 kg) 10·75 do 11·30, południowa nowa (77—80 kg) 10·65 do 11·25, rumuńska (78—80 kg) 00·00, do 00·00, rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustrjacka (75—78) 10·00—10·60.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 9·70 do 10·10, peszteńskie nowe (70—74 kg) 9·95 do 10·30, austrjackie nowe (70—73 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73) 9·75—10·05, węgierskie (70—73) 9·65—10·00, dolnoaustrjackie (70—73) 9·40—9·90.

Jęczmień morawski loco stacje 8·75 do 10·00, słowacki loco stacje 8·50 do 10·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 8·25 do 9·75, południowy 8·75—9·75, cisański (loco stacje) 0·00 do 0·00, pastewny 8·00 do 8·40, browarniany 8·75 do 9·10.

Kukurudza węgierska nowa 6·80—7·10, la Plata 9·65—9·90, Cinq. nowa 9·60—10·00.

Owies węgierski I sorty 10·75—11·10, prima 10·40—10·85, średni 10·10—10·70, czeski, morawski i niższo-austrjacki 9·25—10·00, galicyjski 00·00—00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, d. 8. stycznia 1913. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 52, buhaj 17, krów 88, razem bydła rogatego 157 sztuk, jałownika 158, cieląt 417, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal. 42, węg. 157 — razem 931. Woły z paszy płacono 94 do 110, woły chude 00 do 00, buhaje 88 do 100, krowy 50 do 80, jałownik 50 do 90, cielęta 60 do 104, nierogacizna galic. 104 do 122, węg. 124 do 132, wszystko za 1 cetnar metr. żywej wagi. Płacono za sztukę: woły z paszy 357 do 731, woły chude 000 do 000, buhaje 378 do 720, krowy 160 do 500, jałownik 60 do 370, cielęta 20 do 53, nierogacizny gal. 94 do 180, węg. 186 do 238.

Kraków. dnia 3. stycznia. 1913. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 415, cieląt 270, owiec i kóz 1, nierogacizny 541, — razem 1227 zwierząt. — Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 62 do 94, woły z paszy 74 do 110, woły chude 00 do 000, krowy 50 do 86, jałownik 60 do 88, cielęta 000 do 000, nierogaciznę tuczną 000 do 000, nierogaciznę bitej wagi od 150 do 166. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 130 do 280, woły 250 do 400, krowy 120 do 350, jałówki 120 do 22 , cielęta 28 do 70, owce i kozy 00 do 00. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 1060, na konsumcję innych gmin kraju 167, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Kraków, dnia 7. stycznia 1913. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 34, cieląt 185, owiec i kóz 0, nierogacizny 339, — razem 558 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 64 do 84, woły a) chude 80 do 100, b) z paszy 00 do 00, krowy 55 do 76, jałówki 61 do 84, cielęta 00 do 00, nierogaciznę tuczną 00 do 00, nierogaciznę bitej wagi od 150 do 170, Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 140 do 216, woły 000 do 000, krowy 140 do 280, jałówki 120 do 290, cielęta 30 do 65, owce i kozy 00 do 00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 551, na konsumcję innych gmin kraju 7 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg wagi żywej.

Targ mięsny z 2. stycznia 1913. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 191 sztuk owiec od 1·00 do 1·52, 187 sztuk cieląt od 1·48 do 1·80. wyjątkowo 1·92 K. — z potrąceniem 0·00 kg. na sztuce; 5280 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1·52 do 1·72, galicyjskich 1·60 do 1·68. 25.820 kg mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 1·32 do 1·60, tylne 1·60 do 1·92, z buhajów: przednie 128 do 140, tylne 1·32 do 1·52, z krów: przednie 1·12 do 1·28, tylne 1·20 do 1·60. mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 1·08 do 1·20, tylne 124 do 140. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z d. 7. stycznia 1913. Ceny w halerzach za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 113 sztuk owiec od 1·00 do 1·56, 145 sztuk cieląt od 1·60 do 1·84, wyjątkowo 2·00 (z potrąceniem 7—10 kg) na sztuce; 4590 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 1·48 do 1·68, galicyjskich 1·60 do 1·68, 17·865 kg mięsa a mianowicie: wołowego: przednie 140 do 168, tylne 168 do 200, z buhajów: przednie 132 do 148, tylne 138 do 164, z krów: przednie 120 do 140, tylne 128 do 168, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 112 do 128, tylne 124 do 152. Przebieg targu pośredni.

Spra ozdanie targowe z d. 7. stycznia 1913. Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 807 sztuk, — a w szczególności: 144 czeskiego, 663 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 0 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 1·00 do 1·26, prima od 1·27 do 1·32, wyjątkowo 1·33 do 1·36, buhaje od 0·88 do 1·04, krowy od 0·80 do 1·04; bydło galicyjskie: woły od 0·60 do 1·20, buhaje od 0·68 do 1·04, krowy od 0·44 do 1·02, młode jednoroczne woły i jałówki od 0·68 do 1·00, za sztukę bydła chudego od 0·00 do 0·00, bawoły 00 do 0·00 koron; bydło węgierskie: woły 0·00 do 0·00, buhaje 0·00 do 0·00, krowy 0·00 do 0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00 do 00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 7.

Sprawozdanie targowe firmy Lipmann Immergluck i Synowie dom komisowy dla sprzedaży bydła Grzegórzki i Morawska Ostrawa. Centralna targowica bydła Grzegórzki, d. 3. stycznia 1913 koło Krakowa. Spęd bydła opasowego: przysłano 17 wagonów. Targ bardzo ożywiony. Płacono za 100 kg żywej wagi: za woły 100—114, krowy 84—100, buhaje 90—108.

Morawska Ostrawa, dnia 31. grudnia 1912 wystawiono na sprzedaż 22 wagony bydła rogatego. Targ słaby.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 7. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: 3.832 szt. bydła rogatego, z tego: wołów tucznych 2923, bydła z pastwiska 000, bydła chudego 909; według gatunków 2231 wołów, 716 buhajów, 797 krów, 88 bawołów. (Przez Organizacje rolnicze dostawiono sztuk 74).

Poza targiem zakupiono w ubiegłym tygodniu 723.

W porównaniu z targiem z ubiegłego tygodnia był dzisiejszy spęd o 908 sztuk większy, a to spędzono o 824 bydła tucznego, o — bydła z pastwiska i o 84 bydła chudego więcej, zaś według gatunków dostarczono mniej o 595 wołów, 122 buhajów, 213 krów zaś bawołów 22 mniej.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 2722 szt., z Galicji 353, z innych krajów austr. 757 szt.

Ceny: galicyjskie woły prima 116—122, (wyj. 124), średnie 110 do 114, — woły węgierskie liche: 86 do 96, średnie 98 do 102, prima 104 do 114 (wyjątk. 120); woły węgierskie krase prima 000 do 000, (wyj. 000,) średnie 000 do 000, liche 00—00, woły: niemieckie prima 124 do 130 (wyj. 137), średnie 112 do 122, liche 100—110, buhaje prima 76 do 96, średnie i liche 00—000 (wyj. 00—000), krowy prima 74 do 104, średnie i liche 00—00 (wyj 000), bawoły: prima 52 do 68, średnie i liche 00—00 (wyj. 00—00). Bydło z pastwiska: węg. 84—94, galic. 66 do 74, bydło chude 44—70 za 100 kg żywej wagi.

Tendencja: Ceny spadły o 2 do 4 kor. we wszystkich sortach.

Ceny nierogacizny we Wiedniu

Wiedeń, dnia 7. stycznia 1912.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 21.321 sztuk: z tego 10·794 sztuk mięsnych, w tem 7.402 szt. galicyjskich, 40·527 szt. tłust. Przez organizacje rolnicze 357 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 357 szt., organizacje ruskie i inne 0 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 80 do 90, średnie od 90 do 120, lekkie prima od 108 do 116, (wyjątkowo 00), ciężkie od 110 do 124 K. (wyj. 000). Ceny sztuk węgierskich: prima od 122 do 128, średnie od 108 do 120, stare lekkie 90—106. Ceny sztuk z Moraw: prima od 110 do 130 (wyj. 000), — za 100 kg. żywej wagi.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spędzono ogółem o 8.675 sztuk więcej, w tem młodych o 3.946 sztuk, tucznych o 4.728 więcej.

Tendencja: Wskutek bardzo silnego spędu ceny spadły w sztukach mięsnych o 8 do 10 h., w sztukach ciężkich od 12 do 16 hal. na 1 kg żywej wagi.

Do Czech sprzedała Spółka 30 szt.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 2. stycznia 1913.

Za 1 kg płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·20—3·35, II. (deserowe secunda) 3·05—3·15 III. (stołowe) 2·70—2·80, IV. (kuchenne lepsze) 2·10—2·20, V. (kuchenne gorsze) 1·90—2·00.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: BRONISŁAW JANOWSKI.
Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.

DODATEK DO „ROLNIKA“.

Nr. 2. Wiosna 1913 r. R. XVII.

CENNIK

nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, węgla kamiennego i innych artykułów gospodarskich

ODDZIAŁU HANDLOWEGO

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie ulica Lindego 6.

Adres telegraficzny: Agricola.

Skartelowane fabryki superfosfatów względnie Syndykat tychże wprowadziły na rok 1913 zasadnicze zmiany warunków sprzedaży superfosfatów w Galicyi, wzorując się w tym kierunku na takichże warunkach ustanowionych przez kartel fabryk tomasyny. Obecnie zatem nie mają już zastosowania dawniejsze ceny rejonowe lecz za podstawę do obliczenia służy podobnie jak przy tomasynie cena jednostkowa loco Oświęcim, ktora wynosi za 1% kwasu fosforowego w superfosfacie mineralnym 51 hal. a w superfosfacie kostnym 58 hal. zaś w nawozach mięszanych czyli superfosfatach amoniakalnych cena za 1% kwasu fosforowego, zależnie od ilości tegoż w 100 klgr., wynosi 51 do 64 hal., a za 1% azotu 2 korony 10 hal. To unormowanie cen sprzedaży superfosfatów wychodzi niewątpliwie na korzyść odbiorców, ponoszących obecnie rzeczywiste koszta przewozu a nie przeciętne, doliczane przez fabryki do cen podstawowych.

Cena tomasyny natomiast została podwyższoną, bo podczas gdy w pierwszem półroczu 1912 r. wynosiła 36½ hal. za 1% kwasu fosforowego ogółem a 41 hal. za 1% kwasu fosforowego cytratowo rozpuszczalnego, to na pierwsze półrocze 1913 oznaczoną ona została na 37½ hal. za 1% kwasu fosforowego ogółem a 42 hal. za 1% kwasu fosforowego w kwasie cytrynowym rozpuszczalnego. Wprawdzie huty czeskie notują tomasynę o ½ h. na 1% kwasu fosforowego taniej, lecz tej produkcyi tomasyna jest niskoprocentowa i różnica ceny nie pokrywa nadwyżki kosztów frachtu.

Niepomiernie podniosła się także cena saletry chilijskiej a jak wielcy importerzy utrzymują, raczej dalszego podwyższenia aniżeli obniżenia ceny spodziewać się należy. Niewątpliwie, że w części usprawiedliwia tę podwyżkę znaczne podrożenia robocizny i transport wodą, lecz głównie powoduje ją spekulacya znajdująca zachętę w wzmagającem się z roku na rok zapotrzebowaniu, które obecnie przewyższa już znacznie produkcyę. W dodatku trudności towarzyszące zakupowi innych azotowych środków nawozowych jak siarkanu amonowego i wapna azotowego (tego ostatniego z powodu przebudowy fabryki nawet nabyć nie można) usuwają dotychczasową chociaż słabą konkurencyę na targu saletrzanym.

W dziale nasion główną uwagę zwrócić musimy na nasienie koniczyny czerwonej, którego zbiór w naszym kraju z powodu ustawicznej słoty, jaka w jesieni panowała, zupełnie zmarnował się, bo to co na targu się pojawia, okazuje produkt do siewu zupełnie nie przydatny. To dotyczy także innych prowincyj państwa austryackiego i większości gubernij państwa rosyjskiego; tylko niektóre gubernie rosyjskie mogą poszczycić się ziarnem normalnem inne zaś o tyle o ile posiadają nasienie z pierwszego pokosu. Zapasy jednak takiego nasienia są bar-

dzo minimalne i znajdują się obecnie wyłącznie w rękach trzecich sprzedawane po bardzo wysokich cenach. Większe partye koniczyny czerwonej ofiarowano z gubernii permskiej, przestrzedz jednak należy przed nabyciem tegoż, bo jest ono jednokośne zastosowane tylko do krótkiego okresu wegetacyjnego jaki w tej gubernii panuje. Ponadto obficie oferowane są nasiona o ładnym wyglądzie proweniencyi francuskiej i włoskiej, nie nadające się do naszego klimatu. To też w tym roku potrzebna jest daleko większa ostrożność przy zakupnie tego nasienia.

Z innych nasion z powodu deszczów ucierpiały także bardzo zbiory strączkowych jak grochu, wyki, bobiku i łubinu i dlatego ceny ich są wysoko notowane. Natomiast ceny nasion traw z małymi wyjątkami są w tym roku bardzo umiarkowane a także nasiona buraków w stosunku do cen zeszłorocznych o około 50% niższe. Większe zapotrzebowanie okaże się niewątpliwie w nasionach zboża jarego do zastąpienia nierozsianych w jesieni ozimin.

Aby módz dostarczyć na czas odpowiednie jakości nasion **prosimy o wcześniejsze nadsyłanie zamówień, co leży w interesie odbiorców** także z tego powodu, że w miarę zbliżania się czasu siewu ceny zapewne podrożeją. W pierwszym rzędzie dotyczy to nasienia koniczyny czerwonej, którego doborowe gatunki są już na wyczerpaniu.

Przy porównaniu naszego cennika z cennikami firm konkurencyjnych należy uwzględnić przedewszystkiem gwarancyę wartości użytkowej przy każdem nasieniu z osobna cyfrowo uwidocznionej a nie zadowalniać się tylko ogólnikowem określeniem „doborowe“, „przednie“ lub „najprzedniejsze“, gdyż takie określenie jest bardzo elastyczne i nie może być miarodajne do określenia istotnej wartości nasienia. Nawet określenie tej wartości „według norm stacyi“ nie jest dostatecznem, gdyż normy te nie są jednolite i określają jedynie wartość użytkową jaką przeciętnie dobre nasienie mieć powinno i wartość użytkową najniższą, poniżej której nasienia wogóle zakupywać nie należy. Nie wyklucza to atoli możności nabycia nasienia o wartości użytkowej wyższej ponad rzeczone normy.

Przy transportach nasion obowiązuje 50% zniżka frachtu na kolejach żelaznych lecz tylko do wysokości wagi 10 ctm. jednego i tego samego gatunku a 25 ctm. ziemniaków. Zniżki te uzyskuje się jednak dopiero w drodze reklamacyj uzupełnionych potrzebnymi certyfikatami, które to reklamacye po nadesłaniu nam dotyczących listów przewozowych imieniem odbiorców wygotywujemy.

Z dniem 1. stycznia b. r. podniesioną została cena węgla kamiennego, którą to podwyżkę niniejszy cennik już uwzględnia. — Pomimo bardzo utrudnionych warunków dostawy zdołaliśmy w najkrytyczniejszym czasie dostarczyć naszym Odbiorcom więcej węgla aniżeli w tymsamym czasie roku zeszłego, co jest dowodem, że nasi odbiorcy najmniej odczuli panujący ogólnie brak węgla.

Z powodu znacznego podrożenia ropy podniesione zostały także ceny wszelkich smarów, chociaż dokładaliśmy wszelkich starań, aby ta podwyżka nie była zbyt dotkliwa.

Lwów w styczniu 1913 roku.

Dyrekcya Oddziału handlowego:

Jan Mikuszewski. *Dr. Tadeusz Mars.*

CENNIK NASION.

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Koniczyny:			
97	88	Koniczyna czerwona rosyjska (Trifolium pratense) w workach przez Stacyę botaniczno-rolniczą plombowanych i atestowanych	9—14	255	—
96	77	Koniczyna biała (Trifolium repens)	5—6	300	—
96	85	Koniczyna szwedzka (Trifolium hybridum) najprzedniejsza .	6—9	270	—
92	85	Komonica rożkowata (Lotus corniculatus) . . .	9—14	295	—
90	90	„ błotna („ uliginosus) . . .	9—14	540	—
97	75	Esparseta (Onobrychis sativa)	104—130	60	—
98	95	Lucerna oryginalna francuska (Medicago sativa) . .	14—20	180	—
59	95	„ chmielowa (Medicago lupulina) . . .	12—17	178	—
98	85	Inkarnatka (Trifolium incarnatum)	12—14	80	—
98	80	Przelot (Anthyllis vulneraria)	9—14	205	—
94	80	Seradela (Ornithopus sativa)	20	52	—
		Trawy:			
98	90	Grzebienica (Cynosurus cristatus)	10—15	225	—
90	80	„ „ „	10—15	200	—
96	90	Kostrzewa łąkowa (Festuca pratensis) . . .	30—60	110	—
70	80	„ owcza („ ovina). . . .	12—20	120	—
85	85	„ czerwona („ rubra). . . .	20—30	160	—
80	80	„ trzcinowa („ arundinacea) . .	25—40	170	—
75	75	„ twarda („ duricescula). . .	30—35	120	—
85	85	„ różnolistna („ heterophylla) . .	20—30	160	—
97	70	Kminek	3—6	110	—
67	70	Lisi ogon czyli wyczyniec łąkowy (Alopecurus pratensis)	15—25	170	—
93	90	Mietlica rozłogowa (Agrostis stolonifera) . . .	6—8	175	—
90	80	Mozga trzcinowa (Phalaris arundinacea) . . .	12—14	360	—
80	75	Owsik złoty (Avena flavescens) prawdziwy . . .	14—20	550	—
97	90	Rajgras oryginalny angielski (Lolium perenne) . .	23—30	62	—
92	85	„ „ „ „ „ . .	23—30	56	—
96	96	„ włoski (Lolium italicum) oryginalny . .	23—30	70	—
95	85	„ „ „ „ „ . . .	23—30	62	—
95	90	„ roczny holenderski	30	90	—
88	95	„ francuski (Avena elatior) . . .	40—60	120	—
80	80	Stokłosa miękka (Bromus mollis)	30—40	60	—
80	80	„ bezostna (Bromus inermis)	40—42	130	—
90	90	„ pospolita (Bromus arvensis) zalecana do użycia w zamian tymotki	40	60	—
97	95	Tymotka (Phleum pratense)	6—10	78	—
96	96	„ „ „	6—10	74	—
90	90	Trawa kupkowa (Dactylis glomerata)	15—26	125	—
80	90	„ „ („ „)	15—26	118	—
90	70	Tonka wonna (Anthoxantum odoratum) prawdziwa .	12—14	400	—
85	85	Trawa miodowa (Holcus lanatus) wyłuszczona . .	10—14	130	—
80	75	Wiklina łąkowa (Poa pratensis)	9—14	130	—
70	70	„ gajowa („ nemoralis)	10—14	250	—
90	90	„ szorstka („ trivialis)	—	360	—
		Inne rośliny pastewne:			
97	90	Bobik koński (Vicia faba arvensis)	130—150	21	—
98	90	Gorczyca	10—14	40	—
97	90	Groch Victoria	130	36	—
97	90	Groch francuski drobny biały	120	27	—
98	80	Kapusta bydlęca	$1^1/_2$—3	200	—
95	95	Koński ząb amerykański „Virginia“	60—80	34	—
95	95	Koński ząb afrykański „Natal“	—	30	—
97	90	Kukurudza „Pignoletto“	30—40	24	—

*

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
98	80	Łubin niebieski (Lupinus angustifolius) . . .	120	19	—
98	80	„ żółty („ luteus).	120	21	—
97	80	Mohar (Panicum germanicum)	20	43	—
90	75	Sorgo (Sorghum sacharatum)	40—50	55	—
96	74	Szporek mały (Spergula sativa)	10—12	33	—
95	72	„ olbrzymi (Spergula maxima)	18—20	38	—
97	90	Wyka siewna	100	25	—
		Buraki:			
		Vauriac	8—14	120	—
		Białe półcukrowe	8—14	120	—
		Eckendorfskie żółte	8—14	125	—
		Eckendorfskie czerwone	8—14	125	—
		„Ideały“	8—14	135	—
		Mamuty	8—14	108	—
		Obendorfskie	8—14	130	—
		Marchew biała olbrzymia z zieloną główką (nasienie wytarte) ulepszona	3 6	220	—
		Marchew pomarańczowa tarta	3—5	280	—
		Rzepa ściernianka oryginalna Wilhemburgska podłużna	$1\frac{1}{2}$—2	160	—
		„ „ „ „ okrągła .	$1\frac{1}{2}$—2	160	—

Zboża jare:

I. Reprodukcye krajowe.

Owies Rychlik „Tryumf“ . . . . . 26 K
„ Ligowo . . . . 24 „
„ Zwycięzca . . . . . 25 „
„ zielony późny . . . . . 24 „
Jęczmień Hanna . . . . . 23 „
„ Chevalier . . . . . 23 „

Jęczmień Goldthorp . . . . . 23 K
„ Hännchen . . . . . 25 „
„ Łabędziak . . . . . 24 „
Pszenica banatka . . . . . 28 „
„ ostka . . . . 28 „
Żyto jare . . . . 23 „

II. Hodowli Borynickiej.

Pszenica jara Ulka ostka czerwona . . . . . 30 K

Owies Strubego
„ żółty Lochowa
„ Goldregen
„ Sieges
„ Hvittling

ceny o 5 kor. wyższe od ceny targowej.

III. Hodowli Mikulickiej.

Owies Petkuski Lochowa nowa odmiana odznaczająca się wysoką plennością, pierwszy odsiew z nasienia oryginalnego.

Owies Jagiełło hodowli Mikulickiej odmiana rodowodowa, pochodząca z owsa tatrzańskiego.

Owies Złociak drugi odsiew z nasienia oryginalnego sprowadzonego z Anglii.

Owies „Record“ Gartona nowa odmiana o grubem plennem ziarnie, pierwszy odsiew z nasienia oryginalnego sprowadzonego z Anglii.

Owies Rychlik Mikulicki.

Owies Abundance Gartona drugi odsiew z nasienia oryginalnego sprowadzonego w r. 1911 z Anglii.

Jęczmień Hännchen drugi odsiew z nasienia sprowadzonego w r. 1911 ze Svalof. Odmiana wczesna.

Jęczmień loosdorfski Ideal pierwszy odsiew z nasienia oryginalnego.

Pszenica jara Biała Gółka Mikulicka.

Pszenica jara czerwona Ostka w białej plewie.

Około 30 odmian ziemniaków Dołkowskiego oraz innych hodowców.

Specyalne oferty na powyższe odmiany przesyłamy odwrotnie.

IV. Oryginalne Chlumeckie pod nadzorem Lochowa z Petkus i Strubego ze Schlanstädt.

Owies Schlanstecki Strubego . . . . 34 K
„ Petkuski Lochowa . . . . . 34 „
Jęczmień najwcześniejszy . . . . . 34 „
„ „Bohemia“ . . . . . . 34 „
„ „Moravia“ . . . . . . 34 „

Jęczmień „Imperial Typ A“ . . . . 34 K
Pszenica jara Petkuska Lochowa. . . . 34 „

Przy zamówieniach poniżej 50 kg. cena podnosi się o 8 K na 100 kg.

Mięszanki traw na łąki i pastwiska zestawiamy po nadesłaniu nam odnośnych dat co do właściwości i jakości gleby, podglebia położenia i t. d.

Ceny nasion rozumią się za 100 kg. loco Lwów za gotówkę z zastrzeżeniem zmiany wrazie wcześniejszego wyczerpania zapasu. Opakowanie przy niektórych nasionach liczy się brutto za netto, a przy innych po cenie własnego kosztu.

Przy odbiorze ilości poniżej 50 do 10 kg. dolicza się do ceny 100 kg. 5%, a przy odbiorze poniżej 10 kg. 10% na pokrycie ubytku.

Przy sprzedaży nasion obowiązują normy Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, której kontroli poddaliśmy się. W wypadkach wątpliwych decyduje Stacya doświadczalna w Zurychu.

Listy gwarancyjne przez nas wystawione upoważniają P. T. Odbiorców, kupujących przynajmniej za 100 koron jednego i tego samego nasienia, do powtórnej oceny u rzeczonej wyżej Stacyi botaniczno-rolniczej na nasz koszt, zaś przy mniejszych ilościach na własny koszt. Gwarancya zarówno co do procentowej czystości, jak pod względem zupełnego braku kanianki oraz co do siły kiełkowania odnosi się tylko do wyników badania nasienia dokonanego przed siewem, lecz nie do wyników osiągniętych przy uprawie polnej. Zastrzeżenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że na wynik uprawy polnej oddziaływają często wpływy niezawisłe od wysianego nasienia.

Przy nasionach, których gatunek po zewnętrznym wyglądzie bezwątpienia ocenić się nie da, odpowiadamy wrazie udowodnionej pomyłki z naszej strony tylko do wysykości zapłaconej za to nasienie kwoty. Przy nasionach zaś, których jakość i gatunek można bezsprzecznie po ich wyglądzie rozpoznać, gaśnie z chwilą ich rozsiania na polu wszelkie prawo do odszkodowania.

Cennik węgla kamiennego

ważny aż do odwołania.

Nazwa kopalni	Gruby	Kostkowy I.	Kostkowy II.	Orzechowy I a)	Orzechowy I b)	Orzechowy II.	Drobny	Grochowy	Miał
	cena w halerzach za 100 kilogramów								
Hohenzollern	176	176	—	177	—	149	—	—	—
Eminenz (Waterloo) . . .	176	176	177	177	165	149	—	—	—
Gotthard	176	176	—	177	—	149	—	—	—
Paulus	173	173	—	173	—	149	—	—	—
Georg	176	176	177	177	165	149	—	—	—
Castellengo	176	176	—	177	—	149	—	—	—
Frieden	176	176	177	177	—	149	—	—	—
Koks pogazowy Wrocławski .	—	—	—	320	—	—	—	—	—
„ Zabrze	380	380	380	350	—	330	—	—	—

Przy dostawie węgla obowiązują następujące warunki:

a) Kopalnie gwarantują identyczność zamówionej marki względnie, że węgiel pochodzi z podanej a nie innej kopalni — jak to bardzo często przez nierzetelnych handlarzy jest praktykowanem — lecz za jakość nie przyjmują żadnej rękojmi i węgiel wysyłany bywa w tym stanie, w jakim go z kopalni wydobyto.

b) Życzenia co do załadowania w pewnych bliżej określonych terminach i co do pojemności wagonów, są w miarę możności lecz bez odpowiedzialności za ich ścisłość wykonywane.

c) Ceny rozumieją się loco stacye załadowania bez zobowiązania a przy wysyłkach uskutecznianych na żądanie opłatnie, wyłożone koszta przewozu muszą być w pełnej wyłożonej kwocie zwrócone.

d) Przy obliczeniu miarodajną jest cena obowiązująca w dniu załadowania a nie w chwili zamówienia.

e) Przypadająca należytość za węgiel dostarczony w jednym miesiącu musi być uiszczoną najpóźniej do dnia 10. następnego miesiąca, w przeciwnym razie policza się procent zwłoki.

f) Za przewłoki w dostawie spowodowane różnemi nieprzewidzianemi przeszkodami jak np. nieszczęśliwymi wypadkami, popsuciem maszyn, ograniczeniem lub wstrzymaniem produkcyi, brakiem robotników i wagonów, strajkami, mobilizacyą i t. p., nie przyjmuje się żadnej zgoła odpowiedzialności.

Poniżej zamieszczona tabela wykazuje koszta przewozu węgla do znaczniejszych stacyi kraju a do innych obliczamy je na żądanie odwrotnie.

Tabela kosztów przewozu

węgla kamiennego za 100 ctm. do stacyi w Galicyi bez naszej gwarancyi.

Do stacyi	Z Hohenzollern	Do stacyi	Z Hohenzollern	Do stacyi	Z Hohenzollern
	koron		koron		koron
Barszczowice . . .	120·70	Jezierna	134·70	Rohatyn	131·70
Bełz	115·70	Jezierzany . . .	150·70	Rymanów	106·10
Biecz	98·70	Kałusz	132·70	Rzeszów	97·70
Bochnia	73·70	Kołomyja	147·70	Sądowa Wisznia . .	106·70
Bolechów	126·70	Kopyczyńce . . .	161·70	Sambor	110·70
Bołszowce . . .	134·70	Krasne	124·70	Sanok	106·30
Borysław	120·70	Krosno	105·70	Sędziszów . . .	93·70
Brody	131·70	Krystynopol . . .	116·70	Skała	196·70
Buczacz	152·70	Łańcut	100·70	Śniatyn-Załucze . .	153·70
Bukaczowce . . .	129·70	Lwów	115·70	Sokal	118·70
Bursztyn-Demianów .	131·70	Lisko-Łukawica . .	106·50	Stanisławów . . .	137·70
Chodorów	126·70	Lubaczów	106·40	Stryj	120·70
Chorostków . . .	179·70	Medyka . . .	106·40	Surochów	105·90
Czortków	158·70	Monasterzyska . .	148·70	Szczerzec	120·70
Dąbie	69·70	Mościska	106·50	Tarnopol	137·70
Dembica	89·70	Mszana	113·70	Tarnów	73·70
Dobromil	106·50	Muszyna-Krynica . .	106·10	Tłumacz-Pałahicze .	157·70
Dobrzechów . . .	104·70	Nadwórna. . . .	144·70	Trembowla . . .	169·70
Dolina	128·70	Nadyby-Wojutycze .	108·70	Tyśmienica . . .	140·70
Drohobycz . . .	118·70	Nowy Sącz . . .	100·70	Uhnów	111·70
Dublany-Kranzberg .	113·70	Niżniów	144·70	Ustrzyki	108·70
Glinna-Nawarya . .	118·70	Nowosielce-Gniewosz .	106·20	Wasylkowce . . .	164·70
Gorlice	98·70	Oleszyce	106·30	Zabłotce	128·70
Gródek	110·70	Ostrów koło Sokala .	116·70	Zadwórze	121·70
Gromnik	89·70	Ostrów-Berezowica .	140·70	Zagórz	106·40
Grybów	93·70	Ottynia	142·70	Zagórzany . . .	97·70
Grzymałów . . .	168·70	Płuhów	131·70	Zarszyn	104·70
Halicz	134·70	Podwołoczyska . .	147·70	Zielona	110·70
Hłuboczek wielki .	137·70	Przemyśl	106·30	Złoczów	128·70
Husiatyn	166·70	Przeworsk . . .	104·70	Żurawica	106·20
Jarosław	105·70	Radymno	106·10		
Jasło	102·70	Rawa ruska . . .	108·70		

Fracht węgla z innych podanych w niniejszym cenniku kopalni, różni się tylko bardzo nieznacznie od frachtu z kopalni »Hohenzollern«. — Bliższemi wyjaśnieniami służymy na żądanie **odwrotnie**.

Cennik nawozów sztucznych.

Nazwa nawozu	Zawartość: Kwasu fosforowego – w wodzie rozpuszczalnego	Zawartość: Kwasu fosforowego – ogółem	Zawartość: azotu	Cena za 100 kg. paritas Oświęcim K.	h.	Cena za 100 kg. przy odbiorze mniejszych ilości z magazynu we Lwowie K.	h.	Uwaga
Superfosfat mineralny	16	—	—	8	16	9	30	Za opakowanie w workach po 50 klgr. dolicza się 20 h. na 100 klgr.
	17	—	—	8	67	9	90	
	18	—	—	9	18	10	60	
	19	—	—	9	69	10	10	
	20	—	—	10	20	11	70	
Superfosfat kostny	16	—	1/2	9	28	10	60	
	17	—	1/2	9	86	11	30	
	18	—	1/4	10	44	12	—	
	19	—	1/4	11	02	12	60	
	20	—	1/4	11	60	13	20	
Superfosfat amoniakalny	15	—	4	16	56	18	50	
	12	—	3	13	14	14	80	
	12	—	4	15	24	17	—	
	14	—	4	15	68	17	60	
Mąka kostna preparowana	12	—	2	12	24	13	80	
	14	—	2	13	58	15	40	
Saletra chilijska	—	—	15—16	29	25	33	—	Ceny zmienne.
Wapno azotowe niehydrowane	—	—	20	25	40	—	—	
„ „ hydrowane	—	—	17	22	20	—	—	
Siarkan amonowy	—	—	20	35	50	—	—	Cena zmienna.
Żużle Thomasa	14	o ogólnej zawartości kwasu fosforowego, z tego 80% rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym i 75% miału, paritas Oświęcim.		5	25	6	50	Z dniem 1. lipca 1913 r. ceny o 1 h. na 1% kwasu fosforowego wyższe.
	15			5	63	6	90	
	16			6	—	7	30	
	17			6	38	7	80	
	18			6	75	8	20	
	19			7	13	8	60	
	20			7	50	8	90	
	21			7	88	9	30	
	13	o zawartości kwasu fosforowego w kwasie cytrynowym w całości rozpuszczalnego, paritas Oświęcim.		5	46	6	70	
	14			5	88	7	40	
	15			6	30	7	70	
	16			6	72	8	20	
	17			7	14	8	60	
	18			7	56	9	10	
	19			7	98	9	60	
Kainit	Zawartość 10% tlenku potasu względnie 18% siarkanu potasu loco stacya Kałusz		bez worków	1	52	—	—	Za każdy dalszy procent siarkanu potasu dolicza się 25 h.
			z workami	1	98	—	—	
Sól potasowa o zawartości 40% siarkanu potasu loco Oświęcim w całym wagonie do stacyj położonych przed Lwowem, Rawą ruską i Stryjem				10	88	12	10	
Od tych stacyj począwszy w kierunku wschodnim				10	33	—	—	
Wapno nawozowe loco stacya Glinna Nawarya				—	35	—	—	
Gips nawozowy Glinna Nawarya z workami				1	80	—	—	
Nadfosforan wapna czyli wapno pastewne o zawartości 40 do 42% P_2O_5				—	—	28	—	

Na inne niewymienione tutaj środki nawozowe przedkładamy na żądanie specyalną ofertę.

Warunki sprzedaży.

Oznaczone powyżej ceny superfosfatów i mąki kostnej preparowanej rozumieją się za ładunki całowagonowe (100 ctm.) franko wszystkie stacye kolejowe kraju, podzielonego na trzy rejony z wyłączeniem stacyj kolejowych na Bukowinie, dla których obowiązują ceny uwidocznione w kolumnie czwartej, jednak tylko do stacyj położonych przy głównych liniach kolejowych, bo na kolejach lokalnych cena podnosi się o 1 h. na 1% P_2 O_5. Granicę pierwszego rejonu stanowią stacye Galicyi zachodniej: **Szczucin, Dąbrowa, Tarnów, Nowy Sącz, Gorlice, Grybów i Orłów**, zaś granicą między II. a III. rejonem są stacye należące do pierwszej strefy Galicyi wschodniej, a mianowicie: **Sokal, Rawa ruska, Lwów, Stryj i Beskid.** Koszta transportu do wymienionych stacyi opłaca wprawdzie nabywca przy odbiorze przesyłki, potrąca się je jednak następnie z ceny kupna w dotyczącej fakturze według obowiązującej taryfy kolejowej. Jeżeli odbiorca zapłaci koszta przewozu wyższe od tych, jakie we fakturze potrącono, nadpłata zostanie zwróconą, lecz tylko za natychmiastowem nadesłaniem odnośnego listu przewozowego.

Ceny żużli Thomasa i soli potasowej podane są **paritas stacya Oświęcim,** a zamieszczona poniżej tabela wykazuje wysokość kosztów przewozu z Oświęcima do stacyi kolejowych w Galicyi.

Cena kainitu rozumie się loco Kałusz, saletry chiliskiej i wapna azotowego loco Oświęcim za gotówkę i bez skonta kasowego, co także odnosi się do wapna nawozowego, gipsu, i nadfosforanu wapna.

Przy dostawie półwagonowych ładunków ceny pozostają niezmienione, lecz różnicę kosztów przewozu ponosi odbiorca. Mniejsze ilości dostarczamy z magazynu we Lwowie po cenach netto, uwidocznionych w ostatniej kolumnie cennika.

W razie zapłaty należytości w przeciągu 30 dni, licząc od daty wysłania, potrąca się przy zakupnie superfosfatów i mąki kostnej 3% skonto kasowe od fakturowanej netto sumy lub na żądanie udziela się 6-cio miesięczny bezprocentowy kredyt za poprzedniem porozumieniem się. Przy żużlach Thomasa i soli potasowej dopuszczalne jest tylko 2% skonto kasowe lub 4-ro miesięczny kredyt.

Uskuteczniając zamówienia na żużle Thomasa należy wyraźnie podać, czy mają one być dostarczone o zawartości ogólnej czy cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego, a odnośnie do kainitu, czy ma być wysłany w workach, czy tylko nasypany do wagonu.

Zamówienia na superfosfaty i mąkę kostną preparowaną mogą być z różnych gatunków dowolnie kombinowane.

Pełne ładunki wagonowe zamawiać można w ilościach: 100, 105, 125 i 150 ctm. Za ewentualne mylne obliczenia kosztów przewozu przez organa kolejowe nie przyjmujemy odpowiedzialności, **pośredniczymy jednak bezinteresownie przy wnoszeniu dotyczących reklamacyi do Dyrekcyi kolei** o sprostowanie obliczenia i zwrot nadpłaty.

Przesyłki wszelkich towarów odbywają się na koszt i niebezpieczeństwo odbiorcy a za ewentualne uszkodzenie lub ubytek powstały w drodze transportu, odpowiada wyłącznie Zarząd kolejowy. Również nie przyjmujemy odpowiedzialności za przewłokę w dostawie, nie pochodzącą z naszej winy.

Gwarancya.

Dostawa wszelkich środków nawozowych uskutecznia się ściśle według żądanej w zamówieniu zawartości z wyjątkiem żużli Thomasa, których zawartość w miarę wyniku produkcyi może być o 1%, w wyjątkowych wypadkach o 2% wyższą lub niższą.

Poręczamy zarówno pełną ilość podanych składników pokarmowych, jak również suchość, miałkość i zdolność do rozsiewu tak ręką jak maszyną dostarczanych środków nawozowych.

Dostawę superfosfatów i żużli Thomasa uskutecznia się według wyniku analizy, bonifikując każdy rozbiorem chemicznym wykazany brak, a zaliczając każdą takimże rozbiorem skonstatowaną nadwyżkę. Z wyjątkiem mączki kostnej preparowanej i superfosfatów mieszanych, przy których obowiązuje latituda w wysokości 1/2% przy kwasie fosforowym a 1/4% przy azocie. Przy soli potasowej zastrzega się także 1/2% latitudy.

Bonifikacya za brak miału wynosi 3 kor. za 1% w 100 ctm., a niedobór rozpuszczalności w kwasie cytrynowym przy ogólnej zawartości zostaje wynagrodzonym — o ile nie przekracza 5% latitudy — w stosunku 80% do policzonej w rachunku ceny brutto.

Przy nawozach złożonych (mąkach kostnych i superfosfatach amoniakalnych) nadwyżka jednego składnika kompenzuje brak drugiego.

Odbiorcy zakupujący jeden gatunek nawozu (superfosfatów, mąki kostnej preparowanej i żużli Thomasa) w pełnym ładunku (100 ctm.) **mają prawo przeprowadzenia analizy kontrolnej w stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach na nasz koszt.** Bezpłatna analiza żużli Thomasa dokonywana będzie tylko albo na zawartość ogólną i miał albo na zawartość kwasu fosforowego w 2% kwasie cytrynowym rozpuszczalnego, zależnie od tego, jak opiewało zamówienie, względnie jak fakturowano. Rozbiór chemiczny w obu kierunkach nie jest bezpłatny. Natomiast odbiorca ponosi koszta analizy innych nawozów sztucznych, a także badania superfosfatu kostnego na azot.

W razie domniemanej pomyłki przy analizie kontrolnej przysługuje stronom prawo przeprowadzenia superanalizy co do żużli Thomasa w jednej ze stacyi doświadczalnych, uwidocznionych w przepisie pobierania prób, który każdemu odbiorcy zostanie przesłany; co do innych środków nawozowych w c. k. Zakładzie doświadczalnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie lub stacyach doświadczalnych w Wiedniu albo w Darmstadzie. Wynik tej superanalizy, której koszta ponosi strona nie mająca racyi, będzie decydującym. Odbiorcy przysługuje jednak jeszcze prawo dokonania na własny koszt drugiej superanalizy w innej stacyi doświadczalnej według swego wyboru, a w tym razie do obliczenia bonifikacyi służyć będzie przeciętna niedoboru pierwszej i drugiej superanalizy.

Przy zakupnie mniejszych ilości koszta analizy ponosi nabywca.

Reklamacye zgłoszone po upływie 8 dni, jako też analizy kontrolne dokonane z pominięciem objętych niniejszym cennikiem warunków, uwzględnione być nie mogą.

Do reklamacyi braku zawartości, zgłosić się mającej pod rygorem utraty prawa do bonifikacyi najpóźniej w 18-stu dniach od dnia otrzymania przesyłki licząc, należy dołączyć atest odnośnej stacyi doświadczalnej, oraz potwierdzenie należytego pobrania prób, o ile ono już przedtem wraz z próbą dostarczone nie zostało. Dostawcy wolno jeżeli jeszcze 10% towaru znajduje się u odbiorcy, zażądać pobrania świeżych prób, przez które poprzednio pobrane próby tracą swoją ważność. Gdyby próby nie zostały pobrane według niniejszych przepisów, lub gdyby okazał się brak prób zapasowych, wreszcie, jeżeli analiza kontrolna wykaże różnicę zawartości ponad 1% będzie miarodajną analiza próby przechowanej w hucie. Wrazie jednak, jeżeli na nasze zlecenie pobraną została próba w Oświęcimiu, wynik analizy tej próby będzie rozstrzygający.

Przy sprzedaży magazynowej miarodajną jest tylko analiza dokonywana na nasze zlecenie natychmiast po nadejściu do Lwowa każdego wagonu z osobna.

Przepis pobrania prób.

Próby nawozów do analizy przeznaczonych, należy brać natychmiast po odebraniu przesyłki z każdego wagonu z osobna, w obecności odbiorcy lub jego pełnomocnika oraz dwóch wiarogodnych świadków ze sfer kolejowych, przy ładunku wagonowym (100 ctm.) z środka każdego dziesiątego, przy półwagonowym (50 ctm.) każdego piątego nieuszkodzonego i niezmoczonego worka, wymieszać takową na suchej podkładce, następnie rozdzielić tak zmieszaną próbę na 3 równe, najmniej $^1/_4$ kg. ważące części i wsypać do trzech suchych i czystych naczyń szklanych. Naczynia te należy szczelnie zamknąć i zaopatrzyć pieczęcią, tudzież napisem, zawierającym numer wagonu, nazwę stacyi kolei nadającej, datę wysyłki, dalej firmę dostawcy, liczbę worków, wagę i gwarancyę zawartości, co wszystko w dotyczącym liście przewozowym się mieści.

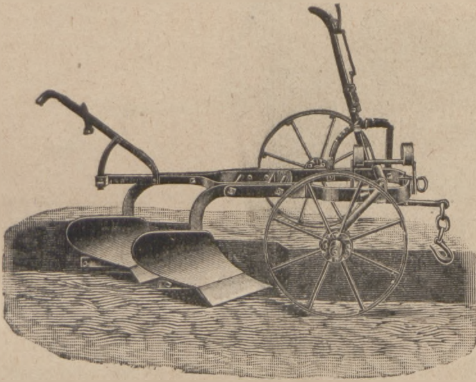
Z tak pobranych prób należy przesłać opłatnie jedną próbę do stacyi doświadczalnej w Dublanach, drugą pod naszym adresem a trzecią winien kupujący zachować do ewentualnej superanalizy. **Do każdej próby żużli Thomasa należy również dołączyć poświadczenie, wygotowane według drukowanego, przez Towarzystwo Odbiorcy przesłanego formularza, w trzech równobrzmiących, przez odbierającego i świadków podpisanych egzemplarzach. Poświadczenie na blankiecie drukowanym należy przesłać do stacyi doświadczalnej**, gdyż tylko w tym wypadku może Odbiorca korzystać z bezpłatnej analizy.

W razie niewygotowania poświadczenia pobrania próby na blankiecie przez nas dostarczonym, koszta analizy pokrywa Odbiorca.

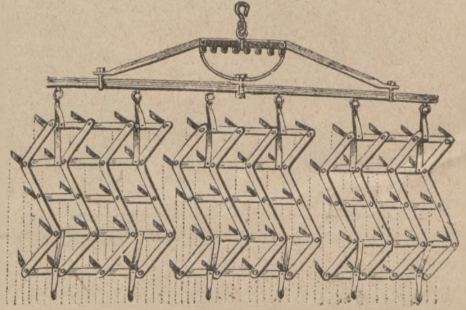
Tabela kosztów przewozu superfosfatów żużli Thomasa i soli potasowej ze stacyi Oświęcim (bez naszej gwarancyi).

Do stacyi	K.	Do stacyi	K.	Do stacyi	K.
Baranów	63·—	Halicz	110·—	Radymno	75·—
Barszczowice . . .	97·—	Horyniec	83·—	Rawa ruska . . .	86·—
Bełz	92·—	Hrebenów	105·—	Rohatyn	107·—
Białobożnica-Kalinowszczyzna .	131·—	Hucisko	46·—	Rymanów	75·—
Biecz	67·—	Jaremcze	123·—	Rzeszów	65·—
Bilcze-Wolica . . .	101·—	Jarosław	74·—	Rzeszów-Staroniwa .	67·—
Bóbrka-Chlebowice .	98·—	Jasło	69·—	Sądowa Wisznia . .	86·—
Bochnia	42·—	Jezupol	111·—	Sambor	90·—
Bogdanówka-Kamionka . .	119·—	Kalinów-Kaiserdorf .	90·—	Sanok	80·—
Bogoniowice-Ciężkowice . .	57·—	Komańcza	86·—	Sędziszów	61·—
Boguchwała . . .	67·—	Korczów koło Uhnowa	91·—	Sichów	96·—
Bołszowce	111·—	Kraków	34·—	Skole	104·—
Borki wielkie . . .	115·—	Krasne	101·—	Skołyszyn	68·—
Bortniki	104·—	Krosno	74·—	Śniatyn-Załucze . .	127·—
Borynicze	101·—	Kozowa	115·—	Sokal	97·—
Brody	107·—	Lwów	94·—	Stanisławów . . .	114·—
Buczacz	125·—	Leżajsk	75·—	Stare Sioło . . .	97·—
Bukaczowce . . .	107·—	Lisko-Łukawica . .	82·—	Stary Sambor . . .	92·—
Besko	77·—	Lubaczów	80·—	Stawczany	96·—
Chłopczyce . . .	92·—	Lubień w.	97·—	Stryj	100·—
Chmielów	68·—	Medyka	80·—	Strzyżów n. Wisłok.	71·—
Chodorów	102·—	Mielec	63·—	Synowódzko wyżne .	102·—
Chyrów	85·—	Monasterzyska . .	123·—	Szczerzec	97·—
Czarna	54·—	Mszana	91·—	Tarnopol	114·—
Czortków	133·—	Nadyby Wojutycze .	86·—	Turka k. Kołomyi .	121·—
Dąbie	60·—	Nowy Zagórz . . .	80·—	Turka n. Stryjem .	100·—
Delatyn	123·—	Niżankowice . . .	80·—	Uhnów	90·—
Dobromil	83·—	Nowe miasto . . .	82·—	Ustrzyki	86·—
Dolina	105·—	Nowosielce-Gniewosz	79·—	Widynów	125·—
Drohobycz	96·—	Oleszyce	79·—	Wiśniowa	73·—
Dublany-Kranzberg .	91·—	Olszanica	83·—	Wygnanka	135·—
Dębica	57·—	Ożydów	102·—	Zadwórze	98·—
Gorlice	67·—	Podwołoczyska . .	121·—	Zagórz	80·—
Gródek jag. . . .	90·—	Podwysokie . . .	110·—	Zagórzany	67·—
Grodzisko	73·—	Posada chyrowska .	83·—	Załuż	82·—
Grybów	63·—	Potutory	113·—	Zarszyn	77·—
Hadyńkowce . . .	137·—	Przemyśl	79·—	Zborów	108·—
		Przeworsk	71·—	Zielona	88·—
		Przybówka . . .	73·—	Złoczów	104·—
		Psary	104·—		

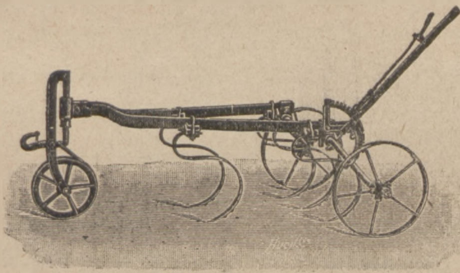
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE.



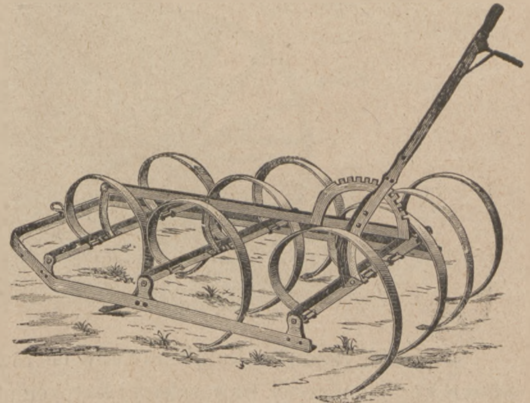
Pługi z fabryki Cervinki, Vacka i Bächera.



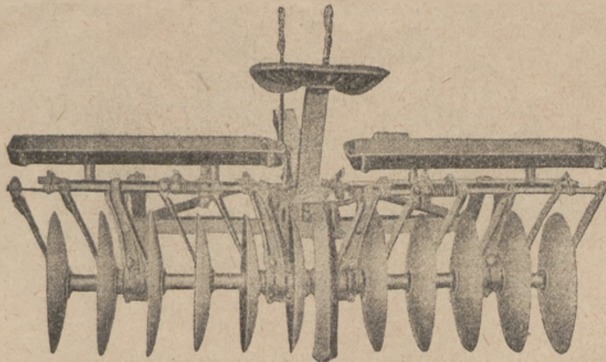
Brony z fabryki Cervinki, Vacka i Bächera.



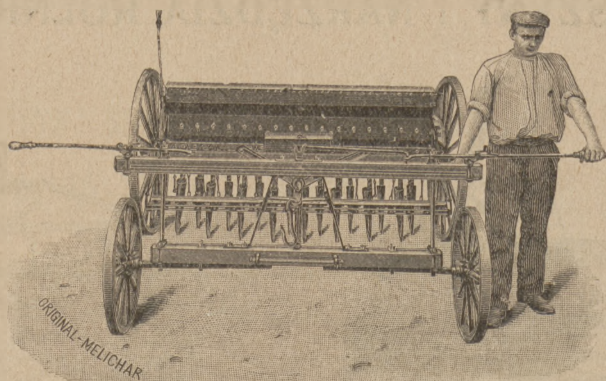
Kultywatory Ventzky'ego i Cernowsky'ego.



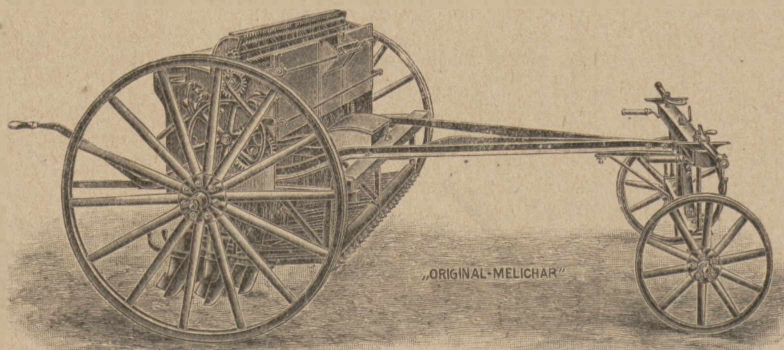
Brony sprężynowe szwedzkie i amerykańskie.



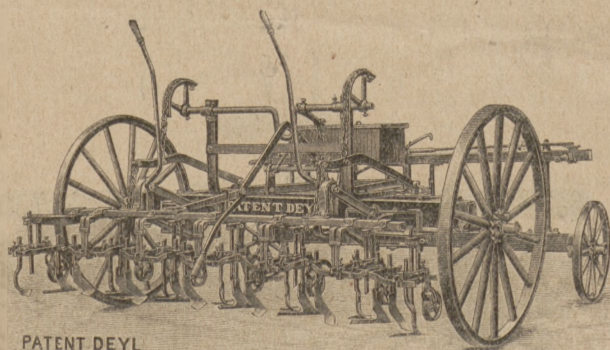
Brony talerzowe amerykańskie.



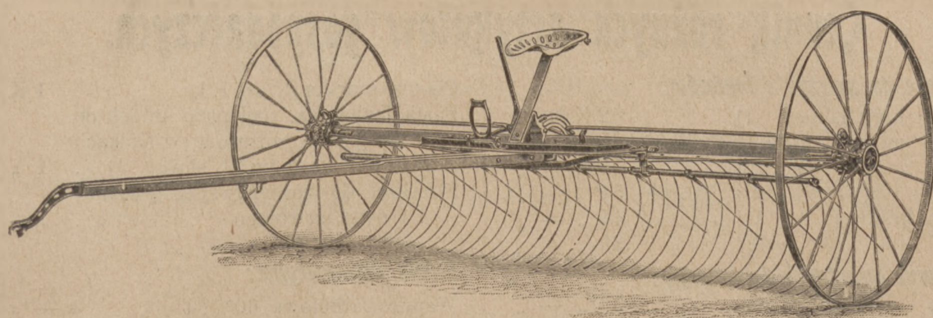
Siewniki rzędowe Melichara.



Siewniki rzędowe kombinowane do równoczesnego siewu zboża i nawozów sztucznych. **Siewniki** do koniczyny, traw, saletry i szerokorzutne. — **Siewniki** do sztucznych nawozów »Westfalia«.

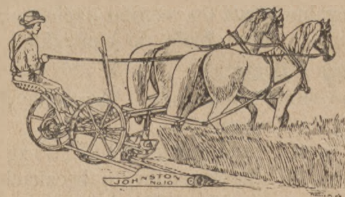


Okopywacz do zboża, buraków etc.



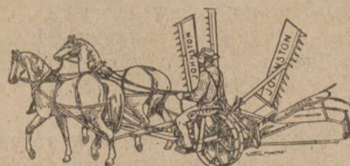
Grabiarki konne o 28 zębach i 32 zębach.

Wiązałka o szerokości cięcia 5 stóp z 150 *cm* 6 stóp = 180 *cm* (w porównaniu z wiązałkami innych fabryk szerszą jest o 1 stopę skutkiem czego zżyna o 3 morgi dziennie więcej).



Kosiarki $4^1/_2$ i 5 stopowe.

Młocarnie ręczne i kieratowe. — **Motory** petrolinowe i benzynowe stałe i przenośne systemu Bernhardta. — **Lokomobile parowe. — Młynki do czyszczenia zboża i tryery** wyrobu Heida i Röbera. — **Kartoflarki, sieczkarnie, krajacze do buraków, śrutowniki, pompy i wagi.**



Żniwiarki.



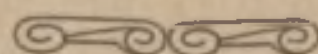
Centryfugi

„PERSOONS",

oraz **wszelkie przybory mleczarskie**, tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, co do których specyalne katalogi z podaniem wysokości opustów i warunków sprzedaży, przesyłamy na żądanie odwrotnie.



Specyalne oferty na wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze przesyłamy na żądanie odwrotnie.



Cennik różnych artykułów gospodarczych.

Oliwy jasne do maszyn i motorów:

Szybajewa oryginalna . .	za 100 kg. w oryginalnych beczkach około 160 kg. pojemności	62 K. — h.
Locomotiv ameryk. extra .		65 „ — „
„ „ Nr 1.		55 „ — „
„ „ „ 2.		51 „ — „
Ragozyna krajowa „ 1.		44 „ — „
„ „ „ 2.		39 „ — „

Oliwy ciemne cylindrowe do motorów:

„ „ Vacum-Oil extra . . .	99 „ — „
„ „ Vacum-Oil najlepsza Nr. 1.	91 „ — „
„ „ „ „ „ Nr 2.	80 „ — „
Oliwy ciemne ameryk. »Betford« Nr. 1.	65 „ — „
„ „ „ „ Nr 2.	61 „ — „
Specyalna oliwa do wyrobu dachówek	28 „ — „
„ oliwa biała do centryfug	115 „ — „

Smary i tłuszcze:

Smarowidło zgęszczone »Towoota« do panewek:	
„ w skrzynkach à 25 i 50 kg	58 „ — „
„ w oryginalnych beczkach à 150—200 kg. .	53 „ — „
Wazelina żółta najlepsza . .	66 „ — „
Wazelina żółta zwykła . . .	50 „ — „
Tłuszcz do skór odkwaszony . .	51 „ — „
Smarowidło do wozów belgijskie .	29 „ — „
„ „ „ krajowe I. .	24 „ — „
Karbolineum »à la Avenarius« I. .	29 „ — „
„ Nr. II. . . .	21 „ — „
„ kolorowe . . .	33 „ — „

Wszystkie powyższe ceny rozumieją się za 100 klgr. loco Lwów w oryginalnych beczkach; mniejsze ilości o 5% drożej

Farby na dachy, drzwi, okna i narzędzia gospodarcze:

Farba terowa na dachy, parkany i ściany, żółta, czerwona, bronzowa, popielata, niebieska i zielona, za 1 kg. . . .	— K. 80 h.
„ olejna pokostowa, czerwona, żółta, zielona, czarna, popielata, bronzowa na drzwi i okna, za 1 kg. . . .	1 „ 10 „
„ olejna pokostowa, biała cynkowa na okna i drzwi za 1 kg.	1 „ 25 „
„ lakierowa biała na okna i drzwi, za 1 kg.	2 „ 40 „
„ „ czerwona i zielona do maszyn roln., za 1 kg.	
Lakier czarny do żelaza . . .	1 „ 75 „

Trucizna na myszy i szczury:

Owies łuszczony z strychniną do 5 kg. za 1 kg. . .	1 „ 80 „
od 6 kg. do 25 kg.	1 „ 60 „
wyżej 25 kg. .	1 „ 40 „

Pszenica strychninowa o 40 h. taniej.

Cebula morska I. za 1 kg. . . .	1 K. — h.
Pasta fosforowa, najlepszy środek do wytępienia szczurów, w słoikach à 150 gramów, 1 słoik . .	1 „ — „
Strzelbki do rozsypywania pszenicy i owsa zatrutego . . .	7 „ — „

Środki desinfekcyjne:

Wapno karbolowe 60% .	za 1 kg. począwszy od ilości 10 kg. naraz	— „ 20 „
„ chlorkowe . .		— „ 40 „
Siarkan żelaza . .		— „ 15 „
Formalina na wagę .		1 „ 80 „

Środki ochronne zboża i ziemniaków od śnieci:

Bajc Dupuyego pakiet . . .	— K. 48 h.
Siarkan miedzi	— „ 96 „
Pyrolina do oświetlenia stajen w oryginalnych beczkach około 160 kg.	35 „ — „

(Beczkę wypożycza się za kaucyą 9 K.).

Papa terowa do krycia dachów:

„ „ Nr. 00 bardzo gruba . .	Ceny obliczamy na żądanie.
„ „ Nr. 0 gruba . . .	
„ „ Nr. I. średnia . . .	
„ „ Nr. II. zwykła . . .	
Papa chrominowa patentowana kolorowa.	

Ter pogazowy do papy terowej wraz z beczką za 100 kg. . . . . . 12 K. — h.

Pasy skórzane do maszyn:

Najlepszej jakości I-a (skóra grzbietowa we wszystkich szerokościach) za 1 kg. . . .	8 „ 50 „
Zwykłej jakości do maszyn rolniczych od 20 do 80 m/m szerokie za 1 kg.	7 „ 50 „
Rzemyki do szycia pasów najlepsze rosyjskie za 1 kg. . . .	7 „ 70 „
Rzemyki angielskie	8 „ 80 „

Powyższe wszystkie ceny rozumieją się loco Lwów.

Sznurkowe powrósła do wiązania snopów, praktyczne a trwałe 5 *mm* grube, a 1½ *m* długie za 1.000 sztuk loco Wiedeń . . . 16 K. — h.

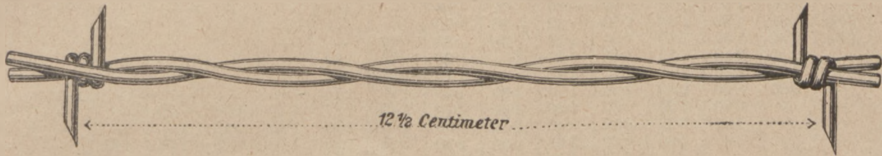
Cement w beczkach lub w workach Cenę na żądanie obliczamy.

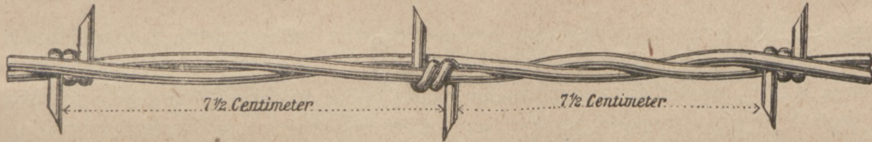
Nafta Standardt	po 40 K.
„ salonowa	„ 41 „
„ cesarska	„ 42 „

za 100 kg netto loco fabryka w beczkach oryginalnych.

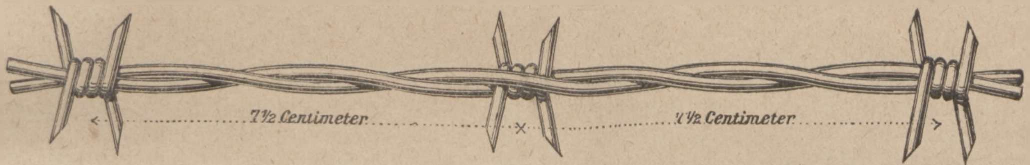
Drut kolczasty

cynkowany praktyczny do ogrodzeń a tańszy od materyału drzewnego, zwłaszcza w okolicach nie obfitujących w drzewo, a mianowicie:





Drut kolczasty sznurkowy dwuzębny 2·2 *mm* gruby po 46 K., 2·5 *mm* gruby po 43 K. za 100 *kg* loco Bruck (1.000 *m* waży około 72 do 90 *kg*);



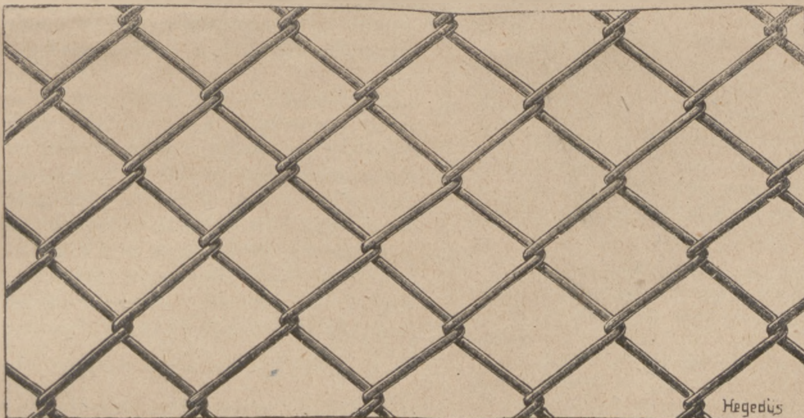
drut kolczasty sznurkowy czterozębny po cenach powyższych.
Kolce osadzone mogą być w odległości po 12½ lub 7½ *cm*.

Drut gładki z przewodów elektrycznych 4 do 5 *mm* grubości loco Lwów za 100 *kg* 20 koron.

Klamerki do przymocowania drutu

grubości	4·2	3·8	3·4	3·1	2·8	2·6 mm.
czarne po	50	52	53	54	56	57 K.
cynkowane po	59	62	64	65	68	69 K.

za 100 kg.



Siatki druciane do ogrodów, pastwisk, kurników, okien i t. d.

Ceny siatek:

Szerokość kratek	Grubość drutu w milimetrach																	
	4·6	4·2	3·8	3·4	3·1	2·8	2·5	2·2	2	1·8	1·6	1·4	1·3	1·2	1·1	1	0·9	0·8
100	2·—	1·70	1·40	1·10	—·96	—·80	—·70	—·60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
80	2·30	2·—	1·60	1·40	1·10	—·92	—·80	—·72	—·64	—	—	—	—	—	—	—	—	—
70	2·60	2·30	1·80	1·56	1·30	1·10	—·92	—·80	—·70	—	—	—	—	—	—	—	—	—
60	—	2·80	2·30	1·90	1·60	1·30	1·10	—·96	—·80	—·70	—	—	—	—	—	—	—	—
55	—	—	2·50	2·10	1·80	1·50	1·20	1·—	—·88	—·76	·64	—	—	—	—	—	—	—
50	—	—	2·80	2·50	2·—	1·70	1·40	1·20	1·10	—·96	—·80	—	—	—	—	—	—	—
40	—	—	3·80	3·20	2·60	2·20	1·70	1·50	1·40	1·20	1·10	—·90	—	—	—	—	—	—
30	—	—	—	3·80	3·20	2·60	2·20	1·90	1·70	1·40	1·24	1·10	1·—	—·90	—	—	—	—
25	—	—	—	4·80	3·70	3·12	2·40	2·10	1·90	1·60	1·40	1·20	1·10	1·—	—	—	—	—
20	—	—	—	—	4·90	4·20	3·60	2·90	2·50	2·20	1·90	1·70	1·50	1·30	1·20	—	—	—
15	—	—	—	—	—	5·60	4·70	3·80	3·40	2·80	2·40	2·—	1·80	1·60	1·50	1·40	—	—
10	—	—	—	—	—	—	—	—	4·90	4·20	3·60	3·10	2·80	2·50	2·20	2·—	2·—	1·90

Ceny za metr kwadratowy w koronach loco Bruck za siatkę z drutu niecynkowanego, z opustem 35% i przy odbiorze co najmniej 100 *cm* szerokości a 3 *m* długości. Siatki z drutu cynkowanego kosztują o 25% drożej. Przy zamówieniu należy podać wysokość, względnie szerokość i długość siatki, grubość drutu, szerokość oczek i czy dostarczoną być ma siatka cynkowana lub nie.

Również dostarczamy płachty nieprzemakalne i do chmielu, beczki żelazne do benzyny, przybory mleczarskie, benzynę do motorów i t. d., a odnośne oferty przesyłamy na żądanie odwrotnie.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie ul. Lindego 4.